

Przewodnik Po Tatrach Polskich

SZLAKI TURYSTYCZNE



tatro**Maniak**.pl
serwis miłośników tatr

Słowo wstępu

Drogi Czytelniku!

Oddajemy w Twoje „ręce” ten elektroniczny przewodnik, zawierający opisy szlaków turystycznych w polskiej części Tatr.

Dla wprowadzenia pewnego porządku, posłużyliśmy się podziałem całego obszaru na dwie główne jednostki: Tatry Zachodnie i Tatry Wysokie, w ramach których wyróżniono osiem „rejonów”. Są to kolejno: Regle Tatr Zachodnich, Rejon Doliny Chochołowskiej, Rejon Doliny Kościeliskiej, Rejon Giewontu i Czerwonych Wierchów – w Tatrach Zachodnich, oraz: Regle Tatr Wysokich, Rejon Hali Gąsienicowej, Rejon Doliny Pięciu Stawów Polskich, Rejon Morskiego Oka – w Tatrach Wysokich.

Przy każdym szlaku, poza jego opisem, znalazły się informacje dotyczące: głównych punktów na trasie (wraz z wysokościami n.p.m.), koloru szlaku, czasu przejścia i trudności w rosnącej skali 1-5. Zwłaszcza dwie ostatnie wartości są kwestią subiektywną, w rzeczywistości zależną od takich czynników jak: warunki pogodowe, tempo marszu turysty, jego kondycja, doświadczenie i umiejętność radzenia sobie z trudnościami terenowymi.

Przewodnik ten nie może służyć jako jedyne źródło przygotowań do tatrzańskich wycieczek. Przy planowaniu tras wędrówek warto przestudiować mapę turystyczną regionu, zapoznać się z przynajmniej kilkoma opisami szlaków (zawsze w mniejszym lub większym stopniu są one poddane subiektywnej ocenie autora), a także licznie publikowanymi w Internecie zdjęciami i filmami z interesujących nas miejsc.

Mamy nadzieję, że zawarte w przewodniku treści okażą się ciekawe i pomocne. Życzymy miłej lektury i wielu pozytywnych wrażeń podczas wycieczek.

Do zobaczenia na szlaku!

Krzysztof Baraniak
tatromaniak.pl

Spis treści

TATRY ZACHODNIE	8
REGLE TATR ZACHODNICH.....	9
Droga pod Reglami.....	10
Ścieżka nad Reglami.....	11
Dolina Białego.....	13
Dolina ku Dziurze.....	14
Dolina Strążyska	15
Dolina za Bramką	16
Dolina Małej Łąki	16
Dolina Lejowa.....	17
Na Wielki Kopieniec.....	18
Na Nosal.....	19
REJON DOLINY CHOCHOŁOWSKIEJ	22
Dojście na Polanę Chochołowską (z Siwej Polany)	23
Na Grzesia, Rakoń i Wołowiec	24
Na Wołowiec (przez Wyżnią Dolinę Chochołowską).....	25
Na Trzydniowiński Wierch i Kończysty Wierch z Polany Trzydniówki.....	26
Na Trzydniowiński Wierch i Kończysty Wierch z Polany Chochołowskiej.....	27
Na Starorobociański Wierch przez Dolinę Starorobociańską	29
Na Starorobociański Wierch przez Ornak	30
Granią od Wołowca do Starorobociańskiego Wierchu	32
REJON DOLINY KOŚCIELISKIEJ	34
Przez Dolinę Kościeliską (do schroniska)	35
Na Hałę Stoły.....	36
Jaskinie Doliny Kościeliskiej	37
Nad Smreczyński Staw.....	40
Na Ciemniak przez Adamicę.....	41
Na Ciemniak przez Dolinę Tomanową	42
Na Ornak i Starorobociański Wierch.....	44

REJON GIEWONTU I CZERWONYCH WIERCHÓW	46
Na Giewont z Kuźnic.....	47
Na Giewont z Doliny Strążyskiej	49
Na Giewont z Doliny Małej Łąki	51
Na Kasprowy Wierch z Kuźnic.....	53
Na Kopę Kondracką	54
Na Małolączniak przez Przysłop Miętusi	57
Przez Czerwone Wierchy.....	59
Kopa Kondracka – Kasprowy Wierch.....	60
 TATRY WYSOKIE.....	 62
 REGLE TATR WYSOKICH	 63
Na Rusinową Polanę i Gęsią Szyję.....	64
Z Rusinowej Polany na Halę Gąsienicową	66
Z Toporowej Cyrhli do Wodogrzmotów Mickiewicza.....	67
 REJON HALI GĄSIENICOWEJ.....	 69
Dojście na Halę Gąsienicową z Kuźnic.....	70
Na Halę Gąsienicową z Brzeziny.....	72
Na Kasprowy Wierch	72
Na Świnicę	74
Na Kościelec.....	77
Na Zawrat	80
Na Kozia Przełęcz	81
Na Kozia Wierch przez Żleb Kulczyńskiego	83
Na Zadni Granat.....	85
Na Skrajny Granat.....	86
Na Krzyżne	88
Zawrat - Świnica	89
Orla Perć.....	90
 REJON DOLINY PIĘCIU STAWÓW POLSKICH.....	 97
Dojście do Doliny Pięciu Stawów Polskich z Palenicy Białczańskiej	98

Z Doliny Pięciu Stawów Polskich do Morskiego Oka przez Świstówkę Roztocką.....	99
Na Szpiglasową Przełęcz i Szpiglasowy Wierch.....	101
Na Zawrat	102
Na Kozią Przełęcz	103
Na Kozim Wierchu.....	104
Na Krzyżne	106
 REJON MORSKIEGO OKA.....	 108
Dojście nad Morskie Oko z Palenicy Białczańskiej.....	109
Na Rysy.....	110
Na Mięszowiecką Przełęcz pod Chłopcami.....	112
Na Wrota Chałubińskiego	113
Na Szpiglasową Przełęcz i Szpiglasowy Wierch.....	114
Z Morskiego Oka do Doliny Pięciu Stawów Polskich przez Świstówkę Roztocką.....	116

TATRY ZACHODNIE

REGLE TATR ZACHODNICH

Lasy reglowe stanowią najniższą część Tatr Zachodnich. Znaczna część opisywanego rejonu znajduje się w bliskim sąsiedztwie Zakopanego. Przez malownicze doliny reglowe prowadzą znakowane szlaki turystyczne, mogące posłużyć do rozpoczęcia przygody z Tatrami, wędrówek z małymi dziećmi, a także zbawienne przy niepewnej pogodzie.

Wejścia do dolin łączy Droga pod Reglami, zaś ich wyższe partie Ścieżka nad Reglami. Wśród opisanych w tej części dolin znalazły się (od wschodu): Dolina Białego, Dolina ku Dziurze, Dolina Strążyska, Dolina za Bramką, Dolina Małej Łąki i Dolina Lejowa. Celowo pominięto Dolinę Kościeliską i Dolinę Chochołowską, którym poświęcone zostały osobne rozdziały.

Poza wycieczkami dolinnymi opisano również trasy na dwa szczyty położone w reglowej części Tatr Zachodnich, na które prowadzą szlaki turystyczne: Wielki Kopieniec i Nosal.

Droga pod Reglami

Droga pod Reglami to szeroka ścieżka, prowadząca u podnóża zalesionych wzniesień, w które wcinają się reglowe dolinki Tatr Zachodnich. Początek trasy znajduje się przy Murowanicy nieopodal Ronda Kuźnickiego, koniec na Siwej Polanie w Dolinie Chochołowskiej. Szlak przemierzać można pieszo lub rowerem.

TRASA:	Murowanica (941 m n.p.m.) – Dolina Białego (910 m n.p.m.) – Dolina ku Dziurze (897 m n.p.m.) – Dolina Strążyska (900 m n.p.m.) – Dolina za Bramką (920 m n.p.m.) Dolina Małej Łąki (930 m n.p.m.) – Dolina Kościeliska (927 m n.p.m.) – Dolina Lejowa (930 m n.p.m.) – Dolina Chochołowska (935 m n.p.m.)			
KOLOR:	czarny zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz.	TRUDNOŚĆ: ☆☆☆☆☆

Drogą pod Reglami wędrować możemy w obu kierunkach. My skupimy się na opisie przejścia trasy w kierunku wschód-zachód, rozpoczynając wycieczkę przy Alei Przewodników Tatrzańskich w Zakopanem, łączącej Rondo Jana Pawła II (dawniej Rondo Kuźnickie) z Kuźnicami. Wejście na szlak znajduje się w jej dolnej części, niedaleko hotelu Murowanica.

Początkowo ścieżka biegnie przez las, po kilku minutach doprowadzając pod kompleks skoczni narciarskich z Wielką Krokwią na czele. Właśnie za nią skręcamy w lewo, wracając do podnóża regli. Idziemy płaską szeroką drogą, szybko docierając do wylotu Doliny Białego. Jej dnem wiedzie żółty szlak, nasza trasa zakręca natomiast w prawo (delikatne podejście przez las).

Na dalszym odcinku wędrujemy nadal wygodną, miejscami wyłożoną kamieniami ścieżką. Po prawej stronie towarzyszą nam widoki na pasmo Gubałówki i zabudowania Zakopanego, po lewej zaś mijamy ciekawy wodospad na potoku Spadowiec. Tuż za nim znajduje się wejście do krótkiej Doliny ku Dziurze, my idziemy prosto, dochodząc wkrótce do wylotu kolejnej doliny - Strążyskiej.

Droga biegnie następnie wzdłuż polany Bundówki. Cały czas idziemy oczywiście skrajem lasu, co przekreśla szanse na podziwianie tatrzańskich szczytów. Po pewnym czasie wychodzimy poza granice Zakopanego. Następny punkt na trasie to osiedle Gronik, administracyjnie należące już do Kościeliska. Mijamy tu wejście do Doliny Małej Łąki, gdzie biorą początek dwa szlaki: żółty na Kondracką Przełęcz przez Wielką Polanę Małolącką (popularny wariant wycieczki na Giewont) oraz niebieski na Małolączniak przez Przysłop Miętusi.

Wędrujemy wzdłuż głównej drogi biegnącej z Zakopanego do Chochołowa. Na pewnym odcinku szlak prowadzi tuż obok szosy - warto zachować wzmożoną ostrożność, gdyż ruch samochodowy jest zwykle duży. Przechodzimy teraz przez Kiry, położone u wylotu Doliny Kościeliskiej. Przy kasie biletowej TPN ustawiają się tu w sezonie letnim kolejki turystów.

Szlak odbija od asfaltowej trasy, biegnąc dalej wśród polan i nielicznych zabudowań w kierunku Doliny Chochołowskiej. W połowie drogi mijamy jeszcze wejście do Doliny Lejowej, aż wreszcie docieramy na Siwa Polanę, stanowiącą końcowy punkt spaceru Droga pod Reglami. Można tu oczywiście kontynuować wycieczkę Doliną Chochołowską.

Przejście całej drogi (od okolic Murowanicy) zajmuje ok. 3 godzin. Szlak ten trudno zaliczyć do atrakcyjnych widokowo, jednak trasa nie zawiera absolutnie żadnych trudności, przez co świetnie nadaje się na rekreacyjne wędrowki, także z małymi dziećmi. Droga pod Reglami nie leży na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego, nie obowiązują tu zatem opłaty za wstęp. Szlak przejechać można także na rowerze.

Ścieżka nad Reglami

Ścieżka nad Reglami to popularna trasa biegnąca u podnóża Tatr Zachodnich, od Kalatówek aż po Dolinę Chochołowską. Przecina większość reglowych dolinek, co skutkuje licznymi podejściami i zejściami. Choć znaczna część szlaku prowadzi przez las, nie brakuje atrakcyjnych punktów widokowych, jak choćby Sarnia Skała (w pobliżu Ścieżki) lub Przysłop Miętusi.

TRASA:	Kalatówki (1190 m n.p.m.) – Polana Białego (1150 m n.p.m.) – Czerwona Przełęcz (1300 m n.p.m.) – Polana Strążyska (1040 m n.p.m.) – Przełęcz w Grzybowcu (1311 m n.p.m.) – Przysłop Miętusi (1187 m n.p.m.) – Wyżnia Kira Miętusia (962 m n.p.m.) – Niżnia Polana Kominiarska (1110 m n.p.m.) – Kominiarska Przełęcz (1307 m n.p.m.) – Polana Huciska (980 m n.p.m.)			
KOLOR:	czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	6 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Kalatówki - Polana Strążyska

Ścieżką pod Reglami wędrować można oczywiście w obu kierunkach. My skupimy się na opisie trasy w kierunku od wschodu ku zachodowi. Wycieczkę rozpoczynamy zatem na skraju polany Kalatówki, na którą docieramy niebieskim szlakiem z Kuźnic

(40 min). Idąc główną, brukowaną drogą nie dochodzimy do samego hotelu górskiego, lecz skręcamy przed nim na odbijający w prawo czarny szlak.

Trasa prowadzi w górę przez las, trawersując zbocza Małej Krokwi. Po ok. 30 minutach podejścia osiągamy miejsce, w którym drzewa przerzedzają się, odsłaniając piękny widok na okolice Kasprowego Wierchu. Dalszy odcinek wiedzie ponad Doliną Białego. Mijamy ciekawe formacje skalne, miejscami po prawej stronie mamy okazałe urwisko. Przejście ułatwiają przytwierdzone do skał drewniane kładki. Docieramy wkrótce na Polanę Białego, skąd do doliny odbija żółty szlak. Kontynuujemy oczywiście spacer Ścieżką, trzymając się czarnych znaków.

W kilkanaście minut podchodzimy teraz na Czerwoną Przełęcz (1301 m n.p.m.), położoną u stóp charakterystycznej Sarniej Skały. Warto skręcić tu w prawo i wejść na jej szczyt, z którego wspaniale prezentuje się cały masyw Giewontu. Po wizycie na Sarniej Skale wracamy na naszą trasę. Przed nami chwila wytchnienia - zejście lasem na Polanę Strążyską, zajmujące niecałe 30 minut.

Polana Strążyska - Dolina Kościeliska

Na polanie skręcamy w prawo, w kierunku znajdującego się tu bufetu turystycznego. Idziemy jeszcze kilkadziesiąt metrów w dół doliny, do drewnianego mostku na Strążyskim Potoku. Zaczyna się tu kolejny etap wędrówki, czyli podejście na Przełęcz w Grzybowcu. Jest ono dość mozolne i męczące, cały czas pniemy się w górę przez gęsty las. Ścieżka nad Reglami biegnie tu równolegle z czerwonym szlakiem na Wyżnią Kondracką Przełęcz, leżąca tuż pod szczytem Giewontu.

Szlaki rozdzielają się kawałek za Przełęczą w Grzybowcu, po blisko godzinie drogi od Polany Strążyskiej - czerwony wiedzie prosto, czarny skręca w prawo. Schodzimy teraz w kierunku Doliny Małej Łąki, po ok. dwudziestu minutach meldując się na skraju Wielkiej Polany Małołączkiej. Warto podejść kilka kroków w jej głąb, by zobaczyć wspaniały widok na Giewont oraz urwiste ściany Wielkiej i Pośredniej Turni w masywie Małołączniaka.

Wracając na Ścieżkę wchodzimy ponownie w las. Teren delikatnie wznosi się, wyprowadzając na szerokie siodło Przysłopu Miętusiego. Skrzyżowanie szlaków na Polanie Miętusiej to doskonałe miejsce na odpoczynek. Dla turystów postawiono tu drewniane ławki, a panorama należy do najpiękniejszych na trasie. Doskonale widać Czerwone Wierchy, a na zachodzie także Kominiarski Wierch.

Przechodzimy przez polanę, za którą ścieżka znów znika wśród regli. Wędrujemy łagodnie w dół, po kilkunastu minutach osiągając dno Doliny Kościeliskiej. Skręcamy w lewo, przekraczając mostek nad Kościeliskim Potokiem (nie mylić z odbijającym nieco wcześniej szlakiem na Ciemniak). Wchodzimy na niewielką Cudakową Polanę,

na której często zobaczyć można wypasane owce. Teraz krótki odcinek przez las i jesteśmy na kolejnej polance - Stare Kościeliska. W przeszłości była ona ważnym ośrodkiem hutniczym. Znajdowała się tu kuźnia, chaty robotników i kościółek, od którego pochodzi być może nazwa doliny. Do dziś na prawym (od naszej strony) skraju polany stoi zbudowana przez robotników kapliczka.

Dolina Kościeliska - Dolina Chochołowska

Docieramy do miejsca, w którym czarny szlak znakujący Ścieżkę nad Reglami odłącza się od zielonego, prowadzącego przez dolinę. Przed nami chyba najmniej atrakcyjny etap wycieczki, zaletą jest jednak mały ruch turystyczny nawet w szczycie sezonu. Lasem idziemy w górę na Kominiarski Przysłop, gdzie znajduje się drewniany szałas pasterski. Po kilkunastu minutach wchodzimy na jeszcze większą Niżnią Polanę Kominiarską (możliwe zejście do Doliny Lejowej).

Dalej ścieżka ponownie biegnie przez las, tym razem zdecydowanie bardziej w górę. Czeką nas podejście na Kominiarską Przełęcz, która stanowi najwyżej położony punkt na całej trasie (1307 m n.p.m.). Po jej osiągnięciu możemy odetchnąć, teraz już tylko zejście do Doliny Chochołowskiej. Większa część tego odcinka wiedzie oczywiście przez regle, lecz po drodze mijamy również niezwykle malowniczą Polanę Jamy (kolejny szałas). Do Doliny Chochołowskiej wchodzimy nieopodal Polany Huciska, mniej więcej w połowie odległości pomiędzy Siwą Polaną a schroniskiem na Polanie Chochołowskiej. Wędrówka w obie strony zajmie nam ok. 50 minut.

Wycieczki dolinne:

Dolina Białego

Jedna z najbardziej malowniczych tatrzańskich dolin reglowych. Żółty szlak prowadzi wzdłuż Białego Potoku, przepływającego przez dolinę z licznymi progami i wodospadami. Pierwsza część trasy jest płaska, druga - podejście zboczami Igły na Ścieżkę nad Reglami - wymaga nieco wysiłku.

TRASA:	Droga pod Reglami (910 m n.p.m.) – Polana Białego (1150 m n.p.m.)				
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Wejście do doliny znajduje się przy oznakowanej na czarno Drodze pod Reglami, ok. 10 minut spaceru na zachód od Wielkiej Krokwi. Nie ma tu parkingu, samochód najlepiej zostawić zatem właśnie w okolicach skoczni.

Za kasą biletową Tatrzańskiego Parku Narodowego idziemy szeroką ścieżką wzdłuż Białego Potoku, który trzykrotnie przekroczymy za pomocą drewnianych mostków. Dno doliny jest dość wąskie i bardzo malownicze, po obu stronach mamy ciekawe formacje skalne. Dookoła rośnie gęsty las, choć w niektórych miejscach za drzewami dostrzec można zbocza Długiego Giewontu. Po drodze mijamy wylot jednej z dwóch sztolni, będących pozostałością po poszukiwaniach uranu na tych terenach w połowie XX wieku.

Żółty szlak doprowadza nas do kompleksu niewielkich wodospadów, przy których skręca ostro w prawo. Teren zaczyna się wznosić, druga połowa trasy jest bardziej męcząca. Przed nami podejście przez las na Polanę Białego, gdzie znajduje się skrzyżowanie ze Ścieżką nad Reglami (1 godz. od początku doliny).

Możemy stąd kontynuować wędrówkę w dwóch kierunkach: na Kalatówki lub do Doliny Strążyskiej (po drodze warto zahaczyć o Sarnią Skałę).

Dolina ku Dziurze

Krótki odcinek do Dziury - jaskini, od której pochodzi nazwa doliny. Jest ona jedną z sześciu tatrzańskich jaskiń udostępnionych dla ruchu turystycznego, jedyną położoną poza Doliną Kościeliską.

TRASA:	Droga pod Reglami (897 m n.p.m.) – jaskinia Dziura (1002 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	25 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Początek niebieskiego szlaku ma miejsce przy Drodze pod Reglami, pomiędzy Doliną Białego a Doliną Strążyską, od której oddalony jest o zaledwie 5 minut spaceru. Wejście do Doliny ku Dziurze jest bezpłatne, nie ma tu bowiem kasy biletowej Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Ścieżka biegnie przez gęsty las, niemal płasko, nie ma mowy o żadnym zmęczeniu. Teren wznosi się bardziej dopiero tuż przed jaskinią. Pod jej otwór podchodzimy po kamiennych stopniach, wzdłuż których postawiono drewniane poręcze. Cała trasa jest krótka, spacerowym tempem zajmuje ok. 25 minut.

Jaskinia Dziura udostępniona jest dla ruchu turystycznego. Do jej zwiedzania potrzebne jest jednak własne źródło światła. Na dnie jaskini zalega błoto i butwiejące liście, trzeba uważać na ewentualne poślizgnięcia. Warto także pamiętać, że nawet w lecie panuje tu znacznie niższa temperatura niż na zewnątrz.

Przy Dziurze kończy się szlak, musimy zatem wrócić tą samą drogą.

Dolina Strążyska

Jedna z najpopularniejszych dolin w bezpośrednim otoczeniu Zakopanego. Malownicza trasa prowadzi na Polanę Strążyską, z której wspaniale prezentują się północne ściany Giewontu.

TRASA:	Droga pod Reglami (900 m n.p.m.) – Polana Strążyska (1020 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	40 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Wycieczkę zaczynamy przy wejściu do doliny. Znajduje się ono na końcu ul. Strążyskiej, stanowiącej przedłużenie ul. Kasprusie, która wychodzi z kolei z centrum Zakopanego. Pewną alternatywą dla dojazdu samochodem lub bussem jest spacer Drogą pod Reglami - spod Wielkiej Krokwi zajmie on około 30 minut.

Za wstępem do Tatrzańskiego Parku Narodowego idziemy szeroką, płaską drogą. Wkrótce dochodzimy do pierwszego mostku nad Strążyskim Potokiem, który będzie towarzyszył nam podczas wędrówki dnem doliny. Teren bardzo delikatnie wznosi się, nie odczuwamy jednak zmęczenia związanego z podejściem pod górę. Miejscami zza drzew wyłania się przed nami masyw Giewontu. Jedną z atrakcji Doliny Strążyskiej są ciekawe formacje skalne, zarówno w jej górnym piętrze, jak i tuż przy szlaku. W jedną ze skał wmurowano pamiątkową tablicę portret Edwarda Jelinka, w podziękę za jego działania na rzecz braterstwa czesko-polskiego.

Po ok. 40 minutach spokojnej wędrówki wychodzimy na Polanę Strążyską, gdzie znajdują się dawne zabudowania pasterskie i bufet dla turystów. Imponująco prezentują się stąd północne, urwiste ściany Giewontu. Na Polanie Strążyskiej krzyżuje się kilka szlaków. W lewo biegnie Ścieżka nad Reglami, którą wejść można np. na Sarnią Skałę, na wprost krótki żółty szlak do wodospadu Siklawica (10 min), a w prawo odchodzi trasa na Giewont (czerwone znaki).

Dolina za Bramką

Bardzo krótki odcinek prowadzący przez mało uczęszczaną Dolinę za Bramką. Po drodze ciekawe widoki na Jasiowe Turnie. Brak możliwości kontynuowania wycieczki z doliny, konieczny powrót tą samą trasą.

TRASA:	Droga pod Reglami (920 m n.p.m.) – koniec szlaku (1000 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	20 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Wejście do Doliny za Bramką znajduje się przy Drodze pod Reglami, pomiędzy Doliną Strążyską a Doliną Małej Łąki, w okolicy zakopiańskich Krzeptówek.

Nazwa doliny pochodzi od zbliżonych do siebie skał, położonych u jej wylotu. "Bramka" ta została jednak zburzona w 1875 roku w celu poszerzenia drogi (na polecenie Towarzystwa Tatrzańskiego). Obecnie tego typu formacje występują miejscami wyłącznie wewnątrz doliny.

Wygodna ścieżka biegnie w sąsiedztwie Potoku zza Bramki, tworzącego malownicze kaskady. Podczas wędrówki podziwiać można okoliczne skałki, wśród których szczególnie ciekawie prezentują się fantazyjne kształty Jasiowych Turni.

Szlak turystyczny kończy się w miejscu rozvidlenia doliny (25 min). Jediną możliwością jest powrót tą samą trasą do Drogi pod Reglami.

Dolina Małej Łąki

Leśny szlak wyprowadza na niezwykle malowniczą Wielką Polanę Małołącką, z której wspaniale prezentują się Czerwone Wierchy i Giewont.

TRASA:	Droga pod Reglami (930 m n.p.m.) – Wielka Polana Małołącka (1200 m n.p.m.)			
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	55 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Wycieczkę rozpoczynamy u wylotu Doliny Małej Łąki, który znajduje się przy drodze prowadzącej z Zakopanego do Kościeliska (ok. 4 km od centrum). Najlepiej dotrzeć tu własnym samochodem lub busem. Za kasą biletową Tatrzańskiego Parku Narodowego wchodzimy na żółty szlak, który początkowo biegnie równoległe z niebieskim (na Przysłop Miętusi).

Idziemy szeroką ścieżką przez las, wzdłuż Małołąckiego Potoku. Teren wznosi się bardzo delikatnie, przez co na razie nie odczuwamy żadnego zmęczenia. Wkrótce docieramy do rozdroża, na którym skręcamy w lewo, trzymając się żółtych znaków. Dalej wędrujemy bardziej pod górę, cały czas odcinkiem reglowym. Wreszcie po niemal godzinie od początku wycieczki wychodzimy na skraj Wielkiej Polany Małołąckiej. Otwiera się przed nami piękny krajobraz doliny, w którym wyróżniają się urwiste ściany Wielkiej i Pośredniej Turni w masywie Małołączniaka. Bardziej na lewo widać również Giewont.

Z tego miejsca kontynuować możemy wędrówkę właśnie na Kondracką Przełęcz i dalej Giewont lub Kopę Kondracką. Innym rozwiązaniem jest spacer na Przysłop Miętusi (15 min), z którego wybrać się możemy na Małołączniak lub zejść do Doliny Kościeliskiej.

Dolina Lejowa

Jedna z najmniej uczęszczanych dolin tatrzańskich, wolna od tłumów nawet w szczycie sezonu.

TRASA:	Droga pod Reglami (930 m n.p.m.) – Niżnia Polana Kominiarska (1110 m n.p.m.)			
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Wejście do Doliny Lejowej znajduje się przy Drodze pod Reglami, pomiędzy Doliną Kościeliską i Doliną Chochołowską. Spacer z Kir lub Siwej Polany zajmuje ok. 25 minut.

Przez dolinę prowadzi żółty szlak turystyczny. Już na początku mijamy interesującą, wapienną skałę zwaną "Między Ścianą" (udostępniona do wspinaczki). Dalsza część trasy wiedzie przez las, wzdłuż koryta Lejowego Potoku. Teren wznosi się delikatnie, wędrówka nie jest zbyt męcząca. Po pewnym czasie przechodzimy przez dwie polany: Jaworzynę Lejową i Huty Lejowe, gdzie odbywa się kulturowy wypas owiec.

Za polanami idziemy nadal lasem, docierając do miejsca, w którym ścieżka zakręca ostro w prawo. Ostatni odcinek jest bardziej stromy. Na szczęście podejście nie trwa długo! po kilkunastu minutach osiągamy Niżnią Polanę Kominiarską. Odsłania się widok na pobliskie zbocza Kominiarskiego Wierchu. Żółty szlak łączy się tu ze znakowaną na czarno Ścieżką nad Reglami, którą przejść możemy do Doliny Kościeliskiej (30 min) lub Chochołowskiej (1 godz. 20 min).

Wycieczki szczytowe:

Na Wielki Kopieniec

Wielki Kopieniec to łatwy szczyt, z którego roztacza się piękna panorama Tatr. Na szczyt najszybciej wejść można z Jaszczurówki lub Toporowej Cyrhli.

Wariant 1: Na Wielki Kopieniec z Jaszczurówki

TRASA:	Jaszczurówka (910 m n.p.m.) – Polana Olczyska (1035 m n.p.m.) – Polana Kopieniec (1250 m n.p.m.) - Wielki Kopieniec (1328 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 40 min	TRUDNOŚĆ: 

Pierwszy wariant wycieczki to start w okolicy zakopiańskiego osiedla Jaszczurówka. Wejście na teren Tatrzańskiego Parku Narodowego znajduje się przy głównej drodze z Zakopanego w kierunku Morskiego Oka, tuż obok przystanku autobusowego o tej samej nazwie.

Zielony szlak prowadzi dnem Doliny Olczyskiej, wzdłuż Olczystego Potoku, kilkakrotnie przecinając jego koryto. Idziemy szeroką ścieżką po ziemi, niestety często zalega tu błoto. Po ok. 40 minutach docieramy na Polanę Olczyską, gdzie w prawo odbija żółta trasa na Nosalową Przełęcz. Trzymając się zielonych znaków wchodzimy ponownie do lasu. Będziemy nim wędrować następne 45 min, konsekwentnie pod górę, aż do Polany Kopieniec. Znajdują się tu drewniane ławki, zauważamy także szereg szałasów pasterskich. Polana szczególnie pięknie prezentuje się wiosną, gdy kwitną na niej krokusy.

Szlak zatacza tu swoistą pętlę, prowadzącą przez szczyt Wielkiego Kopieńca i przeciwległy skraj polany. Skręcamy oczywiście w lewo, w kierunku wierzchołka. Idziemy najpierw wygodną ścieżką, dalej zaś po kamiennych schodkach. Podejście jest

łatwe, a odsłonięte zbocza Kopieńca pozwalają na podziwianie wspaniałych widoków. Wejście na szczyt z polany zajmuje zaledwie 15 minut.

Wariant 2: Na Wielki Kopieniec z Toporowej Cyrhli

TRASA:	Toporowa Cyrhla (950 m n.p.m.) – Polana Kopieniec (1220 m n.p.m.) – Wielki Kopieniec (1328 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ: 

Druga, szybsza możliwość dotarcia na Wielki Kopieniec zakłada wyruszenie z rejonu Cyrhli, najwyżej położonej części Zakopanego. Zielony szlak, podobnie jak w przypadku poprzedniego wariantu, odbija od głównej szosy, nieco poniżej przystanku autobusowego i sklepu spożywczego (w stronę Zakopanego).

Początkowo idziemy wśród nielicznych zabudowań, po kilku minutach wchodząc do lasu. Niedaleko znajduje się kasa biletowa Tatrzańskiego Parku Narodowego i rozwidlenie szlaków. W lewo biegnie znakowana na czerwono trasa na Psią Trawkę i Rówień Waksmundzką, my zaś trzymamy się koloru zielonego. Z czasem ścieżka wiedzie coraz bardziej pod górę, po 20 minutach doprowadzając nas na skraj Polany Kopieniec (przeciwnie względem drogi z Jaszczurówki).

Skręcamy tu ostro w prawo, rozpoczynając końcowe podejście na szczyt Wielkiego Kopieńca. Nie jest ono długie i szczególnie męczące, po kamiennych stopniach wędrujemy ok. 15 minut.

Panorama z Kopieńca jest nieco szersza niż z sąsiedniego Nosala. Obejmuje m.in. Hawrań - najwyższy szczyt Tatr Bielskich, rozległy masyw Koszystej, grań Orlej Perci, Kościelec, Świnicę, Kasprowy Wierch, a na zachodzie Czerwone Wierchy i Giewont. Ze szczytu zejść możemy tą samą drogą lub na jego drugą stronę, zależnie od tego który wariant wejścia wybraliśmy.

Na Nosal

Położony blisko Zakopanego Nosal to jeden z najpopularniejszych pomysłów na krótką, mało wymagającą wycieczkę. Na szczyt można wejść dwiema trasami.

Wariant 1: Na Nosal z Zakopanego

TRASA:	Zakopane, Bulwary Słowackiego (945 m n.p.m.) – Nosal (1206 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	40 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Pierwszy wariant ma początek mniej więcej w połowie odległości pomiędzy Rondem Jana Pawła II (dawnym Rondem Kuźnickim) w Zakopanem a Kuźnicami. Idąc ulicą Bulwary Słowackiego kierujemy się w górę płynącego obok potoku, docierając do budki Tatrzańskiego Parku Narodowego. Droga biegnie prosto w stronę tamy w Kuźnicach, w lewo odbija natomiast zielony szlak na Nosal.

Ścieżka od razu zaczyna wznosić się, miejscami wyłożona jest kamiennymi lub drewnianymi schodkami. Idziemy przez las, dość mocno w górę. Po ok. 20 minutach szlak łagodnieje, a drzewa przerzedzają się, ukazując widoki ciekawe formacje skalne, charakterystyczne dla okolic szczytu Nosała. Jedna z nich przypomina kształtem głowę psa. W dole świetnie widać całe Kuźnice, zaś na zachodzie masyw Giewontu. Stąd już tylko kilka minut dzieli nas od wierzchołka.

Wariant 2: Na Nosal z Kuźnic

TRASA:	Kuźnice (1010 m n.p.m.) – Nosalowa Przełęcz (1102 m n.p.m.) – Nosal (1206 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	40 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Druga możliwość to start w Kuźnicach. Zielony szlak bierze początek tuż za kładką nad potokiem Bystra. Za kasą Tatrzańskiego Parku Narodowego skręcamy w lewo, podążając równolegle z niebieską trasą prowadzącą na Halę Gąsienicową. Początkowy etap wędrówki to wyłożone kamieniami (często śliskie!), dość mozolne podejście. Po kilkunastu minutach docieramy do rozdroża szlaków - droga na Halę Gąsienicową odbija w prawo, my idziemy prosto.

Kawałek dalej skręcamy w lewo. Wygodną, płaską ścieżką szybko dochodzimy na Nosalową Przełęcz (dołącza tu żółty szlak z Doliny Olczyskiej). Dalej teren znów się wznosi, na szczyt podchodzimy najpierw lasem, a pod koniec po skałach. W jednym

miejscu potrzebna może być drobna pomoc rąk. Na górze meldujemy się po ok. 40 minutach od wyruszenia z Kuźnic.

Na skalistym szczycie Nosala jest dość dużo miejsca na odpoczynek. Warto jednak zachować ostrożność, bo w stronę Kuźnic opadają potężne urwiska. Rozciągająca się stąd panorama obejmuje m.in. Koszystą, grań Orlej Perci, Kościelec, Świnicę, Kasprowy Wierch i Giewont.

REJON DOLINY CHOCHOŁOWSKIEJ

Dolina Chochołowska to najdalej wysunięta na zachód i zarazem najdłuższa dolina w polskiej części Tatr. Jej długość wynosi ok. 10 km. Pod względem administracyjnym dolina należy do wsi Witów, położonej po drodze z Zakopanego do Chochołowa.

Dnem doliny prowadzi zielony szlak turystyczny na Polanę Chochołowską, gdzie znajduje się jedno z tatrzańskich schronisk. Szczególną popularnością rejon ten cieszy się w okresie wiosennym, gdy polanę porasta fioletowy dywan krokusów. Turyści z całej Polski zjeżdżają wówczas w Tatry, by podziwiać ten wyjątkowy spektakl przyrody.

W Dolinie Chochołowskiej biorą początek piękne widokowo trasy w wyższe partie gór, m.in. na Grzesia, Wołowiec, Trzydniowiański Wierch, Kończysty Wierch i Starorobociański Wierch, najwyższy szczyt polskich Tatr Zachodnich. Większość z nich to wycieczki całodniowe, wymagające dość dobrej kondycji, lecz niezbyt trudne pod względem technicznym.

Dojście na Polanę Chochołowską (z Siwej Polany)

Trasa przez najdłuższą dolinę w polskiej części Tatr. Dojście od jej wlotu do schroniska na Polanie Chochołowskiej zajmuje ok. 2 godzin. Wędrujemy niestety cały czas przez las, przez co na piękne widoki liczyć możemy dopiero na polanie.

TRASA:	Siwa Polana (910 m n.p.m.) – schronisko na Polanie Chochołowskiej (1146 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆☆

Dolina Chochołowska to najdalej na zachód wysunięta dolina polskich Tatr. Zielony szlak zaczyna się na Siwej Polanie, położonej ok. 1 km od głównej szosy z Zakopanego do Chochołowa (dojazd samochodem lub busem). Przy wejściu do doliny znajduje się wypożyczalnia rowerów, którymi przejechać można jej większą część (posiadając własny dojedziemy do samego schroniska). Inną opcją transportu jest kolejka turystyczna - traktor stylizowany na lokomotywę z przyczepionymi wagonikami - dowożąca turystów do Polany Huciska (mniej więcej w połowie dystansu na Polanę Chochołowską).

Przez ten początkowy odcinek szlak wiedzie asfaltową drogą. Idziemy najpierw przez Siwą Polanę, na której wypasane są w lecie owce i krowy. Mijamy także zabudowania pasterskie oraz krzyż postawiony na pamiątkę wizyty Jana Pawła II w 1983 r. (lądował tu papieski helikopter). Po kilkunastu minutach wchodzimy do lasu, którym wędrujemy aż do Polany Huciska. Trasa biegnie wzdłuż Chochołowskiego Potoku, nad którym w kilku miejscach można nieco odpocząć. Jesteśmy otoczeni przez drzewa, zatem walory widokowe tego odcinka są raczej niewielkie.

Nazwa Polany Huciska pochodzi od istniejącej tutaj w dawnych czasach kopalni i huty rud żelaza. W tym miejscu kończy się asfaltowa droga, dalej idziemy szeroką, bitą ścieżką. W kilku miejscach mijamy ciekawe formacje skalne, szczególnie w okolicach Niżniej i Wyżniej Chochołowskiej Bramy. Niedaleko za tą drugą, po prawej stronie trasy stoi budynek dawnego schroniska Blaszyńskich (obecnie leśniczówka TPN). Wkrótce dochodzimy do rozwidlenia szlaków. W lewo odbijają żółty na Iwaniacką Przełęcz i czarny prowadzący przez Dolinę Starorobociańską na Siwą Przełęcz. My trzymamy się oczywiście znaków zielonych.

Ścieżka wznosi się nieco bardziej pod górę, po wyłożonym kamieniami podłożu. W dole cały czas szumi Chochołowski Potok. Mijamy niewielką Polanę Trzydniówkę, skąd kontynuować można wycieczkę na Trzydniwiański Wierch (czerwony szlak). Dalej teren jest już bardziej płaski. Po ok. 10 minutach wychodzimy z lasu wprost na przepiękną Polanę Chochołowską. Wspaniałe widoki rekompensują dotychczasowy brak takich walorów. Ponad polaną po jednej stronie górują Grześ, Rakoń i najwyższy Wołowiec (2063 m n.p.m.), po drugiej zaś Kominiarski Wierch (1829 m n.p.m.).

Idąc do schroniska, mijamy zabytowe zabudowania pasterskie - w sezonie letnim nadal prowadzony jest tu kulturowy wypas owiec. Polana Chochołowska szczególnie pięknie prezentuje się wiosną, gdy pokrywa ją fioletowy dywan kwitnących krokusów. Każdego roku rzesze turystów odwiedzają dolinę, by podziwiać ten wyjątkowy spektakl przyrody. Na południowym skraju polany znajduje się największe schronisko w polskich Tatrach, posiadające 121 miejsc noclegowych.

Z Polany Chochołowskiej kontynuować można wędrowkę wychodzącymi z niej szlakami – czerwony prowadzi na Trzydniwiański Wierch, zielony przez Wyżnią Dolinę Chochołowską na przełęcz Zawracie tuż pod szczytem Wołowca, zaś żółty na Grzesia, z którego piękną widokowo granią również przejść można na Wołowiec.

Na Grzesia, Rakoń i Wołowiec

Bardzo atrakcyjny widokowo szlak, warty polecenia turystom zaczynającym przygodę z Tatrami. Poza początkowym odcinkiem podejścia na Grzesia, prowadzi odkrytym terenem, ukazując rozległą panoramę Tatr Zachodnich. Na trasie nie występują praktycznie żadne trudności, choć w miejscach o większym nachyleniu terenu należy oczywiście zachować ostrożność (zwłaszcza pod szczytem Wołowca).

TRASA:	Polana Chochołowska (1146 m n.p.m.) – Grześ (1653 m n.p.m.) - Rakoń (1879 m n.p.m.) – Zawracie (1863 m n.p.m.) – Wołowiec (2064 m n.p.m.)			
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆
	niebieski			

Wędrowkę zaczynamy na Polanie Chochołowskiej, na którą od wejścia do doliny docieramy zielonym szlakiem w ok. 2 godziny. Wychodząc ze schroniska kierujemy się w lewo, w górę polany. Kawalek dalej znakowana na żółto trasa skręca do lasu. Przed nami nieco żmudne podejście najmniej ciekawym odcinkiem. Wędrujemy przez regle,

więc wszelkie walory widokowe są mocno ograniczone. Gdzieś między drzewami dostrzec możemy jedynie masyw Kominiarskiego Wierchu. Po drodze mijamy rozwidlenie szlaków - w prawo odbija króciutka ścieżka na Bobrowiecką Przełęcz (1356 m n.p.m.).

Po ok. 50 minutach od Polany Chochołowskiej wychodzimy ponad górną granicę lasu, dalej będzie już zatem ciekawiej. Podejście zboczami Grzesia prowadzi wśród licznych krzewów kosodrzewiny, bez żadnych trudności. Idziemy grzbietem, przez który przebiega granica polsko-słowacka. Odstaniają się widoki na coraz większą część Tatr Zachodnich. W końcu docieramy na szczyt (1653 m n.p.m.), gdzie od 1992 r. stoi drewniany krzyż.

Za Grzesiem ścieżka biegnie najpierw w dół, a następnie delikatnie w górę wzdłuż Długiego Uplazu. Wędrujemy szerokim, pięknym widokowo grzbietem. Z czasem zanika kosodrzewina, na Rakoń (1879 m n.p.m.) podchodzimy porośniętymi trawą zboczami. Droga granią od Grzesia zajmuje mniej więcej godzinę. Z Rakonia warto spojrzeć na stronę słowacką, gdzie imponująco prezentują się skaliste ściany Rohaczy, wyróżniające się na tle łagodnych z reguły szczytów Tatr Zachodnich.

Przed sobą widzimy masyw Wołowca, na który zmierzamy. Schodzimy najpierw na pobliską przełęcz Zawracie (z lewej dołącza zielony szlak), a następnie pniemy się ostro w górę. Ścieżka jest szeroka i raczej łatwa, jednak kruche podłoże nakazuje zachować ostrożność. Po 25 minutach dość mozolnego podejścia osiągamy wierzchołek Wołowca (2062 m n.p.m.), skąd roztacza się wspaniała panorama.

Na Wołowiec przez Wyżnią Dolinę Chochołowską

Wariant wejścia z Polany Chochołowskiej bezpośrednio na Wołowiec, z pominięciem Grzesia i Rakonia. Szlak prowadzi przez Wyżnią Dolinę Chochołowską na przełęcz Zawracie, gdzie skręca w lewo w kierunku szczytu.

TRASA:	Polana Chochołowska (1146 m n.p.m.) – Zawracie (1863 m n.p.m.) – Wołowiec (2064 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 40 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wędrówkę zaczynamy na Polanie Chochołowskiej, na którą od wejścia do doliny docieramy zielonym szlakiem w ok. 2 godziny. Kawalek przed schroniskiem główna droga zakręcaw prawo, my zaś odbijamy w lewo, trzymając się zielonych znaków. Ścieżka biegnie płasko przez las, w ok. 45 minut doprowadzając nas na Wyżnią Polanę Chochołowską. Zza drzew wyłania się tu wciąż odległy masyw Wołowca.

Teren zaczyna stopniowo wznosić się, z czasem wchodzimy także w piętro kosodrzewiny. Widoki na trasie nie są jednak zbyt okazałe, dolina otoczona jest bowiem z jednej strony grzbietem Łopaty, z drugiej zaś zboczami Długiego Uplazu. Idziemy wyłożoną kamieniami, łatwą, lecz dość monotonną ścieżką. Po nieco ponad 2 godzinach wędrówki od Polany Chochołowskiej docieramy na przełęcz Zawracie (1863 m n.p.m.), położoną pomiędzy Rakoniem a Wołowcem.

Skręcamy w lewo, na niebieski szlak biegnący granią od Grzesia i rozpoczynamy końcowe podejście na szczyt. Droga jest szeroka i raczej łatwa, jednak kruche podłoże nakazuje zachować ostrożność. Wierzchołek Wołowca osiągamy po ok. 25 minutach.

Na Wołowcu mamy kilka opcji kontynuowania wycieczki. Możemy przejść na Rohacze (znaczne trudności), w drugą stronę na Jarząbczy Wierch lub po prostu wrócić do Doliny Chochołowskiej (bezpośrednio z przełęczy Zawracie albo pięknym widokowo odcinkiem przez Grzesia).

Na Trzydniwiański Wierch i Kończysty Wierch z Polany Trzydniówki

Jeden z dwóch wariantów dotarcia na Trzydniwiański Wierch bezpośrednio z Doliny Chochołowskiej. Większa część trasy prowadzi przez las, miejscami podejście może być nieco monotonne. Po osiągnięciu grzbietu Kulawca piękne widoki na szczyty Tatr Zachodnich. Z Trzydniwiańskiego Wierchu warto przejść na pobliski Kończysty Wierch.

TRASA:	Polana Trzydniówka (1080 m n.p.m.) – Trzydniwiański Wierch (1758 m n.p.m.) – Kończysty Wierch (2002 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 50 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wycieczkę zaczynamy w Dolinie Chochołowskiej. W ok. 1,5 godziny drogi od jej wlotu przy Siwej Polanie dochodzimy do niewielkiej Polany Trzydniówki, gdzie w lewo odbija czerwony szlak na Trzydniowiński Wierch. Początkowo prowadzi on przez dość rzadki las, łagodną ścieżką. Z czasem teren wznosi się coraz mocniej. Po kamiennych stopniach podchodzimy w górę tzw. Krowim Żlebem. Etap ten jest dość monotony.

Po ponad godzinie wydostajemy się w końcu ponad granicę lasu, wkraczając w piętro kosodrzewiny. Trasa biegnie teraz przez Kulawiec, czyli północny grzbiet Trzydniowińskiego Wierchu. Odsłaniają się piękne widoki na szczyty Tatr Zachodnich, m.in. Kominiarski Wierch, grań od Grzesia po Wołowiec, Ornak czy potężny Starorobociański Wierch. W dole dostrzec można także Polanę Chochołowską. Końcowe podejście na Trzydniowiński Wierch jest łatwe (szeroka ścieżka) i niezbyt męczące. Na trawiastym wierzchołku (1758 m n.p.m.) meldujemy się ok. 45 min od wyjścia z lasu.

Z Trzydniowińskiego Wierchu zejść można czerwonym szlakiem na Polanę Chochołowską lub za zielonymi znakami przejść na Kończysty Wierch. Odcinek ten jest łatwy i bardzo atrakcyjny widokowo. Ścieżka wiedzie najpierw w dół, na Przełęcz nad Szyją, a następnie trawersuje zachodnie zbocze Czubika (1846 m n.p.m.). Wkrótce docieramy na Dudową Przełęcz, za którą teren znacząco się wznosi (bez trudności). W ok. 30 minut osiągamy szczyt Kończystego Wierchu (2002 m n.p.m.), położonego w głównej grani Tatr.

Na Trzydniowiński Wierch i Kończysty Wierch z Polany Chochołowskiej

Drugi wariant dotarcia na Trzydniowiński Wierch bezpośrednio z Doliny Chochołowskiej. W odróżnieniu od trasy z Polany Trzydniówki, tylko niewielki fragment szlaku prowadzi przez las, co zwiększa jego atrakcyjność widokową. Minusem może być stosunkowo grząskie podłoże na podejściu południowymi zboczami Trzydniowińskiego Wierchu.

TRASA:	Polana Chochołowska (1146 m n.p.m.) – Trzydniowiński Wierch (1758 m n.p.m.) – Kończysty Wierch (2002 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wycieczkę zaczynamy na Polanie Chochołowskiej, na którą od wlotu doliny przy Siwej Polanie docieramy w ok. 2 godziny. Kawałek przed schroniskiem główna droga zakręca w prawo, my zaś odbijamy w lewo, na czerwony szlak (nie mylić z oznaczoną tym samym kolorem trasą na Trzydniowiański Wierch wychodzącą z Polany Trzydniówki).

Przekraczamy koryto potoku i wchodzimy do lasu. Wędrujemy teraz tzw. "Szlakiem Papieskim", określanym tak na pamiątkę wizyty Jana Pawła II w tym miejscu w 1983 roku. Ścieżka wiedzie niemal całkowicie płaskim terenem, mijając po drodze Wyżnią Jarząbczą Polanę. Odstaniają się widoki Wołowiec, Łopatę i położoną między nimi Dziurawą Przełęcz. Wkrótce docieramy do rozległej polany Jarząbcze Szałasiska, gdzie kończy się Szlak Papieski.

Za polaną trasa prowadzi jeszcze przez pewien czas lasem, aż wreszcie wchodzi w piętro kosodrzewiny. Idziemy wygodną ścieżką, obchodząc trawiaste zbocza. Cały czas towarzyszą nam widoki w stronę Jarząbczego Wierchu i Wołowca. Ostatni odcinek jest bardziej stromy, drobne problemy może sprawiać dość kruche podłoże. Należy zachować ostrożność, nie ma jednak trudności technicznych. Pod samym szczytem jest już łagodniej. Po ok. 2 godzinach wędrówki od Polany Chochołowskiej meldujemy się na Trzydniowiańskim Wierchu (1758 m n.p.m.).

Z Trzydniowiańskiego Wierchu zejść można czerwonym szlakiem do Doliny Chochołowskiej lub za zielonymi znakami przejść na Kończysty Wierch. Odcinek ten jest łatwy i bardzo atrakcyjny widokowo. Ścieżka wiedzie najpierw w dół, na Przełęcz nad Szyją, a następnie trawersuje zachodnie zbocze Czubika (1846 m n.p.m.). Wkrótce docieramy na Dudową Przełęcz, za którą teren znacząco się wznosi (bez trudności). W ok. 30 minut osiągamy szczyt Kończystego Wierchu (2002 m n.p.m.), położonego w głównej grani Tatr. Rozciąga się stąd szersza panorama niż z Trzydniowiańskiego Wierchu, obejmująca także odległe Tatry Wysokie (m.in. Świnicę, Rysy, Krywań).

Z Kończystego Wierchu kontynuować możemy wycieczkę granią w obu kierunkach - na Starorobociański Wierch (40 min) lub Jarząbczy Wierch (także 40 min). Rzecz jasna możemy również wrócić do Doliny Chochołowskiej przez Trzydniowiański Wierch (jedną z dwóch tras).

Na Starorobociański Wierch przez Dolinę Starorobociańską

Długa i dość męcząca trasa na najwyższy polski szczyt Tatr Zachodnich. Czarny szlak bierze początek przy Wyżniej Bramie Chochołowskiej (mniej więcej w połowie drogi przez Dolinę Chochołowską), a następnie prowadzi Doliną Starorobociańską na Siwą Przełęcz. Walory widokowe na tym odcinku są ograniczone. Na końcowym podejściu graniowym na Starorobociański Wierch dość duża ekspozycja z jednej strony ścieżki. Panorama ze szczytu bardzo efektowna.

TRASA:	Wyżnia Brama Chochołowska (1030 m n.p.m.) – Siwa Przełęcz (1812 m n.p.m.) – Liliowy Karb (1959 m n.p.m.) – Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.)				
KOLOR:	czarny zielony czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Wycieczkę zaczynamy w Dolinie Chochołowskiej. W nieco ponad godzinę od jej wlotu przy Siwej Polanie docieramy do rozdroża za dawnym schroniskiem Blaszyńskich (obecnie leśniczówka TPN). W lewo odchodzą tu dwa szlaki - czarny przez Starorobociańską Dolinę oraz żółty na Iwaniacką Przełęcz. Początkowo biegną one równolegle, rozdzielając się na odległej o 10 min Polanie Iwanówce. Trzymamy się czarnych znaków, kierując się na Siwą Przełęcz.

Ścieżka prowadzi przez Dolinę Starorobociańską, której nazwa ("stara robota") pochodzi od nieczynnych sztolni dawnej kopalni, jednej z najstarszych w polskich Tatrach. Jest to najdłuższa odnoga Doliny Chochołowskiej. Przez pierwszy odcinek idziemy lasem, bardzo łagodnie pod górę, po drodze mijając Starorobociańską Polanę. Po ok. godzinie wchodzimy w piętro kosodrzewiny, odsłaniają się wreszcie widoki na okoliczne szczyty, wśród których dominuje oczywiście Starorobociański Wierch.

Teren wznosi się teraz bardziej zdecydowanie. W dalszej części trasa biegnie wzdłuż Żlebu pod Pyszną, opadającego zachodnimi zboczami Ornaku, a następnie zakręca w prawo, doprowadzając łagodniejszym odcinkiem na Siwą Przełęcz (1812 m n.p.m.). Czarny szlak łączy się tu z zielonym, wiodącym od strony Ornaku.

Na przełęczy skręcamy w prawo, wędrując pod górę w kierunku głównej grani Tatr. Po 20 minutach osiągamy Liliowy Karb (1959 m n.p.m.). To przełęcz położona

pomiędzy Siwym Zwornikiem a Liliowymi Turniami, bywa nazywana także Gaborową Przełęczą Wyżnią. Przez wspomniany Siwy Zwornik przechodzimy na niedaleką Gaborową Przełęcz Niżnią (1938 m n.p.m.). Przed nami ostatni etap podejścia na Starorobociański Wierch.

Ścieżka biegnie nad potężnym urwiskiem opadającym ku północy. Na szczęście jest szeroko i raczej bezpiecznie, warto jednak zachować ostrożność i nie zbliżać się zanedo do przepaści. Dodatkowym, choć oczywiście nieznacznym utrudnieniem może być dość kruche podłoże. Zmęczeni długą wędrówką zdobywamy wreszcie Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.), który jest najwyższym polskim szczytem Tatr Zachodnich (Bystra leży w całości po stronie słowackiej). Przepiękna, rozległa panorama rekompensuje nam jednak cały wysiłek. Widoki ze Starorobociańskiego, także ze względu na jego wysokość, należą bowiem do najwspanialszych w tej części Tatr.

Ze szczytu możemy kontynuować spacer granią w obie strony - na Kończysty Wierch (możliwe zejście do Doliny Chochołowskiej) i dalej na Wołowiec lub w przeciwnym kierunku - na Błyszcz. Rzecz jasna możemy również cofnąć się na Siwą Przełęcz i wrócić w doliny jednym z dostępnych na niej wariantów (przez Dolinę Starorobociańską lub Ornak).

Na Starorobociański Wierch przez Ornak

Trasa prowadzi najpierw żółtym szlakiem z Doliny Chochołowskiej na Iwaniacką Przełęcz (możliwe zejście do Doliny Kościeliskiej), a następnie zielonym przez grzbiet Ornaku na Siwą Przełęcz. Na końcowym podejściu graniowym na Starorobociański Wierch dość duża ekspozycja z jednej strony ścieżki. Długą i męczącą wędrówkę wynagradzają wspaniałe widoki ze szczytu.

TRASA:	Wyżnia Brama Chochołowska (1030 m n.p.m.) – Iwaniacka Przełęcz (1459 m n.p.m.) – Ornak (1854 m n.p.m.) – Siwa Przełęcz (1812 m n.p.m.) – Liliowy Karb (1959 m n.p.m.) – Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.)				
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	4 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆☆
	zielony				
	czerwony				

Wycieczkę zaczynamy w Dolinie Chochołowskiej. W nieco ponad godzinę od jej wlotu przy Siwej Polanie docieramy do rozdroża za dawnym schroniskiem Blaszyńskich (obecnie leśniczówka TPN). W lewo odchodzą tu dwa szlaki - czarny przez Starorobociańską Dolinę oraz żółty na Iwaniacką Przełęcz. Początkowo biegną one równolegle, rozdzielając się na odległej o 10 min Polanie Iwanówce. Trzymamy się żółtych znaków, kierując się na Iwaniacką Przełęcz.

Za polaną wchodzimy do lasu, przez który prowadzi dalsza część trasy. Podejście wyłożoną kamieniami ścieżką jest nieco monotonne, ale łatwe (zimą może być ślisko). Po ok. 1,5 godziny od skrzyżowania w Dolinie Chochołowskiej osiągamy siodło Iwaniackiej Przełęczy, położonej u podnóża północnych zboczy Kominiarskiego Wierchu (1829 m n.p.m.). Można stąd zejść do Doliny Kościeliskiej, my zaś odbijamy w prawo, na zielony szlak w kierunku Ornaku.

Jeszcze przez kilka minut wędrujemy lasem, by na dobre wyjść poza jego górną granicę. Wąska dróżka prowadzi teraz wśród gęstych krzewów kosodrzewiny na grzbiet Ornaku. Po lewej stronie odsłania się widok na potężny masyw Ciemniaka, za nami ciekawiej niż z przełęczy prezentuje się Kominiarski Wierch. Przez większą część tego odcinka idziemy po głazach, bliżej grani natomiast po wydeptanej ścieżce. Szeroki grzbiet Ornaku porastają trawy i coraz rzadsza już kosówka. Rozciąga się stąd szeroka panorama, obejmująca m.in. Wołowiec, Kończysty Wierch, Starorobociański Wierch, Bystrą, a także część Tatr Wysokich z wyróżniającą się Świnicą. W oddali dostrzec możemy także wystający zza zboczy Ciemniaka wierzchołek Giewontu.

Grzbiet Ornaku posiada trzy kulminacje, przechodzimy przez wszystkie: Suchy Wierch Ornaczański (1832 m n.p.m.), Ornak (1854 m n.p.m.) i Zadni Ornak (1867 m n.p.m.). Szczyt tego ostatniego ma nieco bardziej skalisty charakter, co stanowi pewne urozmaicenie na naszej trasie. Nie napotykamy jednak trudności technicznych. Z Zadniego Ornaku schodzimy w kierunku Siwej Przełęczy (1812 m n.p.m.), na której meldujemy się kilkanaście minut później. Z prawej strony dochodzi tu czarny szlak z Doliny Starorobociańskiej.

Idziemy prosto, pod górę w kierunku głównej grani Tatr, po 20 minutach osiągając Liliowy Karb (1959 m n.p.m.). To przełęcz położona pomiędzy Siwym Zwornikiem a Liliowymi Turniami, bywa nazywana także Gaborową Przełęczą Wyżnią. Przez wspomniany Siwy Zwornik przechodzimy na niedaleką Gaborową Przełęcz Niżnią (1938 m n.p.m.). Przed nami ostatni etap podejścia na Starorobociański Wierch.

Ścieżka biegnie nad potężnym urwiskiem opadającym ku północy. Na szczęście jest szeroko i raczej bezpiecznie, warto jednak zachować ostrożność i nie zbliżać się za bardzo do przepaści. Dodatkowym, choć oczywiście nieznacznym utrudnieniem może być dość kruche podłoże. Zmęczeni długą wędrówką zdobywamy wreszcie

Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.), który jest najwyższym polskim szczytem Tatr Zachodnich (Bystra leży w całości po stronie słowackiej). Przepiękna, rozległa panorama rekompensuje nam jednak cały wysiłek. Widoki ze Starorobociańskiego, także ze względu na jego wysokość, należą bowiem do najwspanialszych w tej części Tatr.

Ze szczytu możemy kontynuować spacer granią w obie strony - na Kończysty Wierch (możliwe zejście do Doliny Chochołowskiej) i dalej na Wołowiec lub w przeciwnym kierunku - na Błyszcz. Rzecz jasna możemy również cofnąć się na Siwą Przełęcz i wrócić w doliny jednym z dostępnych na niej wariantów (przez Dolinę Starorobociańską lub Ornak).

Granią od Wołowca do Starorobociańskiego Wierchu

Długi odcinek graniowy, prowadzący z Wołowca przez Jarząbczy Wierch i Kończysty Wierch na Starorobociański Wierch. Na przejście trasy wraz z dotarciem na grań przeznaczyć trzeba cały dzień. Zmęczenie rekompensują jednak wspaniałe, rozległe widoki. Miejscami średnie trudności techniczne i znaczna ekspozycja.

TRASA:	Wołowiec (2064 m n.p.m.) – Dziurawa Przełęcz (1836 m n.p.m.) – Niska Przełęcz (1831 m n.p.m.) – Jarząbczy Wierch (2137 m n.p.m.) – Jarząbcza Przełęcz (1954 m n.p.m.) – Kończysty Wierch (2002 m n.p.m.) – Starorobociańska Przełęcz (1975 m n.p.m.) – Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Wędrówkę granią rozpoczynamy na Wołowcu (trasę przemierzać można w obu kierunkach), na który dotrzeć można bezpośrednio z Polany Chochołowskiej (przez przełęcz Zawracie) lub szlakiem przez Grzesia i Rakoń. Opisy obu wariantów przedstawiono we wcześniejszej części rozdziału.

Z Wołowca schodzimy ostro w dół dość kruchą ścieżką. Miejscami towarzyszy nam znaczna ekspozycja terenu, warto więc zachować ostrożność. Szczególnie okazałe prezentują się potężne urwiska Wołowca opadające do Wyżniej Doliny

Chochołowskiej. Na szlaku nie zamontowano sztucznych ułatwień, w największych miejscach zabezpieczamy się więc chwytając skały.

Wkrótce dochodzimy do najtrudniejszego miejsca na trasie. To ukośna ścianka, praktycznie pozbawiona uchwytów, którą musimy wspiąć się kilka metrów do góry. Na stronę słowacką opada tu strome zbocze, należy zatem zachować maksymalną ostrożność. Powagi sytuacji dodaje przymocowana do skał tablica, upamiętniająca turystę, który zginął tu w 2004 roku.

Mijamy Dziurawą Przełęcz, rozpoczynając teraz podejście w kierunku Łopaty. Szlak nie prowadzi jednak na sam szczyt, omijając go trawersem po południowej stronie. Następnie schodzimy na Niską Przełęcz, oddzielającą Łopatę od Jarząbczego Wierchu. Warto zrobić tu krótki odpoczynek, przed nami bowiem ponad 300 metrów podejścia. Jest ono dość mozolne, jednak przynajmniej nie tak eksponowane jak wcześniejsza część trasy.

Na Jarząbczym Wierchu (2137 m n.p.m.) meldujemy się po ok. 2 godzinach wędrówki od Wołowca. Warto nadmienić, że sam wierzchołek położony jest poza główną granią, w całości po stronie słowackiej. Aby go zdobyć, musimy więc zejść z czerwonego szlaku na zielony (kilka minut podejścia). Ze szczytu roztacza się wspaniała panorama Tatr Zachodnich.

Z Jarząbczego Wierchu przechodzimy bez większych trudności na Jarząbczą Przełęcz, a następnie na Kończysty Wierch (2002 m n.p.m.). Po drodze, po prawej stronie widzimy niewielkie oczka wodne - Raczkowe Stawy.

Na Kończystym Wierchu zakończyć można spacer granią, schodząc zielonym szlakiem w kierunku Trzydniowiańskiego Wierchu. Chcąc zdobyć Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.) – najwyższy szczyt polskiej części Tatr Zachodnich – idziemy natomiast prosto za czerwonymi znakami. Szybko schodzimy na bardzo ciekawą pod względem rzeźby terenu Starorobociańską Przełęcz. Przez środek grani przebiega tu bowiem podłużne zagłębienie, tzw. rów grzbietowy.

Na Starorobociański Wierch, przypominający z tej perspektywy piramidę, wchodzimy zakosami w ok. 30 minut. Ze szczytu schodzimy po jego drugiej stronie, przez Siwą Przełęcz kontynuując wędrówkę do Doliny Chochołowskiej lub Kościeliskiej.

REJON DOLINY KOŚCIELISKIEJ

Dolina Kościeliska to bodaj najpopularniejsza dolina w polskiej części Tatr Zachodnich. Sama w sobie stanowić może ciekawy cel wycieczki, nie ograniczającej się wyłącznie do dojścia do schroniska na dawnej Hali Ornak. Jedną z największych atrakcji są jaskinie - z sześciu udostępnionych dla ruchu turystycznego w Tatrzańskim Parku Narodowym aż pięć znajduje się w bezpośrednim otoczeniu Doliny Kościeliskiej.

Warto wybrać się również nad malowniczy Smreczyński Staw - jedyne jezioro w polskich Tatrach położone praktycznie w środku lasu oraz na piękną widokowo Halę Stoły. To w Dolinie Kościeliskiej początek biorą dwa szlaki na Ciemniak, pierwszy od zachodu szczyt w masywie Czerwonych Wierchów. Ze schroniska kontynuować można również wycieczkę przez grzbiet Ornaku aż na Starorobociański Wierch.

Przez Dolinę Kościeliską (do schroniska)

Jedna z najpopularniejszych tras w Tatrach, biegnąca dnem Doliny Kościeliskiej do schroniska na Hali Ornak. Zwłaszcza w sezonie letnim na szlaku możliwe tłumy. Atrakcyjność doliny zwiększają ciekawe formacje skalne oraz położone w niej jaskinie udostępnione dla ruchu turystycznego: Mroźna, Mylna, Raptawicka, Obłązkowa i Smocza Jama, do której prowadzi malowniczy Wąwóz Kraków.

TRASA:	Kiry (927 m n.p.m.) – schronisko na Hali Ornak (1100 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 30 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆☆

Wędrówkę zaczynamy w Kirach, osiedlu Kościeliska, do którego dojechać można bussem (liczne kursy z Zakopanego) lub samochodem (parkingi). Po drodze do wejścia na teren Tatrzańskiego Parku Narodowego mijamy bryczki konne wożące turystów do Polany Pisanej, położonej w 2/3 długości drogi do schroniska. Za kasą biletową TPN idziemy tuż obok Kościeliskiego Potoku, który towarzyszył nam będzie przez większą część wędrówki. Po kilku minutach wchodzimy na rozległą polanę, zwaną Wyżnią Kirą Miętusią. Ścieżka prowadzi przez jej środek, mijając baczówkę z oscypkami.

Po przejściu polany dochodzimy do skrzyżowania szlaków. W lewo odchodzą trasy na Przysłop Miętusi (Ścieżka nad Reglami) i Ciemniak (szlak czerwony), my dalej spacerujemy dnem doliny. Przekraczamy mostek nad potokiem, wchodząc na niewielką Cudakową Polanę, na której często zobaczyć można wypasane owce. Dalej ścieżka wchodzi do lasu, by po chwili doprowadzić nas na kolejną polankę - Stare Kościeliska. W przeszłości była ona ważnym ośrodkiem hutniczym. Znajdowała się kuźnia, chaty robotników i kościółek, od którego pochodzi być może nazwa doliny. Do dziś na prawym (od naszej strony) skraju polany stoi zbudowana przez robotników kapliczka.

Wędrujemy cały czas płaskim terenem, mijając po drodze kolejne skrzyżowania z wychodzącymi z doliny szlakami. Najpierw w prawo odbija Ścieżka nad Reglami (możliwe dojście do Doliny Chochołowskiej), a następnie kolejne dwie trasy - w prawo na Halę Stoły, zaś w lewo do Jaskini Mroźnej. Przechodzimy teraz przez Bramę Kraszewskiego, ponad sobą po obu stronach mając ciekawe urwiska skalne. Jak wspomniano, ścieżka biegnie w sąsiedztwie Kościeliskiego Potoku, tworzącego w wielu miejscach malownicze kaskady.

Po ok. 20 minutach wchodzimy na Polanę Pisaną. Warto na chwilę usiąść i spojrzeć na dobrze widoczne charakterystyczne turnie - Ratusz i Saturn. Niestety, w sezonie

letnim miejsce to bywa mocno zatłoczone, jak zresztą cała dolina. Tuż za polaną początek biorą kolejne szlaki do jaskiń - w prawo czerwony do Raptawickiej i Mylnej, w lewo zaś żółty, prowadzący do Smoczej Jamy przez piękny Wąwóz Kraków. Powyżej, po prawej stronie podziwiać możemy imponujące ściany opadające z Raptawickiej Grani.

Ostatni odcinek trasy wiedzie nieco bardziej pod górę, głównie przez las, po drodze mijając jeszcze Polanę Smytnią. W kilkanaście minut docieramy do rozwidlenia - w lewo odbijają szlaki na Ciemniak przez Dolinę Tomanową (zielony) i nad Smreczyński Staw (czarny). Między drzewami prześwituje już budynek schroniska na Małej Polanie Ornaczańskiej, przy którym jesteśmy chwilę później. Przed schroniskiem znajdują się ławki i stoły, pięknie prezentuje się stąd masyw Bystrej, najwyższego szczytu Tatr Zachodnich.

Z Małej Polany Ornaczańskiej (części dawnej Hali Ornak) wychodzi żółty szlak prowadzący do Doliny Chochołowskiej przez Iwaniacką Przełęcz (2 godz. 30 min). Z przełęczy odbić możemy natomiast na grzbiet Ornaku i przejść nim dalej na Starorobociański Wierch. Jako kontynuację wycieczki możemy również wybrać jedną z tras wychodzących z Doliny Kościeliskiej lub po prostu wrócić do Kir.

Na Halę Stoły

Hala Stoły stanowi świetny punkt widokowy na szczyty Tatr Zachodnich, szczególnie masyw Czerwonych Wierchów. Trasa nie jest popularna wśród turystów, dzięki czemu nawet w szczycie sezonu delectować się tu można spokojem.

TRASA:	Dolina Kościeliska (1027 m n.p.m.) – Hala Stoły (1340 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Niebieski szlak na Halę Stoły wychodzi z Doliny Kościeliskiej, ok. 30 minut drogi od jej wlotu. Co ciekawe, jest to pierwszy oznakowany szlak turystyczny w Tatrach Zachodnich, wyznaczony jeszcze w 1892 r. przez Mieczysława Karłowicza.

Trasa prowadzi wygodną, leśną ścieżką. Konsekwentnie idziemy jednak pod górę, wśród licznych zakrętów, można się zatem nieco zmęczyć. Po niecałej godzinie dochodzimy do pierwszej polanki, zwanej Niżnymi Stołami. Cel już blisko - jeszcze kilkanaście minut (znów przez las) i meldujemy się na Hali Stoły.

Rozciąga się stąd wspaniały widok na szczyty Tatr Zachodnich - szczególnie masyw Ciemniaka. W oddali dostrzec możemy także Giewont. Na polanie znajdują się trzy szałas, będące pozostałością dawnej działalności pasterskiej na tym obszarze (w przeszłości było ich kilkanaście).

Na Hali Stoły kończy się szlak turystyczny, musimy więc wrócić tą samą drogą do Doliny Kościeliskiej.

Jaskinie Doliny Kościeliskiej

Aż pięć z sześciu udostępnionych turystycznie jaskiń w polskiej części Tatr znajduje się w obrębie Doliny Kościeliskiej. Do zwiedzania wszystkich poza Jaskinią Mroźną potrzebne jest własne źródło światła. Prowadzące do i przez jaskinie trasy nie zawierają większych trudności, choć w niektórych miejscach będziemy musieli pomóc sobie zamontowanymi łańcuchami. Należy pamiętać, że część podziemnych korytarzy jest niska (momentami zmuszeni będziemy poruszać się kucając), a podłóżę pokryte bywa śliskim błotem.

Jaskinia Mroźna

KOLOR:	czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 10 min
---------------	--------	------------------------	----------------

Jaskinia Mroźna położona jest w masywie Organów, 120 metrów ponad dnem doliny. Nazwa jaskini związana jest z panującą w niej niską temperaturą (6°C) i przepływem zimnego powietrza. To jedyna w polskich Tatrach oświetlona elektrycznie jaskinia. Zwiedzanie jej wnętrza wymaga zakupu biletu wstępu (normalny: 4 zł). Mimo to chętnych nie brakuje, a na wejście trzeba czasami czekać w kolejce.

Prowadzący do Jaskini Mroźnej czarny szlak bierze początek przy Bramie Kraszewskiego, oddalonej o ok. 30 minut spaceru od wejścia do doliny. Podejście wiedzie dość mocno pod górę, głównie po skalnych stopniach. Do otworu wejściowego docieramy po ok. 20 minutach.

Główny korytarz jaskini, którym wędrujemy, jest raczej poziomy. Długość trasy turystycznej wynosi ok. 480 m, a czas zwiedzania to ok. 30 minut. Przejście ułatwiają w niektórych miejscach metalowe poręcze.

Po wyjściu z jaskini wracamy do Doliny Kościeliskiej inną drogą niż wchodziliśmy. Miejscami zejście jest dość strome, warto więc asekurować się zamontowanymi barierkami. Po ok. 15 minutach szlak doprowadza nas do dna doliny w jej dalszej części (niedaleko Pisanej Polany).

Jaskinia Smocza Jama

KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	50 min
---------------	-------	------------------------	--------

Szlak do Smoczej Jamy odbija w lewo w górnej części Polany Pisanej, ok. 1 godziny drogi od początku doliny. Trasa prowadzi przez malowniczy Wąwóz Kraków, stanowiący wcięcie w wapiennych skałach. Nazwa wąwozu nawiązuje do rzekomego podobieństwa formacji do uliczek krakowskiego Starego Miasta. W oparciu o to wyobrażenie nazwano nie tylko sam wąwóz, lecz również znajdujące się w nim turnie (Ratusz, Kościół, Baszta), jego rozszerzenie (Rynek) oraz jaskinię (Smocza Jama).

Tworzące swoisty korytarz formacje skalne oraz dno wypełnione kamieniami i gałęziami drzew nadają temu miejscu pewnej tajemniczości. Dla ruchu turystycznego udostępniona jest jedynie dolna część wąwozu.

Dość szybko (po ok. 100 metrach) docieramy do metalowej drabinki przymocowanej do niemal pionowej ściany. Po jej przejściu pokonujemy jeszcze krótki odcinek po łańcuchach, doprowadzających pod otwór wejściowy jaskini. Do jej zwiedzania potrzebne jest własne źródło światła. Jeśli go nie mamy, możemy obejść jaskinię z boku. Zarówno to obejście, jak wewnątrz jamy ubezpieczone są łańcuchami. Sama jaskinia nie jest długa, jej przejście zajmuje ok. 10 minut.

Po wyjściu skręcamy w prawo na łagodną ścieżkę, którą bez trudności zejdziemy z powrotem na Polanę Pisaną (nieco niżej).

Jaskinia Raptawicka

KOLOR:	czerwony czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	50 min
---------------	--------------------	------------------------	--------

Otwór wejściowy Jaskini Raptawickiej znajduje się w wapiennych ścianach Raptawickiej Turni, opadającej do Doliny Kościeliskiej imponującym urwiskiem. Szlak

zaczyna się niedaleko za Polaną Pisaną, po prawej stronie ścieżki biegnącej dnem doliny (w odróżnieniu od odbijającej wcześniej w lewo trasy do Smoczej Jamy).

Już na wstępie mamy do pokonania strome, dobrze ubezpieczone jednak łańcuchami. Dalsza droga wiedzie również mocno pod górę, w kilka minut doprowadzając do skrzyżowania szlaków. Czerwona trasa (którą do tej pory szliśmy) łagodnie, skręcając w kierunku Jaskini Mylnej, my natomiast kontynuujemy wędrówkę szlakiem czarnym. Wkrótce docieramy do niemal pionowej, lecz dobrze urzeźbionej skały. Podejście znów ułatwiają zamontowane łańcuchy. Po pokonaniu tej przeszkody stajemy ponad otworem komory głównej Jaskini Raptawickiej, do której schodzimy po 4-metrowej drabince.

Jeśli nie planujemy eksploracji bocznych korytarzy jaskini, nie potrzebujemy własnego źródła światła. W podanym powyżej czasie przejścia uwzględniono jedynie podejście z dna doliny i kilkunastominutowe zwiedzanie głównej komory.

Zejście do Doliny Kościeliskiej prowadzi tą samą drogą. Schodzenie stromym terenem jest z reguły trudniejsze niż pokonywanie go w górę, warto więc zachować szczególną ostrożność (zaleca się schodzenie twarzą do ściany).

Wizyta w Jaskini Raptawickiej łączona jest często ze zwiedzaniem Jaskini Mylnej i Obłazkowej.

Jaskinia Obłazkowa i Mylna

KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 30 min
--------	----------	-----------------	----------------

Jaskinia Obłazkowa i Mylna znajdują się w bardzo bliskiej odległości od siebie. Podejście do ich otworów wejściowych w początkowej części pokrywa się z opisaną powyżej trasą do Jaskini Raptawickiej. Za Polaną Pisaną w Dolinie Kościeliskiej skręcamy zatem w prawo, po kilkunastu minutach dochodząc do skrzyżowania szlaków. Czarny wiedzie pod górę (do J. Raptawickiej), my kontynuujemy natomiast wędrówkę czerwonym, który zdecydowanie się tu wypłaszcza.

Najpierw docieramy do otworu wejściowego Jaskini Obłazkowej. Również tutaj zwiedzanie pierwszej komory, tzw. Sali Wstępnej nie wymaga użycia sztucznego źródła światła. Latarka niezbędna jest natomiast do penetracji dalszych korytarzy jaskini. W prawo odchodzi 20-metrowy tunel, od którego odbijają w lewo dwa dość wąskie przesmyki, prowadzące do tzw. Sali Końcowej. Łączna długość korytarzy wynosi 120 metrów.

Jaskinia Mylna natomiast to największa i najtrudniejsza spośród udostępnionych turystycznie jaskiń w polskich Tatrach. Jej długość wynosi aż 1835 m, jednak do zwiedzania udostępniono „tylko” 300. Nazwa jaskini nie jest przypadkowa – tworzy ją skomplikowana sieć krętych korytarzy, wśród których nietrudno się zgubić.

Podobnie jak w przypadku poprzedniczek, pierwszą od wejścia część jaskini zwiedzać można bez własnego źródła światła. To dojście 25-metrowym korytarzem do otworów w ścianie zwanych Oknami Pawlikowskiego, przy których większość turystów kończy zwiedzanie. Roztacza się stąd piękny widok na otoczenie Doliny Kościeliskiej, obejmujący m.in. Bystrą – najwyższy szczyt Tatr Zachodnich.

Dalsza część jaskini to system z reguły wąskich i niskich korytarzy. Przejście z plecakiem może być w niektórych miejscach mocno problematyczne, poruszamy się niemal cały czas kucając lub wręcz pełzając. Jedynie u zbiegu korytarzy możliwe jest wygodne wyprostowanie się. Podłoże pokrywa błoto, a niekiedy także stojąca woda. Nie ma zatem co liczyć na wyjście z jaskini „na czysto”.

Trasa przez Jaskinię Mylną jest jednokierunkowa, oznakowana kolorem czerwonym: główny trakt trzema paskami (jak w przypadku innych szlaków), zaś ślepe odnogi trójkątami i kołami.

Za komorą z Oknami Pawlikowskiego przechodzimy tunelem w kierunku tzw. Wielkiej Izby, największej sali jaskini. W lewo odbija Ulica Pawlikowskiego – długi korytarz prowadzący do komory o nazwie „Chóry”. Po przemierzeniu tego odcinka wracamy tą samą drogą do głównego szlaku.

Skręcamy w lewo, a kawałek dalej w prawo, gdzie odchodzi najdłuższy korytarz jaskini zwany Białą Ulicą. Tu szczególnie uważać należy na zalegające miejscami kałuże. Dalej szlak odbija mocno w prawo, prowadząc nad niezbyt głęboką szczeliną. Dla bezpieczeństwa zamontowano tu ciąg łańcuchów w formie poręczy. Po przejściu tego odcinka docieramy wkrótce do Komory Końcowej, z której wychodzimy na zewnątrz otworem wydrążonym sztucznie w 1949 r.

Powrót na Polanę Pisaną w Dolinie Kościeliskiej zajmuje ok. 10 minut.

Nad Smreczyński Staw

Krótki szlak prowadzący nad malowniczo położony Smreczyński Staw, jedyne dostępne szlakiem turystycznym jezioro w polskich Tatrach Zachodnich.

TRASA:	schronisko na Hali Ornak (1100 m n.p.m.) – Smreczyński Staw (1226 m n.p.m.)			
KOLOR:	czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	30 min	TRUDNOŚĆ: ★☆☆☆☆

Oznakowana na czarno trasa rozpoczyna się kilkadziesiąt metrów przed schroniskiem na Hali Ornak - wcześniej musimy zatem przejść całą Dolinę Kościeliską. Wchodzimy do lasu, na wyłożoną kamieniami ścieżkę. Teren delikatnie wznosi się, ale podejście nie jest szczególnie męczące.

Po ok. 30 minutach spaceru docieramy do drewnianego pomostu nad brzegiem Smreczyńskiego Stawu. Znajdują się tu siedziska dla turystów, na których można odpocząć. Jezioro leży praktycznie w środku lasu, odróżniając się od stawów w Tatrach Wysokich, otoczonych w większości przez skaliste szczyty. Mimo to, dobrze widoczne są stąd oddalone nieco Smreczyński Wierch, Bystra i grzbiet Ornaku.

Znad Smreczyńskiego Stawu wrócić musimy tą samą drogą do Doliny Kościeliskiej.

Na Ciemniak przez Adamicę

Długa i dość męcząca trasa na Ciemniak, pierwszy od zachodu szczyt Czerwonych Wierchów. Czerwony szlak wychodzi z Doliny Kościeliskiej, kilkanaście minut wędrówki od jej wlotu. Znaczna część drogi wiedzie przez las, piękne widoki otwierają się dopiero w końcowej fazie.

TRASA:	Wyżnia Kira Miętusia (962 m n.p.m.) – Chuda Przełęczka (1850 m n.p.m.) – Ciemniak (2096 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 45 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wędrówkę zaczynamy w Kirach, osiedlu Kościeliska, do których dojechać można bussem (liczne kursy z Zakopanego) lub samochodem (parkingi). Po drodze do wejścia na teren Tatrzańskiego Parku Narodowego mijamy bryczki konne wożące turystów do Polany Pisanej, położonej w 2/3 długości drogi do schroniska. Za kasą biletową TPN idziemy tuż obok Kościeliskiego Potoku, który towarzyszył nam będzie przez większą

część wędrówki. Po kilku minutach wchodzimy na rozległą polanę, zwaną Wyżnią Kirą Miętusią. Ścieżka prowadzi przez jej środek, mijając baczki z oscypkami.

Po przejściu polany docieramy do skrzyżowania szlaków. Skręcamy w lewo, a zaraz potem w prawo, przechodząc przez mostek nad potokiem. Aż na szczyt Ciemniaka poruszać się będziemy teraz za czerwonymi znakami. Przed nami mozolne podejście w górę przez las grzbietem Adamicy. Dopiero po ok. godzinie wychodzimy na Polanę Upłaz, z której podziwiać możemy widok na Kominiarski Wierch. Za porośniętą trawami polaną szlak ponownie wkracza do lasu. Tym razem idziemy nim jednak zdecydowanie krócej.

Po wyjściu ponad górną granicę regli mijamy ciekawą skałę zwaną Piecem. To dobre miejsce na odpoczynek przed dalszą wędrówką. Dobra wiadomość jest taka, że najnudniejszy etap trasy jest już za nami. Zła - do celu wciąż jeszcze daleko. Ścieżka wiedzie jednak przez atrakcyjne widokowo tereny. Oryginalnie prezentuje się z tej perspektywy Giewont, widzimy również urwiska opadające spod łagodnych w górnej części zboczy Małołączniaka.

Idziemy najpierw wśród kosodrzewiny, wraz ze wzrostem wysokości wkraczając stopniowo w piętro hal. Po ok. 3 godzinach drogi licząc od wejścia do Doliny Kościeliskiej docieramy do Chudej Przełęczki (1850 m n.p.m.). Czerwony szlak łączy się tu z zielonym, biegnącym przez Dolinę Tomanową. Z Chudej Przełęczki czeka nas jeszcze ok. 40 min łatwego (szeroka ścieżka), lecz dość męczącego podejścia Twardym Grzbietem. Wreszcie stajemy na Ciemniaku (2096 m n.p.m.), najbardziej na zachód wysuniętym szczycie Czerwonych Wierchów. Wspaniale wyglądają stąd pionowe ściany sąsiedniej Krzesanicy (2122 m n.p.m.). Możemy także podziwiać szeroką panoramę Tatr Zachodnich i Wysokich.

Z Ciemniaka kontynuować możemy spacer grzbietem Czerwonych Wierchów (możliwe zejście z Małołączniaka lub Kopy Kondrackiej) albo wrócić do Doliny Kościeliskiej jednym ze szlaków rozdzielających się na Chudej Przełęczce.

Na Ciemniak przez Dolinę Tomanową

Drugi wariant wejścia na Ciemniak z Doliny Kościeliskiej. Trasa prowadząca przez Dolinę Tomanową zajmuje więcej czasu (wliczając uprzednie dojście do schroniska) niż szlak z Cudakowej Polany, natomiast należy do najmniej uczęszczanych odcinków w polskich Tatrach, co gwarantuje ciszę i spokój podczas wędrówki.

TRASA:	schronisko na Hali Ornak (1100 m n.p.m.) – Chuda Przełęczka (1850 m n.p.m.) – Ciemniak (2096 m n.p.m.)				
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 30 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Zielony szlak przez Dolinę Tomanową jest przedłużeniem oznakowanej tym samym kolorem trasy prowadzącej dnem Doliny Kościeliskiej. Idąc od Kir, musimy dojść aż do schroniska, tuż przed nim skręcając w lewo zgodnie z tabliczką informacyjną. W tym miejscu odchodzi również czarny szlak nad Smreczyński Staw.

Wędrujemy szeroką leśną ścieżką wzdłuż Tomanowego Potoku. Teren wznosi się delikatnie, nie odczuwamy zatem szczególnego zmęczenia. Po ok. 40 minutach dochodzimy na Niznią, a chwilę później Wyżnią Polanę Tomanową. Roztacza się stąd piękny widok na Tomanowy Wierch Polski. Idziemy dalej ścieżką, docierając do rozwidlenia dróg. Prosto biegnie dawna, obecnie zamknięta dla ruchu turystycznego trasa na Tomanową Przełęcz, nasz szlak skręca natomiast w lewo.

Przed nami podejście przez las, już zdecydowanie węższą ścieżką. W dalszej części, już powyżej granicy drzew, przechodzimy przez Czerwony Żleb, opadający z zachodnich zboczy Ciemniaka. Trasa biegnie teraz mocniej w górę, to chyba najbardziej męczący etap wędrowki. Idziemy wśród kosodrzewiny, mijając rozmaite formacje skalne.

Po ok. 3 godzinach od rozdroża przy schronisku docieramy wreszcie na Chudą Przełęczkę (1850 m n.p.m.). Zielony szlak łączy się tu z czerwonym, prowadzącym z dolnej części Doliny Kościeliskiej przez Uplaziańską Kopkę. Z Chudej Przełęczki czeka nas jeszcze ok. 40 min łatwego (szeroka ścieżka), lecz dość mozolnego podejścia Twardym Grzbietem. Wreszcie stajemy na Ciemniaku (2096 m n.p.m.), najbardziej na zachód wysuniętym szczycie Czerwonych Wierchów. Wspaniale wyglądają stąd pionowe ściany sąsiedniej Krzesanicy (2122 m n.p.m.). Możemy także podziwiać szeroką panoramę Tatr Zachodnich i Wysokich.

Z Ciemniaka kontynuować możemy spacer grzbietem Czerwonych Wierchów (możliwe zejście z Małołączniaka lub Kopy Kondrackiej) albo wrócić do Doliny Kościeliskiej jednym ze szlaków rozdzielających się na Chudej Przełęczce.

Na Ornak i Starorobociański Wierch

Trasa prowadzi najpierw żółtym szlakiem z Hali Ornak (schronisko) na Iwaniacką Przełęcz (możliwe zejście do Doliny Chochołowskiej), a następnie zielonym przez grzbiet Ornaku na Siwą Przełęcz. Na końcowym podejściu graniowym na Starorobociański Wierch dość duża ekspozycja z jednej strony ścieżki. Długą i męczącą wędrówkę wynagradzają wspaniałe widoki ze szczytu.

TRASA:	Schronisko na Hali Ornak (1100 m n.p.m.) – Iwaniacka Przełęcz (1459 m n.p.m.) – Ornak (1854 m n.p.m.) – Siwa Przełęcz (1812 m n.p.m.) – Liliowy Karb (1959 m n.p.m.) – Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.)				
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	4 godz.	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆
	zielony				
	czerwony				

Po przejściu całej Doliny Kościeliskiej i dojściu do schroniska, kierujemy się na żółty szlak. Wiedzie on w dół Małej Polanki Ornaczańskiej, skręcając następnie w prawo do lasu. Początkowo idziemy łagodnie pod górę, jednak z czasem teren wznosi się coraz bardziej zdecydowanie. Ścieżka wyłożona jest kamieniami, nie ma zatem mowy o większych trudnościach, jednak podejście może być ogólnie dość męczące.

Po nieco ponad godzinie osiągamy wreszcie Iwaniacką Przełęcz, położoną u podnóża północnych zboczy Kominiarskiego Wierchu. Z przełęczy zejść można do Doliny Chochołowskiej, my zaś odbijamy w lewo, na zielony szlak w kierunku Ornak. Jeszcze przez kilka minut wędrujemy lasem, by na dobre wyjść poza jego górną granicę. Wąska dróżka prowadzi teraz wśród gęstych krzewów kosodrzewiny na grzbiet Ornak. Po lewej stronie odsłania się widok na potężny masyw Ciemniaka, za nami ciekawiej niż z przełęczy prezentuje się Kominiarski Wierch.

Przez większą część tego odcinka idziemy po gładkich, bliżej grani natomiast po wydeptanej ścieżce. Szeroki grzbiet Ornak porastają trawy i coraz rzadsza już kosówka. Rozciąga się stąd szeroka panorama, obejmująca m.in. Wołowiec, Kończysty Wierch, Starorobociański Wierch, Bystrą, a także część Tatr Wysokich z wyróżniającą się Świnicą. W oddali dostrzec możemy także wystający zza zboczy Ciemniaka wierzchołek Giewontu.

Grzbiet Ornak posiada trzy kulminacje, przechodzimy przez wszystkie: Suchy Wierch Ornaczański (1832 m n.p.m.), Ornak (1854 m n.p.m.) i Zadni Ornak (1867 m n.p.m.). Szczyt tego ostatniego ma nieco bardziej skalisty charakter, co stanowi pewne

urozmaicenie na naszej trasie. Nie napotykamy jednak trudności technicznych. Z Zadniego Ornaku schodzimy w kierunku Siwej Przełęczy (1812 m n.p.m.), na której meldujemy się kilkanaście minut później. Z prawej strony dochodzi tu czarny szlak z Doliny Starorobociańskiej.

Idziemy prosto, pod górę w kierunku głównej grani Tatr, po 20 minutach osiągając Liliowy Karb (1959 m n.p.m.). To przełęcz położona pomiędzy Siwym Zwornikiem a Liliowymi Turniami, bywa nazywana także Gaborową Przełęczą Wyżnią. Przez wspomniany Siwy Zwornik przechodzimy na niedaleką Gaborową Przełęcz Niżnią (1938 m n.p.m.). Przed nami ostatni etap podejścia na Starorobociański Wierch.

Ścieżka biegnie nad potężnym urwiskiem opadającym ku północy. Na szczęście jest szeroko i raczej bezpiecznie, warto jednak zachować ostrożność i nie zbliżać się zanadto do przepaści. Dodatkowym, choć oczywiście nieznacznym utrudnieniem może być dość kruche podłoże. Zmęczeni długą wędrówką zdobywamy wreszcie Starorobociański Wierch (2176 m n.p.m.), który jest najwyższym polskim szczytem Tatr Zachodnich (Bystra leży w całości po stronie słowackiej). Przepiękna, rozległa panorama rekompensuje nam jednak cały wysiłek. Widoki ze Starorobociańskiego, także ze względu na jego wysokość, należą bowiem do najwspanialszych w tej części Tatr.

Ze szczytu możemy kontynuować spacer granią w obie strony - na Kończysty Wierch (możliwe zejście do Doliny Chochołowskiej) i dalej na Wołowiec lub w przeciwnym kierunku - na Błyszcz. Rzecz jasna możemy również cofnąć się na Siwą Przełęcz i wrócić w doliny jednym z dostępnych na niej wariantów (przez Dolinę Starorobociańską lub Ornak).

REJON GIEWONTU I CZERWONYCH WIERCHÓW

Położone w pobliżu Zakopanego szczyty przyciągają liczne rzesze turystów. Największą popularnością cieszy się oczywiście Giewont, na który dotrzeć można z poziomu dolin trzema szlakami: z Kuźnic przez Dolinę Kondratową, z Doliny Strążyskiej lub z Doliny Małej Łąki.

Kolejnym odwiedzanym przez tłumy szczytem jest Kasprowy Wierch, choć znaczna część turystów wjeżdża na górę kolejką linową. Z Kuźnic na wierzchołek prowadzi tymczasem łatwa i atrakcyjna trasa, godna polecenia nawet początkującym.

Przepięknne widoki na znaczną część Tatr oferuje odcinek graniowy pomiędzy Kasprowym a Kopą Kondracką oraz popularny grzbiet Czerwonych Wierchów. Te warto odwiedzić szczególnie w okresie jesieni, gdy pokryte roślinnością zbocza nabierają niezwykle ciekawych barw.

Poniżej opisano najpopularniejsze warianty wycieczek w rejonie. W rzeczywistości gęsta sieć szlaków pozostawia jednak wiele możliwości modyfikowania tras i wydłużania wędrówek w oparciu o aktualne warunki pogodowe, kondycję i indywidualne preferencje.

Na Giewont z Kuźnic

Chyba najpopularniejszy wariant wejścia na szczyt Giewontu. Niebieski szlak z Kuźnic prowadzi przez Dolinę Kondratową na Kondracką Przełęcz, a następnie pod sam krzyż. Umiarkowane trudności jedynie na ostatnim odcinku ubezpieczonym łańcuchami. UWAGA: W sezonie letnim z powodu dużego natężenia ruchu turystycznego pod szczytem mogą tworzyć się kolejki - warto rozpocząć wycieczkę o wcześniejszej porze.

TRASA:	Kuźnice (1100 m n.p.m.) – Kalatówki (1198 m n.p.m.) – schronisko na Hali Kondratowej (1333 m n.p.m.) – Kondracka Przełęcz (1725 m n.p.m.) – Giewont (1894 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Do Kuźnic najlepiej dotrzeć z centrum Zakopanego busem. Droga pomiędzy Rondem Kuźnickim a Kuźnicami jest bowiem zamknięta dla ruchu samochodowego. Oddalając się od dolnej stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch, przed punktami usługowymi skręcamy zgodnie z drogowskazem na wyłożoną kamieniami drogę. Chwilę później dochodzimy do rozwidlenia szlaków. Prosto biegnie zielony na Kasprowy Wierch, my zaś odbijamy w prawo, trzymając się znaków niebieskich.

Wyłożona kamieniami szeroka droga wznosi się, doprowadzając w kilka minut do kasy biletowej Tatrzańskiego Parku Narodowego. Kawałek dalej znajduje się wejście na teren Klasztoru Albertynek. Stajemy przed wyborem dalszej trasy. Droga, którą szliśmy, wiedzie prosto do hotelu górskiego na Polanie Kalatówki. W lewo odbija natomiast leśna ścieżka, obchodząca polanę w jej dolnej części. Obie trasy łączą się tuż za Kalatówkami. Z polany dobrze widoczny jest Kasprowy Wierch oraz Myślenickie Turnie, gdzie znajduje się stacja pośrednia kolejki linowej, wożącej turystów na szczyt.

Dalsza część drogi wiedzie ponownie przez las. Teren wznosi się, jednak podejście nie jest bardzo męczące. Po 40 minutach (od Kalatówek) wchodzimy na Polanę Kondratową. Naszym oczom ukazuje się piękny krajobraz Doliny Kondratowej. W oddali widać Kopę Kondracką, zaś po prawej stronie górują południowe zbocza Długiego Giewontu. Na polanie znajduje się najmniejsze schronisko w polskich Tatrach (20 miejsc noclegowych). W 1953 r. budynek był "ofiara" niecodziennego zdarzenia. Zboczami Długiego Giewontu zeszła kamienna lawina, a 30-tonowy głaz wbił się w jadalnię schroniska. Nieopodal wylądował o wiele większy, o wadze 70 ton. Kamienie z lawiny zalegają zresztą w okolicy po dzień dzisiejszy.

Na rozdrożu przy schronisku trzymamy się niebieskiego szlaku (zielony prowadzi na Przełęcz pod Kopą Kondracką). Idziemy początkowo łagodnie pod górę, wśród nielicznych drzew, kwiatów i krzewów. Po kilkunastu minutach dochodzimy do dolnej części kotlinki zwanej wymownie Piekłem. Szczególnie w słoneczne letnie dni podejście może być męczące. Trasa cały czas prowadzi po kamiennych stopniach przez piętro kosodrzewiny. Po prawej stronie mamy południowe, porośnięte roślinnością zbocza Giewontu, jakże różne od urwistych ścian widzianych z Zakopanego. Od pewnego momentu wypatrzeć możemy także krzyż.

Droga z Polany Kondratowej na Kondracką Przełęcz (1723 m n.p.m.) zajmuje 1 godz. 15 min. Z przełęczy szczyt Wielkiego Giewontu, będącego celem naszej wycieczki, wydaje się już na wyciągnięcie ręki. Skręcamy w prawo za niebieskimi znakami. Początek jest łagodny - wąska ścieżka biegnie nadal pomiędzy krzewami kosówki, po kilku minutach osiągając Wyżnią Kondracką Przełęcz (1765 m n.p.m.). Z lewej strony dołącza czerwona trasa z Doliny Strążyskiej.

Od tego miejsca szlak zatacza pętlę - w kopule szczytowej Giewontu obowiązuje bowiem ruch jednokierunkowy. W górę podchodzimy prawą stroną zbocza. Kamienna ścieżka doprowadza nas niebawem do łańcuchów ubezpieczających podejście pod krzyż. Przed nami najciekawszy, ale i najbardziej wymagający etap wycieczki. Trudności są umiarkowane, w wielu miejscach łańcuchy pełnią głównie funkcję asekuracyjną, a nie umożliwiającą wejście. W obliczu częstego tłoku i zróżnicowanych umiejętności turystów są jednak bez wątpienia elementem potrzebnym. Dodatkowym utrudnieniem mogą być bardzo wyszlizgane skały. Należy również pamiętać, że otoczenie Giewontu to rejon bardzo niebezpieczny w trakcie burzy.

Trudno jasno określić czas potrzebny do osiągnięcia szczytu. W dużej mierze zależny jest on bowiem od natężenia ruchu turystycznego. Mniej obyte z łańcuchami osoby, których na Giewoncie nie brakuje, często hamują płynność przemieszczania się, czego efektem są kolejki pod wierzchołkiem. Aby ich uniknąć, warto wybrać się na szczyt w mniej popularnej wśród mas turystów porze dnia – np. wczesnym rankiem.

Od 1901 r. na Giewoncie stoi 15-metrowy żelazny krzyż. Miejsca na wierzchołku jest mało, więc w sezonie letnim często panuje tu tłok. Warto zachować dużą ostrożność, gdyż po północnej stronie mamy kilkusetmetrową przepaść. Przestrzegamy także przed wszelkimi próbami schodzenia na Szczerbę, czyli przełęcz między Wielkim a Długim Giewontem, jak również skracania sobie drogi północnymi zboczami. Takie pomysły były w przeszłości przyczyną znacznej liczby śmiertelnych wypadków.

Zejsście ze szczytu zaczyna się po drugiej stronie krzyża (względem wejścia). Również ten odcinek ubezpieczony jest licznymi łańcuchami. Przy zachowaniu koncentracji nie powinien przysporzyć większych problemów, choć znów uważać należy na śliskie

skały i innych turystów. Po kilkunastu minutach dochodzimy do Wyżniej Kondrackiej Przełęczy. Stąd zejść możemy czerwonym szlakiem do Doliny Strążyskiej (2 godz. 15 min), przez Kondracką Przełęcz do Kuźnic lub Doliny Małej Łąki, a także kontynuować wycieczkę na Kopę Kondracką.

Na Giewont z Doliny Strążyskiej

Czerwony szlak wiedzie dnem Doliny Strążyskiej na Polanę Strążyską, z której szczególnie efektownie prezentują się północne ściany Giewontu. Następnie wprowadza lasem na Przełęcz w Grzybowcu. Powyżej ukazują się wspaniałe widoki na Tatry Zachodnie. Obchodząc zbocza Małego Giewontu docieramy na Wyżnią Kondracką Przełęcz, do niebieskiego szlaku biegnącego na szczyt. Umiarkowane trudności jedynie na ostatnim odcinku ubezpieczonym łańcuchami.

TRASA:	Dolina Strążyska wejście (900 m n.p.m.) – Polana Strążyska (1020 m n.p.m.) – Przełęcz w Grzybowcu (1311 m n.p.m.) – Wyżnia Kondracka Przełęcz (1765 m n.p.m.)				
KOLOR:	czerwony niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Wycieczkę zaczynamy przy wejściu do Doliny Strążyskiej. Znajduje się na końcu ul. Strążyskiej, stanowiącej przedłużenie ul. Kasprusie, która wychodzi z kolei z centrum Zakopanego. Pewną alternatywą dla dojazdu samochodem lub bussem jest spacer Drogą pod Reglami - spod Wielkiej Krokwi zajmie on około 30 minut.

Za wstępem do Tatrzańskiego Parku Narodowego idziemy szeroką, płaską drogą. Wkrótce dochodzimy do pierwszego mostku nad Strążyskim Potokiem, który będzie towarzyszył nam podczas wędrówki dnem doliny. Teren bardzo delikatnie wznosi się, nie odczuwamy jednak zmęczenia związanego z podejściem pod górę. Miejscami zza drzew wyłania się przed nami masyw Giewontu. Jedną z atrakcji Doliny Strążyskiej są ciekawe formacje skalne, zarówno jej górnym piętrze, jak i tuż przy szlaku. W jedną ze skał wmurowano pamiątkową tablicę i portret Edwarda Jelinka, w podzięce za jego działania na rzecz braterstwa czesko-polskiego.

Po ok. 40 minutach spokojnej wędrówki wychodzimy na Polanę Strążyską. Znajdują się tu dawne zabudowania pasterskie, a także bufet dla turystów. Imponująco prezentują się stąd północne, urwiste ściany Giewontu. Na Polanie Strążyskiej krzyżuje się kilka szlaków. W lewo biegnie Ścieżka nad Reglami, którą wejść można np. na

Sarnią Skalę, na wprost krótki żółty szlak do wodospadu Siklawica (10 min), zaś interesujący nas czerwony szlak odbija w prawo (równolegle z czarnym).

Przekraczamy mostek nad potokiem i wchodzimy do lasu. Przed nami mozolne i dość męczące podejście na Przełęcz w Grzybowcu (1311 m n.p.m.) - cały czas leśną ścieżką pod górę. Po ok. 50 minutach wchodzimy na przełęcz, a chwilę później docieramy do rozdroża szlaków. Ścieżka nad Reglami odchodzi w prawo, my wędrujemy nadal za czerwonymi znakami. Podchodzimy teraz na grzbiet Grzybowca. Na szczęście las stopniowo zanika, ukazując ciekawy widok na Giewont. Dobrze widać wszystkie trzy części masywu, czyli Długi Giewont, Wielki Giewont i Mały Giewont (najbardziej po prawej).

Dalsza trasa wiedzie zboczami tego ostatniego. Jedynym nieco trudniejszym miejscem jest tzw. Szczerbinka, czyli wąskie przejście między skałami. Przy zejściu potrzebna będzie pomoc rąk, jednak nie powinno przysporzyć ono szczególnych problemów. Wędrujemy kamienną ścieżką pod Małym Giewontem, z pięknymi widokami Dolinę Małej Łąki i część Tatr Zachodnich.

Wkrótce osiągamy przełęcz Siodło - charakterystyczne wcięcie pomiędzy Małym Giewontem a Siodłową Turnią. Pięknie prezentują się Czerwone Wierchy, a w oddali widać krzyż na Giewoncie. Szlak skręca w lewo, w dalszym ciągu podchodzimy po kamiennych stopniach (miejscami teren dość kruchy), aż na Wyżnią Kondracką Przełęcz (1765 m n.p.m.). Cel wędrowki jest już na wyciągnięcie ręki.

Od tego miejsca szlak zatacza pętlę - w kopule szczytowej Giewontu obowiązuje bowiem ruch jednokierunkowy. W górę podchodzimy prawą stroną zbocza. Kamienna ścieżka doprowadza nas niebawem do łańcuchów ubezpieczających podejście pod krzyż. Przed nami najciekawszy, ale i najbardziej wymagający etap wycieczki. Trudności są umiarkowane, w wielu miejscach łańcuchy pełnią głównie funkcję asekuracyjną, a nie umożliwiającą wejście. W obliczu częstego tłoku i zróżnicowanych umiejętności turystów są jednak bez wątpienia elementem potrzebnym. Dodatkowym utrudnieniem mogą być bardzo wyślizgane skały. Należy również pamiętać, że otoczenie Giewontu to rejon bardzo niebezpieczny w trakcie burzy.

Trudno jasno określić czas potrzebny do osiągnięcia szczytu. W dużej mierze zależy jest on bowiem od natężenia ruchu turystycznego. Mniej obyte z łańcuchami osoby, których na Giewoncie nie brakuje, często hamują płynność przemieszczania się, czego efektem są kolejki pod wierzchołkiem. Aby ich uniknąć, warto wybrać się na szczyt w mniej popularnej wśród mas turystów porze dnia – np. wczesnym rankiem.

Od 1901 r. na Giewoncie stoi 15-metrowy żelazny krzyż. Miejsca na wierzchołku jest mało, więc w sezonie letnim często panuje tu tłok. Warto zachować dużą ostrożność,

gdyż po północnej stronie mamy kilkusetmetrową przepaść. Przestrzegamy także przed wszelkimi próbami schodzenia na Szczerbę, czyli przełęcz między Wielkim a Długim Giewontem, jak również skracania sobie drogi północnymi zboczami. Takie pomysły były w przeszłości przyczyną znacznej liczby śmiertelnych wypadków.

Zejsście ze szczytu zaczyna się po drugiej stronie krzyża (względem wejścia). Również ten odcinek ubezpieczony jest licznymi łańcuchami. Przy zachowaniu koncentracji nie powinien przysporzyć większych problemów, choć znów uważać należy na śliskie skały i innych turystów.

Po kilkunastu minutach dochodzimy do Wyżniej Kondrackiej Przełęczy. Stąd wrócić możemy do Doliny Strążyskiej (2 godz. 15 min) albo zejść przez Kondracką Przełęcz do Kuźnic lub Doliny Małej Łąki. Możemy także kontynuować wycieczkę na Kopę Kondracką.

Na Giewont z Doliny Małej Łąki

Malownicza trasa prowadząca przez Dolinę Małej Łąki na Kondracką Przełęcz, gdzie żółty szlak łączy się z niebieskim wiodącym na szczyt Giewontu. Umiarkowane trudności jedynie na ostatnim odcinku ubezpieczonym łańcuchami.

TRASA:	Dolina Małej Łąki wejście (930 m n.p.m.) – Wielka Polana Małolącka (1200 m n.p.m.) – Kondracka Przełęcz (1725 m n.p.m.) – Giewont (1894 m n.p.m.)			
KOLOR:	żółty niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wycieczkę rozpoczynamy u wylotu Doliny Małej Łąki, który znajduje się przy drodze prowadzącej z Zakopanego do Kościeliska (ok. 4 km od centrum). Najlepiej dotrzeć tu własnym samochodem lub busem. Za kasą biletową Tatrzańskiego Parku Narodowego wchodzimy na żółty szlak, który początkowo biegnie równolegle z niebieskim (na Przysłop Miętusi).

Idziemy szeroką ścieżką przez las, wzdłuż Małoląckiego Potoku. Teren wznosi się bardzo delikatnie, przez co na razie nie odczuwamy żadnego zmęczenia. Wkrótce docieramy do rozdroża, na którym skręcamy w lewo, trzymając się żółtych znaków. Dalej wędrujemy bardziej pod górę, cały czas odcinkiem reglowym. Wreszcie po niemal godzinie od początku wycieczki wychodzimy na skraj Wielkiej Polany

Małołąckiej. Otwiera się przed nami piękny krajobraz doliny, w którym wyróżniają się urwiste ściany Wielkiej i Pośredniej Turni w masywie Małołączniaka. Bardziej na lewo widać również Giewont.

Płaska ścieżka biegnie przyjemnie wśród porastających polanę traw i kwiatów, po kilku minutach wchodząc znów do lasu. Tym razem idziemy zdecydowanie bardziej pod górę. Po kilkunastu minutach przekraczamy niewielki potok i wychodzimy ponad granicę drzew. Odsłania się ciekawy widok na Siodłową Turnię. Szlak prowadzi po głazach, w kilku miejscach potrzebna może być nieznaczna pomoc rąk. Wędrujemy przez Głazisty Żleb, w którym podłoże staje się bardziej kruche i warto uważać na osuwające się spod nóg drobne kamienie. W dole malowniczo prezentuje się Wielka Polana Małołącka, w górze dostrzec możemy już krzyż na Giewoncie.

Końcowy etap trasy na Kondracką Przełęcz wiedzie po kamiennych schodkach, zakosami wśród kosodrzewiny. Podejście jest dość mozolne i męczące. Na przełęcz oddzielającą Kopę Kondracką od Giewontu wchodzimy po ok. 2,5 godz. od początku wędrówki. Z Kondrackiej Przełęczy widzimy szczyty Tatr Wysokich i grań prowadzącą z Kasprowego Wierchu na Czerwone Wierchy. Po lewej stronie mamy cały masyw Giewontu. Wierzchołek Wielkiego Giewontu, będącego celem naszej wycieczki, wydaje się już na wyciągnięcie ręki.

Od przełęczy idziemy niebieskim szlakiem, dochodzącym tu z Kuźnic. Początek jest łagodny - wąska ścieżka biegnie pomiędzy krzewami kosodrzewiny, po kilku minutach osiagając Wyżnię Kondracką Przełęcz (1765 m n.p.m.). Z lewej strony dołącza czerwona trasa z Doliny Strążyskiej.

Od tego miejsca szlak zatacza pętlę - w kopule szczytowej Giewontu obowiązuje bowiem ruch jednokierunkowy. W górę podchodzimy prawą stroną zbocza. Kamienna ścieżka doprowadza nas niebawem do łańcuchów ubezpieczających podejście pod krzyż. Przed nami najciekawszy, ale i najbardziej wymagający etap wycieczki. Trudności są umiarkowane, w wielu miejscach łańcuchy pełnią głównie funkcję asekuracyjną, a nie umożliwiającą wejście. W obliczu częstego tłoku i zróżnicowanych umiejętności turystów są jednak bez wątpienia elementem potrzebnym. Dodatkowym utrudnieniem mogą być bardzo wyszlizgane skały. Należy również pamiętać, że otoczenie Giewontu to rejon bardzo niebezpieczny w trakcie burzy.

Trudno jasno określić czas potrzebny do osiągnięcia szczytu. W dużej mierze zależy on bowiem od natężenia ruchu turystycznego. Mniej obyte z łańcuchami osoby, których na Giewoncie nie brakuje, często hamują płynność przemieszczania się, czego efektem są kolejki pod wierzchołkiem. Aby ich uniknąć, warto wybrać się na szczyt w mniej popularnej wśród mas turystów porze dnia – np. wczesnym rankiem.

Od 1901 r. na Giewoncie stoi 15-metrowy żelazny krzyż. Miejsca na wierzchołku jest mało, więc w sezonie letnim często panuje tu tłok. Warto zachować dużą ostrożność, gdyż po północnej stronie mamy kilkusetmetrową przepaść. Przestrzegamy także przed wszelkimi próbami schodzenia na Szczerbę, czyli przełęcz między Wielkim a Długim Giewontem, jak również skracania sobie drogi północnymi zboczami. Takie pomysły były w przeszłości przyczyną znacznej liczby śmiertelnych wypadków.

Zejście ze szczytu zaczyna się po drugiej stronie krzyża (względem wejścia). Również ten odcinek ubezpieczony jest licznymi łańcuchami. Przy zachowaniu koncentracji nie powinien przysporzyć większych problemów, choć znów uważać należy na śliskie skały i innych turystów. Po kilkunastu minutach dochodzimy do Wyżniej Kondrackiej Przełęczy. Stąd zejść możemy czerwonym szlakiem do Doliny Strążyskiej (2 godz. 15 min), przez Kondracką Przełęcz do Kuźnic lub Doliny Małej Łąki, a także kontynuować wycieczkę na Kopę Kondracką.

Na Kasprowy Wierch z Kuźnic

Zielony szlak prowadzący z Kuźnic bezpośrednio na szczyt Kasprowego Wierchu. Pierwszy odcinek to podejście przez las na Myślenickie Turnie, gdzie znajduje się stacja przesiadkowa kolejki linowej. Dalsza trasa jest o wiele bardziej atrakcyjna, otwierając rozległe widoki na Tatry Zachodnie. Podejście jest łatwe i przystępne nawet dla turystów o niewielkim obyciu z górami.

TRASA:	Kuźnice (1100 m n.p.m.) – Myślenickie Turnie (1352 m n.p.m.) – Kasprowy Wierch (1987 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wędrówkę rozpoczynamy w Kuźnicach, nieopodal dolnej stacji kolejki linowej. Przed punktami usługowymi skręcamy zgodnie z drogowskazem na wyłożoną kamieniami drogę, chwilę później dochodząc do rozwidlenia szlaków. W prawo biegnie niebieski na Halę Kondratową i Giewont, my zaś idziemy prosto, trzymając się znaków zielonych. Mijamy kasę biletową Tatrzańskiego Parku Narodowego i wchodzimy do lasu.

Pierwszy etap trasy prowadzi wzdłuż Doliny Bystrej, a następnie jej odgałęzienie - Dolinę Kasprą. Ścieżka łagodnie wznosi się, jednak podejście nie jest bardzo męczące. Na znacznym odcinku towarzyszy nam szum potoku Bystra. Niestety, jako

że idziemy przez regle, walory widokowe są mocno ograniczone. Po ok. 50 minutach szlak wyraźnie skręca w prawo. Oznacza to, że zbliżamy się do punktu pośredniego na trasie naszej wędrówki. Wkrótce las przerzedza się - osiągamy Myślenickie Turnie (1352 m n.p.m.), gdzie znajduje się środkowa stacja kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Można odpocząć tu na ławeczce lub kamieniach, podziwiając widoki na Dolinę Kondratową, Giewont i Kopę Kondracką.

Za Myślenickimi Turniami szlak ponownie wkracza do lasu, by na dobre wyjść z niego ok. 30 minut później. Idziemy dalej wśród kosodrzewiny, która wyżej zastąpiona zostanie przez trawy. Atrakcyjność widokowa znacznie wzrasta. Ciekawie prezentuje się masyw Giewontu, którego południowe, porośnięte roślinnością zbocza kontrastują z urwistymi północnymi ścianami widzianymi z Zakopanego. Dobrze widać grań biegnącą od Kasprowego w kierunku Czerwonych Wierchów, z czasem odsłaniają się dalsze szczyty Tatr Zachodnich.

Cały czas idziemy po kamiennych stopniach, co może być nieco mozolne i męczące. Trasa nie zawiera jednak trudności, przez co pokonywana być może nawet przez turystów o znikomym doświadczeniu tatrzańskim. Czas wejścia na szczyt Kasprowego Wierchu może być bardzo zróżnicowany, zależnie od tempa marszu. Według map turystycznych wynosi on 3 godz. (z Kuźnic), jednak wielu turystów melduje się na górze znacznie szybciej. Warto dodać, że jak najszybsze przemierzenie opisywanej trasy to jedno z wymagań stawianych podczas egzaminu na ratownika TOPR. Dopuszczalny czas to wówczas 1 godz. + wiek kandydata (w minutach).

Na szczycie Kasprowego Wierchu (1987 m n.p.m.) znajduje się obserwatorium meteorologiczne - najwyżej położony budynek w Polsce, zaś nieco niżej górna stacja kolejki linowej wraz z punktem gastronomicznym dla turystów.

Z Kasprowego Wierchu możemy zejść żółtym szlakiem na Halę Gąsienicową (ok. 1 godz.). Możemy również kontynuować wędrówkę główną granią Tatr na Świnicę (1 godz. 50 min) lub w przeciwnym kierunku - na Czerwone Wierchy (1 godz. 39 min na Kopę Kondracką).

Na Kopę Kondracką

Kopa Kondracka to najniższy wierzchołek masywu Czerwonych Wierchów. Na szczyt dotrzeć można wieloma drogami: z Kuźnic, z Doliny Małej Łąki, z Doliny Strążyskiej, granią od Kasprowego Wierchu. Na potrzeby niniejszego opracowania skupiono się na bodaj najpopularniejszym wariantcie, prowadzącym z Kuźnic przez Halę

Kondratową, gdzie na Kopę Kondracką wychodzą dwie trasy: przez Kondracką Przełęcz lub Przełęcz pod Kopą Kondracką.

Wariant 1: przez Kondracką Przełęcz

TRASA:	Kuźnice (1100 m n.p.m.) – Kalatówki (1198 m n.p.m.) – schronisko na Hali Kondratowej (1333 m n.p.m.) – Kondracka Przełęcz (1725 m n.p.m.) – Kopa Kondracka (2005 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Do Kuźnic najlepiej dotrzeć z centrum Zakopanego busem. Droga pomiędzy Rondem Kuźnickim a Kuźnicami jest bowiem zamknięta dla ruchu samochodowego. Oddalając się od dolnej stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch, przed punktami usługowymi skręcamy zgodnie z drogowskazem na wyłożoną kamieniami drogę. Chwilę później dochodzimy do rozwidlenia szlaków. Prosto biegnie zielony na Kasprowy Wierch, my zaś odbijamy w prawo, trzymając się znaków niebieskich.

Wyłożona kamieniami szeroka droga wznosi się, doprowadzając w kilka minut do kasy biletowej Tatrzańskiego Parku Narodowego. Kawałek dalej znajduje się wejście na teren Klasztoru Albertynek. Stajemy przed wyborem dalszej trasy. Droga, którą szliśmy, wiedzie prosto do hotelu górskiego na Polanie Kalatówki. W lewo odbija natomiast leśna ścieżka, obchodząca polanę w jej dolnej części. Obie trasy łączą się tuż za Kalatówkami. Z polany dobrze widoczny jest Kasprowy Wierch oraz Myślenickie Turnie, gdzie znajduje się stacja pośrednia kolejki linowej, wożącej turystów na szczyt.

Dalsza część drogi wiedzie ponownie przez las. Teren wznosi się, jednak podejście nie jest bardzo męczące. Po 40 minutach (od Kalatówek) wchodzimy na Polanę Kondratową. Naszym oczom ukazuje się piękny krajobraz Doliny Kondratowej. W oddali widać Kopę Kondracką, zaś po prawej stronie górują południowe zbocza Długiego Giewontu. Na polanie znajduje się najmniejsze schronisko w polskich Tatrach (20 miejsc noclegowych). W 1953 r. budynek był "ofiara" niecodziennego zdarzenia. Zboczami Długiego Giewontu zeszła kamienna lawina, a 30-tonowy głaz wbił się w jadalnię schroniska. Nieopodal wylądował o wiele większy, o wadze 70 ton. Kamienie z lawiny zalegają zresztą w okolicy po dzień dzisiejszy.

Spod schroniska na Kopę Kondracką dojść można na dwa sposoby - przez Kondracką Przełęcz lub Przełęcz pod Kopą Kondracką. My, wybierając pierwszy wariant, na rozdrożu trzymamy się niebieskiego szlaku (w lewo odchodzi zielony na Przełęcz pod Kopą Kondracką). Idziemy początkowo łagodnie pod górę, wśród nielicznych drzew,

kwiatów i krzewów. Po kilkunastu minutach dochodzimy do dolnej części kotlinki zwanej wymownie Piekłem. Szczególnie w słoneczne letnie dni podejście może być męczące. Trasa cały czas prowadzi po kamiennych stopniach przez piętro kosodrzewiny. Po prawej stronie mamy południowe, porośnięte roślinnością zbocza Giewontu, jakże różne od urwistych ścian widzianych z Zakopanego. Od pewnego momentu wypatrzeć możemy także krzyż.

Droga z Polany Kondratowej na Kondracką Przełęcz (1723 m n.p.m.) zajmuje 1 godz. 15 min. Na przełęczy niebieski szlak skręca w prawo na Giewont, w lewo odbija natomiast żółty na Kopę Kondracką. Rozpoczynamy podejście szeroką ścieżką przez tzw. północną grań Kopy Kondrackiej, łączącej jej szczyt z Giewontem, od którego teraz się oddalamy. Odcinek ten jest łatwy, lecz dość męczący. Po 45 minutach wchodzimy wreszcie na wierzchołek Kopy Kondrackiej (2005 m n.p.m.). Roztacza się stąd szeroka panorama Tatr Wysokich, po przeciwnej stronie widzimy zaś pobliski masyw Małolączniaka. Niezwykle ciekawie prezentuje się także cały Giewont.

Wariant 2: przez Przełęcz pod Kopą Kondracką

TRASA:	Kuźnice (1100 m n.p.m.) – Kalatówki (1198 m n.p.m.) – schronisko na Hali Kondratowej (1333 m n.p.m.) – Przełęcz pod Kopą Kondracką (1863 m n.p.m.) – Kopa Kondracka (2005 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski zielony czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Do Kuźnic najlepiej dotrzeć z centrum Zakopanego busem. Droga pomiędzy Rondem Kuźnickim a Kuźnicami jest bowiem zamknięta dla ruchu samochodowego. Oddalając się od dolnej stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch, przed punktami usługowymi skręcamy zgodnie z drogowskazem na wyłożoną kamieniami drogę. Chwilę później dochodzimy do rozwidlenia szlaków. Prosto biegnie zielony na Kasprowy Wierch, my zaś odbijamy w prawo, trzymając się znaków niebieskich.

Wyłożona kamieniami szeroka droga wznosi się, doprowadzając w kilka minut do kasy biletowej Tatrzńskiego Parku Narodowego. Kawalek dalej znajduje się wejście na teren Klasztoru Albertynek. Stajemy przed wyborem dalszej trasy. Droga, którą szliśmy, wiedzie prosto do hotelu górskiego na Polanie Kalatówki. W lewo odbija natomiast leśna ścieżka, obchodząca polanę w jej dolnej części. Obie trasy łączą się tuż za Kalatówkami. Z polany dobrze widoczny jest Kasprowy Wierch oraz Myślenickie Turnie, gdzie znajduje się stacja pośrednia kolejki linowej, wożącej turystów na szczyt.

Dalsza część drogi wiedzie ponownie przez las. Teren wznosi się, jednak podejście nie jest bardzo męczące. Po 40 minutach (od Kalatówek) wchodzimy na Polanę Kondratową. Naszym oczom ukazuje się piękny krajobraz Doliny Kondratowej. W oddali widać Kopę Kondracką, zaś po prawej stronie górują południowe zbocza Długiego Giewontu. Na polanie znajduje się najmniejsze schronisko w polskich Tatrach (20 miejsc noclegowych). W 1953 r. budynek był "ofiara" niecodziennego zdarzenia. Zboczami Długiego Giewontu zeszła kamienna lawina, a 30-tonowy głaz wbił się w jadalnię schroniska. Nieopodal wylądował o wiele większy, o wadze 70 ton. Kamienie z lawiny zalegają zresztą w okolicy po dzień dzisiejszy.

Tuż za schroniskiem znajduje się rozdroże szlaków. Skręcamy w lewo, na szlak zielony (niebieski biegnie prosto), prowadzący na Przełęcz pod Kopą Kondracką. Początkowo idziemy płaskim dnem Doliny Kondratowej, wśród porastających ją kwiatów i traw. Po pewnym czasie kamienna ścieżka wznosi się, w górnej części podejścia tworząc gęste zakosy. Jest łatwo, ale dość męcząco. Warto od czasu do czasu spojrzeć za siebie, na świetnie widoczny masyw Giewontu, którego południowe, łagodniejsze zbocza kontrastują z urwistymi ścianami po stronie północnej.

Na Przełęcz pod Kopą Kondracką docieramy po 1 godz. 20 min wędrówki od schroniska. Przed nami ostatni, krótki odcinek trasy. Skręcamy w prawo (czerwony szlak) i szerokim grzbietem podchodzimy na szczyt Kopy Kondrackiej (2005 m n.p.m.). Roztacza się stąd szeroka panorama Tatr Wysokich, po przeciwnej stronie widzimy zaś pobliski masyw Małołączniaka.

Z Kopy Kondrackiej przejść możemy na Kondracką Przełęcz i wrócić do Doliny Kondratowej lub zejść do Doliny Małej Łąki (oczywiście wejść można jeszcze na Giewont). Możemy także kontynuować wycieczkę główną granią Tatr, przez Czerwone Wierchy lub w drugą stronę - na Kasprowy Wierch.

Na Małołączniak przez Przysłop Miętusi

Najciekawsza droga prowadząca na grzbiet Czerwonych Wierchów. Pierwszy etap to dotarcie na Przysłop Miętusi z Doliny Małej Łąki lub Nędzówki (nieco dłużej). Podejście na Małołączniak dość męczące, ale ciekawa sceneria Kobylarzowego Żlebu i piękne widoki rekompensują trud wędrówki. W jednym miejscu szlak ubezpieczony jest łańcuchem, jednak trudności techniczne są niewielkie.

TRASA:	Dolina Małej Łąki (930 m n.p.m.) – Przysłop Miętusi (1187 m n.p.m.) – Małołączniak (2096 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	4 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wycieczkę rozpoczynamy przy wejściu do Doliny jest osiedle Gronik w południowej części Kościeliska, przy drodze z Zakopanego w kierunku Kir (ok. 4 km od centrum). Znajduje się tu wejście do Tatrzańskiego Parku Narodowego i początek dwóch szlaków: żółtego - prowadzącego przez Dolinę Małej Łąki na Kondracką Przełęcz oraz niebieskiego wiodącego właśnie na Przysłop Miętusi i Małołączniak. Na pierwszym odcinku będą one równoległe. Idziemy szeroką ścieżką przez las, wzdłuż Małołączkiego Potoku. Teren wznosi się bardzo delikatnie, przez co na razie nie odczuwamy żadnego zmęczenia. Wkrótce docieramy do rozdroża - w lewo odbija żółta trasa, my trzymamy się znaków niebieskich.

Dalej wędrujemy bardziej pod górę, cały czas odcinkiem reglowym. Po upływie ok. 30 minut (od rozdroża) wchodzimy na Miętusią Polanę, część Przysłopu Miętusiego (1187 m n.p.m.), czyli przełęczy oddzielającej Skoruśniak i Hruby Regiel. Przysłop Miętusi to świetne miejsce na odpoczynek. Wspaniale prezentuje się stąd masyw Czerwonych Wierchów - szczególnie strome urwiska Krzesanicy i Ciemniaka, na zachodzie widać również Kominiarski Wierch.

Na rozdrożu szlaków wybieramy niebieski. Za polaną wchodzimy ponownie do lasu, którym idziemy jeszcze przez ok. 30 minut. Dalej ścieżka zaczyna wznosić się wśród traw i kosodrzewiny. Zmienia się sceneria, widzimy piarżyska i liczne wapienne skały. Po prawej stronie obchodzimy charakterystyczną Kobylarzową Turnię, wkraczając niebawem do Kobylarzowego Żlebu. Przypomina on wąwóz - idziemy bowiem pomiędzy skalnymi ścianami. Szlak wiedzie przez rumowisko. W dolnej części żlebu do pokonania mamy niewielki próg ubezpieczony łańcuchem. Przy suchym podłożu miejsce to nie powinno przysporzyć większych trudności, w czasie deszczu łańcuch jest jednak przydatny. Dalej podchodzimy kamienną ścieżką, ciągle wśród ciekawych krajobrazów wapiennych.

Po pewnym czasie osiągamy porośniętą trawą Czerwony Grzbiet, z którego roztaczają się wspaniałe widoki na Giewont i okolice Zakopanego. Przed nami ostatni etap - dość mozolne podejście szeroką drogą aż na szczyt Małołączniaka (2096 m n.p.m.). Jest łatwo, jednak podczas gęstej mgły należy uważnie pilnować przebiegu szlaku. Łagodne zbocza nieco dalej podcięte są bowiem stromymi urwiskami.

Małołączniak położony jest w centralnej części masywu Czerwonych Wierchów. Możemy stąd kontynuować wycieczkę granią na Kopę Kondracką (2005 m n.p.m.) lub w drugą stronę na Krzesanicę (2122 m n.p.m.) i Ciemniak (2096 m n.p.m.). Cały czas towarzyszą nam przepiękne widoki na Tatry Wysokie i pozostałe szczyty Tatr Zachodnich.

Odcinki graniowe

Przez Czerwone Wierchy

Popularna, piękna widokowo trasa biegnąca grzbietem Czerwonych Wierchów przez wszystkie zaliczane do nich szczyty: Kopę Kondracką, Małołączniak, Krzesanicę i Ciemniak. Szlak wiedzie łatwą, wygodną ścieżką. Należy jednak uważnie trzymać się jego przebiegu, gdyż zbocza Czerwonych Wierchów podcięte są w wielu miejscach stromymi urwiskami.

TRASA:	Kopa Kondracka (2005 m n.p.m.) – Małołączniak (2096 m n.p.m.) – Krzesanica (2122 m n.p.m.) – Ciemniak (2096 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wędrówkę przez Czerwone Wierchy rozpoczynamy na Kopie Kondrackiej lub Ciemniaku. Grań osiągnąć można także wchodząc niebieskim szlakiem na Małołączniak, jednak jako że leży on w środkowej części masywu, rozwiązanie takie utrudnia wydłuża odwiedzenie wszystkich jego wierzchołków. Na potrzeby poniższego opisu skupimy się przemierzeniu wierchów w kierunku wschód-zachód, za początkowy punkt obierając Kopę Kondracką (2005 m n.p.m.). Dotrzeć tu można z Kuźnic, Doliny Małej Łąki lub Kasprowego Wierchu.

Z Kopy Kondrackiej dobrze widzimy najbliższy cel, którym jest Małołączniak. Schodzimy ścieżką na Małołączką Przełęcz, skąd pniemy się w górę na szczyt (2096 m n.p.m.). Całość zajmuje ok. 30 minut. Z Małołączniaka podziwiamy przepiękną panoramę Tatr Wysokich, ciekawie prezentuje się również Giewont. W prawo odbija wspomniany wyżej niebieski szlak (nieco trudniej, na krótkim odcinku łańcuchy), my zaś trzymamy się prowadzących granią czerwonych znaków.

Trasa wiedzie lekko w dół, a następnie podchodzi na najwyższy punkt Czerwonych Wierchów - wierzchołek Krzesanicy (2122 m n.p.m.). Po drodze widzimy potężne

urwiska po północnej stronie masywu, przechodzimy jednak w bezpiecznej odległości od nich. Krzesanicę osiągamy po 25 minutach (od Małołączniaka). Uwagę przykuwają liczne kamienne kopczyki ustawione na porośniętych trawą zboczach.

Przed nami ostatni, krótki etap spaceru granią, na szczyt Ciemniaka. Co ciekawe, ma on dokładnie taką samą wysokość jak Małołączniak - 2096 m n.p.m. Imponująco wyglądają stąd potężne, niemal pionowe ściany Krzesanicy. Praktycznie przez cały czas towarzyszą nam widoki na większą część Tatr Zachodnich i okolice Zakopanego.

Z Ciemniaka schodzimy na Chudą Przełęczkę (30 min), gdzie stajemy przed wyborem dwóch opcji powrotu. W lewo odbija zielony szlak prowadzący przez Dolinę Tomanową od schroniska na Hali Ornak (1 godz. 10 min), zaś czerwony szlak biegnie prosto w dolne partie Doliny Kościeliskiej (2 godz.). Wariant ten jest szybszy jeśli chodzi o czas dojścia do Kir, jednak mniej atrakcyjny widokowo (idziemy głównie przez las).

Kopa Kondracka – Kasprowy Wierch

Bardzo atrakcyjny widokowo odcinek graniowy pomiędzy Kopą Kondracką a Kasprowym Wierchem. Trasę pokonywać można w obu kierunkach. Przy dobrych warunkach nie powinna przysporzyć wielu problemów, w nielicznych miejscach zachować należy większą ostrożność ze względu na umiarkowaną ekspozycję.

TRASA:	Kopa Kondracka (2005 m n.p.m.) – Przełęcz pod Kopą Kondracką (1863 m n.p.m.) – Kasprowy Wierch (1987 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 40 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wędrówkę rozpoczynamy na szczycie Kopy Kondrackiej (2005 m n.p.m.), skąd szeroką ścieżką w 15 minut schodzimy na Przełęcz pod Kopą Kondracką (1863 m n.p.m.). W lewo odbija zielony szlak na Halę Kondratową, my zaś idziemy prosto, trzymając się czerwonych znaków przypisanych głównej grani Tatr. Idziemy teraz wygodnym chodnikiem, poniżej wierzchołka Suchego Wierchu Kondrackiego, trawersując jego trawiaste zbocza.

Następnie trasa prowadzi pod ciekawe formacje skalne Suchych Czub. Omijamy je po południowej stronie, po której teren opada znacznie łagodniej niż po północnej (urwiska). W kilku miejscach warto jednak zachować koncentrację - przy jej braku

mamy bowiem gdzie spaść. Szlak trzyma się południowej strony grani, trawersując dalej zbocza Goryczkowej Czuby. Cały czas towarzyszą nam wspaniałe widoki na Tatry Wysokie, w dole podziwiać możemy natomiast słowacką Dolinę Cichą.

Za Goryczkową Czubą ścieżka schodzi w dół na Goryczkową Przełęcz Świńską. Warto chwilę odpocząć, przed nami bowiem kolejne podejście, na szczęście niezbyt męczące. Szlak biegnie pod szczytem Pośredniego Wierchu Goryczkowego, oczywiście znów po jego prawej stronie. Po obejściu zbocza naszym oczom ukazuje się bliski już Kasprowy Wierch. Po lewej stronie widzimy Kocioł Goryczkowy i znajdujący się w nim narciarski wyciąg krzesełkowy. Jeszcze kilkanaście minut pniemy się mozolnie w górę, osiągając wreszcie cel wędrówki.

Na szczycie Kasprowego Wierchu (1987 m n.p.m.) znajduje się obserwatorium meteorologiczne - najwyższy położony budynek w Polsce, zaś nieco niżej górna stacja kolejki linowej wraz z punktem gastronomicznym dla turystów.

Z Kasprowego Wierchu możemy zejść zielonym szlakiem do Kuźnic (ok. 2 godz.), żółtym na Halę Gąsienicową (ok. 1 godz.) lub kontynuować wędrówkę granią w kierunku Świnicy (na szczyt 1 godz. 50 min).

TATRY WYSOKIE

REGLE TATR WYSOKICH

Sieć szlaków turystycznych w reglowej części Tatr Wysokich nie jest tak rozbudowana jak w przypadku Tatr Zachodnich. Istnieje jednak kilka tras, które stanowić mogą ciekawą opcję łatwiejszych spacerów.

Najpopularniejszym miejscem w tej części Tatr jest z pewnością Rusinowa Polana, głównie za sprawą łatwej dostępności i pięknych widoków. Odwiedzając polanę, warto wybrać się na pobliski szczyt Gęsiej Szyi. Po zejściu z drugiej strony wzniesienia, możemy kontynuować wędrówkę zielonym szlakiem aż na Halę Gąsienicową – to druga z opisanych tras. Trzecią jest długi czerwony szlak wychodzący z Toporowej Cyrhli w Zakopanem i prowadzący aż do asfaltowej drogi do Morskiego Oka.

Na Rusinową Polanę i Gęsią Szyję

Rusinowa Polana to jeden z najpopularniejszych celów krótkich wycieczek w polskich Tatrach. Swoją sławę zawdzięcza przede wszystkim rozległej panoramie Tatr. Na polanę dojść można z Zazadniej lub parkingu przy Wierchu Poroniec. Ciekawą opcją przedłużenia wycieczki jest wejście na pobliski szczyt Gęsiej Szyi.

Wariant 1: Dojście na Rusinową Polanę z Zazadniej

TRASA:	Zazadnia (907 m n.p.m.) – Rusinowa Polana (1170 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Niebieski szlak rozpoczyna się w okolicy Zazadniej, niewielkiej polany położonej przy Drodze Oswalda Balzera, łączącej Zakopane z Morskim Okiem. Trasa wiedzie w większej części dość płaskim terenem wzdłuż Doliny Filipki. Idziemy przez las, zatem walory widokowe są mocno ograniczone.

Jest jednak inna atrakcja. Tuż przy szlaku znajduje się Sanktuarium Maryjne na Wiktorówkach, bardzo popularne wśród turystów. Przez lata stanowiło miejsce spotkań taterników, pielgrzymów, młodzieży. W sanktuarium wielokrotnie bywał kardynał Karol Wojtyła. Na murze okalającym kaplicę utworzono zbiór tablic upamiętniających osoby, które zginęły w górach.

Z Wiktorówek już tylko kilka minut podejścia (początkowo schody, później ścieżka) dzieli nas od Rusinowej Polany. Warto zrobić tu dłuższy postój – rozległa panorama Tatr zachwyci każdego. Po lewej stronie świetnie widoczne Tatry Bielskie z górującym Hawranem, dalej potężne szczyty Tatr Wysokich, m.in. Lodowy Szczyt, Gerlach, a nieco dalej Ganek, Wysoka, Rysy i Mięguszwieckie Szczyty. Na Rusinowej Polanie znajduje się także baczka z oscypkami, podobno jednymi z najlepszych w Tatrach. Dla wygody turystów postawiono tu drewniane stoły i ławy.

Wariant 2: Dojście na Rusinową Polanę z Wierchu Poroniec

TRASA:	Wierch Poroniec (1100 m n.p.m.) – Rusinowa Polana (1170 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	50 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Znakowana na zielono trasa bierze początek nieopodal skrzyżowania dróg wiodących w kierunku Łysej Polany z Zakopanego i Bukowiny Tatrzańskiej. Znajduje się tu parking dla samochodów (cena 20zł/doba) i punkt wejściowy do Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Pierwsza część szlaku prowadzi stosunkowo odkrytym terenem, dzięki czemu dobrze widoczne są Tatry Bielskie z górującym po lewej stronie Hawranem, a także część Tatr Wysokich. Ścieżka wznosi się nad wyraz delikatnie, zatem nie odczuwamy żadnego zmęczenia. To zdecydowanie najbardziej spacerowy wariant dojścia na Rusinową Polanę, godny polecenia również mniej sprawnym turystom. Po kilkunastu minutach wędrówki wchodzimy do lasu, lecz nie na długo. Niebawem znów staje się on rzadszy, odsłaniając widoki na masyw Wołoszyna i otoczenie Morskiego Oka z Rysami, Wołowym Grzbietem czy Mięguszwieckimi Szczytami.

Z takim krajobrazem przed oczami docieramy do Rusinowej Polany, na którą wchodzimy tuż przy bacówce.

Rusinowa Polana – Gęsia Szyja

TRASA:	Rusinowa Polana (1170 m n.p.m.) – Gęsia Szyja (1489 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	40 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Początek szlaku na Gęsią Szyję widzimy po prawej strony od wejścia na Rusinową Polanę. Podążamy szerokimi schodami stworzonymi za pomocą drewnianych pali. Cały czas podziwiamy wspaniałe widoki na Tatry Bielskie i Wysokie. Po kilkunastu minutach ścieżka wchodzi do lasu. Idziemy przeważnie po ziemi, która przy opadach deszczu szybko przerodzić się może w śliskie błoto. Teren na przemian wznosi się i wypłaszcza. Wkrótce las reglowy staje się rzadszy, znów odsłaniając efektowną panoramę.

Przed nami ostatnia część podejścia i niedługo później osiągamy szczyt Gęsiej Szyi. Wierzchołek to kilka skałek, miejsca jest bardzo mało. Należy zachować ostrożność i nie podchodzić zbyt blisko przepaści, bo jest gdzie spaść.

Z Gęsiej Szyi wrócić można na Rusinową Polanę lub kontynuować wycieczkę na Równię Waksmundzką i dalej w kierunku Hali Gąsienicowej, Toporowej Cyrhli lub Wodogrzmotów Mickiewicza.

Z Rusinowej Polany na Halę Gąsienicową

Stosunkowo mało uczęszczany szlak łączący Rusinową Polanę z Halą Gąsienicową to ciekawy pomysł na dłuższą wycieczkę reglową. Trasa jest łatwa, a miejscami ukazuje ciekawe widoki.

TRASA:	Rusinowa Polana (1170 m n.p.m.) – Gęsia Szyja (1489 m n.p.m.) – Rówień Waksmundzka (1410 m n.p.m.) – schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ: ★☆☆☆☆

Pierwszym etapem wycieczki, oczywiście poza samym dojściem na Rusinową Polanę, jest podejście na Gęsią Szyję. Zostało ono opisane we wcześniejszej części rozdziału. Z Gęsiej Szyi schodzimy na przeciwną stronę szczytu, w kilkanaście minut docierając na Rówień Waksmundzką. Warto spojrzeć tu w kierunku Tatr Bielskich i ich najwyższego szczytu – Hawrania.

W prawo odbija czerwony szlak do Toporowej Cyrhli, my zaś cały czas trzymamy się zielonych znaków. Przechodzimy teraz na rozległą Polanę Waksmundzką, położoną u stóp masywu Koszystej.

W dalszej części trasa prowadzi głównie lasem. Po nieco ponad godzinie (od Równi Waksmundzkiej) docieramy do skrzyżowania szlaków w Dolinie Pańszczycy. W lewo odchodzi czarny, łączący ze ścieżką na przełęcz Krzyżne. Z tych okolic pięknie prezentuje się otoczenie doliny: po lewej góruje nad nią długi masyw Koszystej, a w oddali świetnie widać grań Orlej Perci pomiędzy Skrajnym Granatem a Krzyżnem.

Idąc prosto, zbliżamy się do Hali Gąsienicowej. Przechodzimy pod zboczami Żółtej Turni, przeważnie wzdłuż górnej granicy lasu, co znacznie podnosi atrakcyjność widokową tego odcinka. Teren najpierw lekko się wznosi, potem obniża. Pod koniec trasy wchodzimy jeszcze raz do gęstego lasu, przekraczając po drodze koryto Czarnego Potoku, wypływającego z Czarnego Stawu Gąsienicowego. Stąd już tylko kilkanaście minut wędrówki dzieli nas od schroniska Murowaniec.

Z Toporowej Cyrhli do Wodogrzmotów Mickiewicza

Długi i łatwy szlak reglowy. Trasa bierze początek przy Drodze Oswalda Balzera w okolicach Toporowej Cyrhli, najwyżej położonej dzielnicy Zakopanego i wiedzie przez Rówień Waksmundzką aż do Doliny Rybiego Potoku, w pobliże Wodogrzmotów Mickiewicza (i dalej w kierunku Morskiego Oka). W przeważającej części ścieżka prowadzi wśród lasem, zatem walory widokowe są bardzo ograniczone. Po drodze możliwe odbicie np. na Halę Gąsienicową, Gęsią Szyję i Rusinową Polanę.

TRASA:	Toporowa Cyrhla (950 m n.p.m.) – Psia Trawka (1185 m n.p.m.) – Rówień Waksmundzka (1410 m n.p.m.) – Polana pod Wołoszynem (1320 m n.p.m.) – Wodogrzmoty Mickiewicza (1120 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 20 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Wejście na szlak znajduje się przy szosie z Zakopanego na Cyrhlę, nieco poniżej jej centralnego punktu z przystankiem autobusowym i sklepem spożywczym. Początkowo idziemy wśród nielicznych zabudowań, po kilku minutach wchodząc do lasu. Niedaleko znajduje się kasa biletowa Tatrzańskiego Parku Narodowego i rozwidlenie szlaków. Prosto biegnie znakowana na zielono trasa na Wielki Kopieniec, my zaś skręcamy w lewo, trzymając się koloru czerwonego. Wędrujemy nadal leśną ścieżką, najpierw delikatnie w górę, później w dół w kierunku potoku. W końcu docieramy do drewnianego mostka nad Suchą Wodą Gąsienicową i wchodzimy na niewielką polankę zwaną Psia Trawka. Nasz szlak krzyżuje się tu z szeroką drogą prowadzącą z Brzezin na Halę Gąsienicową.

W dalszym ciągu podążamy za czerwonymi znakami. Za polanką teren wznosi się dość znacznie, jednak niebawem znów łagodnieje. Idziemy wzdłuż Pańszczyckiego Potoku, który często wysycha. Jego koryto przekraczamy w sumie trzykrotnie - warto uważnie śledzić przebieg szlaku, gdyż w niektórych miejscach w bok odchodzą inne ścieżki.

Po ok. 45 minutach od Psiej Trawki wchodzimy na Polanę Waksmundzką położoną u stóp masywu Koszystej. Przechodzimy dalej na Rówień Waksmundzką, najwyższy punkt na trasie (1410 m n.p.m.). Pięknie prezentują się stąd Tatry Bielskie z ich głównym szczytem - Hawranem (2152 m n.p.m.). Mijamy skrzyżowanie z zielonym szlakiem prowadzącym na Gęsią Szyję lub Halę Gąsienicową (w przeciwnym kierunku) i zgodnie z czerwonymi znakami schodzimy w dół do lasu.

Ścieżka prowadzi średnio ciekawym terenem, jedynie miejscami odślaniają się widoki na słowackie Tatry Wysokie. Wkrótce przekraczamy Waksmundzki Potok, a kilkanaście minut później docieramy do Polany pod Wołoszynem. Co ciekawe, w tym miejscu kończyła się kiedyś słynna Orla Perć (dziś przejście przez Wołoszyn zamknięte jest dla ruchu turystycznego).

W lewo odchodzi czarny szlak na Rusinową Polanę, my idziemy prosto czerwoną trasą. Prowadzi ona stopniowo w dół, nadal przez regle, aż do asfaltowej drogi z Palenicy Białczańskiej do Morskiego Oka. Wychodząc na nią skręcamy w prawo i po 10 minutach meldujemy się przy Wodogrzmotach Mickiewicza, czyli wodospadach powstałych na potoku Roztoka. Stąd kontynuować można wycieczkę do Morskiego Oka, Doliny Pięciu Stawów Polskich, odwiedzić położone niedaleko schronisko w Starej Roztoce lub po prostu wrócić do Palenicy Białczańskiej.

REJON HALI GĄSIENICOWEJ

Wycieczka na Halę Gąsienicową to świetny sposób na zasmakowanie bliskości gór stosunkowo niewielkim nakładem sił. Oddalona zaledwie o 2 godziny drogi z Zakopanego, oferuje jedną z najpiękniejszych tatrzańskich panoram i stanowi świetny punkt wypadowy w wyższe partie gór.

Gęsta sieć tras turystycznych pozostawia szeroki wybór wycieczek o zróżnicowanej długości i stopniu zaawansowania. Z położonego na hali schroniska „Murowaniec” możemy się wybrać m.in. na popularne szczyty - Kasprowy Wierch, Świnicę, Kościelec, przełęcze - Zawrat, Krzyżne, a także grań Orlej Perci – najtrudniejszego szlaku w polskich Tatrach.

Dojście na Halę Gąsienicową z Kuźnic

Na Halę Gąsienicową z Kuźnic dotrzeć można na dwa sposoby – przez Boczań lub przez Dolinę Jaworzynki. Obie trasy łączą się na Przełęczy między Kopami, skąd na halę prowadzi już jedna ścieżka.

Wariant 1: przez Boczań

TRASA:	Kuźnice (1100 m n.p.m.) – Przełęcz między Kopami (1499 m n.p.m.) – schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Kuźnice – Przełęcz między Kopami

Niebieski szlak bierze początek tuż za kładką nad potokiem Bystra w Kuźnicach. Za kasą Tatrzańskiego Parku Narodowego skręcamy w lewo, podążając równolegle z zieloną trasą prowadzącą na Nosal. Początkowy etap wędrowki to wyłożone kamieniami (często śliskie!), dość mozolne podejście. Po kilkunastu minutach docieramy do rozdroża szlaków - znakowana na niebiesko droga na Halę Gąsienicową odbija w prawo.

Idziemy w górę, w dalszym ciągu przez las, po ok. 20 minutach osiągając ciekawy punkt widokowy. Przez "okno" między drzewami spojrzeć możemy na Kalatówki, Giewont i Czerwone Wierchy. Dalej ścieżka wiedzie tuż pod szczytem Boczania (1224 m n.p.m.) już mniej nachylonym terenem, stopniowo podchodząc na grzbiet Skupniowego Uplazu. Świetnie widoczny jest Nosal i Wielki Kopieniec, z czasem odsłaniają się również Giewont, Czerwone Wierchy i Kasprowy Wierch. Szeroką ścieżką, miejscami po formacjach skalnych docieramy na Przełęcz między Kopami (1 godz. 40 min z Kuźnic). Niebieski szlak zbiega się tu z żółtą trasą z Kuźnic przez Dolinę Jaworzynki.

Wariant 2: przez Dolinę Jaworzynki

TRASA:	Kuźnice (1100 m n.p.m.) – Przełęcz między Kopami (1499 m n.p.m.) – schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.)			
KOLOR:	żółty niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Kuźnice – Przełęcz między Kopami

Żółty szlak bierze początek tuż za kładką nad potokiem Bystra w Kuźnicach. Za kasą Tatrzańskiego Parku Narodowego wchodzimy do lasu, jednak już po kilkunastu minutach wychodzimy na rozległą Polanę Jaworzynkę. Otwierają się widoki na Kopę Magury, Wielką i Małą Kopę Królowa, a także położoną między nimi Przełęcz między Kopami. Krajobraz urozmaicają dawne szałas pasterskie. Idziemy płaskim, typowo spacerowym dnem doliny.

Po ok. 20 minutach dochodzimy do miejsca, w którym szlak gwałtownie skręca w prawo. Teren zdecydowanie wznosi się, przed nami dość mozolne podejście po kamiennych stopniach (często śliskie!) przez las. Z czasem staje się on rzadszy, przed nami imponująco prezentuje się Kopa Magury, po prawej stronie widoczny jest także Giewont.

Trasa skręca ponownie w las, by niebawem wyprowadzić nas ponad jego górną granicę. Podchodzimy teraz częściowo po skałkach, a następnie wygodną ścieżką wśród kosodrzewiny. Warto obejrzeć się za siebie - w dole malowniczo wygląda szlak przez Jaworzynkę, którym nie tak dawno szliśmy. Jeszcze kilkanaście minut w górę i wreszcie meldujemy się na Przełęczy między Kopami (1 godz. 40 min z Kuźnic). Żółty szlak łączy się tu z niebieskim biegnącym z Kuźnic przez Boczań. Doprowadzi on nas na samą Halę Gąsienicową.

Przełęcz między Kopami – Hala Gąsienicowa

Od przełęczy idziemy początkowo płaskim terenem. Stopniowo odsłania się piękna, szeroka panorama, obejmująca szczyty od Hawrania, przez masyw Koszystej, Żółtą Turnię, Granaty, Kozi Wierch, Kościelec, aż po Świnicę. Podziwiając widoki zbliżamy się do celu. Po kilkunastu minutach ścieżka sprowadza nas w dół, widać już zabudowania na Hali Gąsienicowej - dawne szałas pasterskie, Betlejemkę - ośrodek szkolenia taterników i schronisko "Murowaniec". Po prawej stronie niebawem ujrzyć możemy także Kasprowy Wierch.

Hala Gąsienicowa to popularny węzeł szlaków turystycznych. Wychodzą stąd trasy m.in. na Krzyżne, Granaty, Kozią Przełęcz, Zawrat, Kościelec, Świnicę czy Kasprowy Wierch. Wśród mniej wymagających czasowo i fizycznie rozwiązań polecić można spacer nad położony niedaleko Czarny Staw Gąsienicowy.

Na Halę Gąsienicową z Brzeziny

Najmniej atrakcyjny widokowo, lecz również najłatwiejszy wariant dojścia na Halę Gąsienicową. Szlak prowadzi Doliną Suchej Wody Gąsienicowej przez las, bardzo delikatnie wznoszącym się terenem (bez męczących podejść).

TRASA:	Brzeziny (1024 m n.p.m.) – Psia Trawka (1185 m n.p.m.) – schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.)				
KOLOR:	czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Czarny szlak bierze początek na polanie Brzeziny, położonej przy Drodze Oswalda Balzera, łączącej Zakopane z Morskim Okiem. Na poboczu zostawić można samochód bez żadnych opłat. Wchodzimy na szeroką, wyłożoną kamieniami ścieżkę. Biegnie ona lasem, wzdłuż koryta potoku, które często jest wyschnięte – Sucha Woda Gąsienicowa miejscami płynie bowiem pod powierzchnią ziemi (stąd nazwa). Wędrujemy bez żadnych trudności, po 40 minutach docierając na Psia Trawkę.

Na polanie zgodnie z drogowskazem kierujemy się na Halę Gąsienicową, trzymając się czarnych znaków. Dalsza część trasy przez Dolinę Suchej Wody jest bardzo podobna. Kamienną ścieżką podchodzimy delikatnie w górę, a gęsty las niestety skutecznie ogranicza walory widokowe.

Po ok. godzinnej wędrówce od skrzyżowania szlaków docieramy wprost do schroniska na Hali Gąsienicowej. Wreszcie możemy podziwiać piękną panoramę – spod „Murowańca” imponująco prezentują się m.in. Żółta Turnia, Granaty, Kozi Wierch czy Kościelec.

Hala Gąsienicowa to niezwykle popularny węzeł szlaków turystycznych. Wychodzą stąd trasy m.in. na Krzyżne, Granaty, Kozią Przełęcz, Zawrat, Kościelec, Świnicę czy Kasprowy Wierch. Wśród mniej wymagających czasowo i fizycznie rozwiązań polecić można spacer nad położony niedaleko Czarny Staw Gąsienicowy.

Na Kasprowy Wierch

Żółty szlak z Hali Gąsienicowej na jeden z najpopularniejszych tatrzańskich szczytów. Podejście wiedzie w pobliżu wyciągu krzesełkowego Gąsienicowa. Trasa wyłożona jest

wygodnymi kamiennymi stopniami, pozwalającymi na jej przebycie nawet turystom o niewielkim doświadczeniu i umiejętnościach.

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Sucha Przełęcz (1950 m n.p.m.) – Kasprowy Wierch (1987 m n.p.m.)				
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz.	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆
	czerwony		30 min		

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu biegnącymi razem szlakami: żółtym, zielonym i czarnym. Po kilkunastu minutach dochodzimy do rozdroża. W lewo odchodzi znakowana na czarno trasa na Świnicką Przełęcz, my zaś wędrujemy prosto. Przechodzimy pod wyciągiem krzesełkowym służącym w sezonie zimowym narciarzom i niedługo potem mijamy kolejne skrzyżowanie (zielony szlak biegnie na przełęcz Liliowe).

Cały czas idziemy wygodnym, kamiennym chodnikiem. Ścieżka stopniowo wznosi się wśród traw i krzewów kosodrzewiny. Warto czasami przystanąć i spojrzeć dookoła na piękną panoramę Doliny Gąsienicowej. Od początku widzimy także cel wędrówki - Kasprowy Wierch z górną stacją kolejki linowej. Podejście jest dość mozolne, bez szczególnych urozmaiceń, ale łatwe i bezpieczne.

Po nieco ponad godzinie od wyjścia ze schroniska wychodzimy na grani. Jesteśmy na Suchej Przełęczy, oddzielającej Kasprowy od Beskidu (2012 m n.p.m.). Otwierają się widoki na Tatry Słowackie, m.in. charakterystyczny Krywań i położoną po drugiej stronie grani rozległą Dolinę Cichą. Stąd już tylko kilka minut dzieli nas od szczytu. Najpierw docieramy do wybudowanej tuż pod nim górnej stacji kolejki. Mieści się tam również restauracja dla turystów. Następnie po schodach wchodzimy na właściwy wierzchołek (1987 m n.p.m.). Tu z kolei znajduje się obserwatorium meteorologiczne - najwyżej położony budynek w Polsce.

Z Kasprowego Wierchu możemy zejść zielonym szlakiem do Kuźnic (ok. 2 godz.). Możemy również kontynuować wędrówkę główną granią Tatr na Czerwone Wierchy (1 godz. 30 min na Kopę Kondracką) lub w przeciwnym kierunku - na Świnicę (1 godz. 40 min).

Na Świnicę

Świnica to jeden z najpopularniejszych szczytów w całych Tatrach. Z Hali Gąsienicowej można na nią wejść przez Świnicką Przełęcz lub przełęcz Zawrat. Odcinek Zawrat-Świnica (o wiele trudniejszy) opisano w dalszej części rozdziału. Na razie skupmy się na wariantcie prowadzącym przez Świnicką Przełęcz, na którą dotrzeć można trzema sposobami: granią z Kasprowego Wierchu, z Hali Gąsienicowej przez przełęcz Liliowe lub bezpośrednim szlakiem przez Zieloną Dolinę Gąsienicową.

Dojście na Świnicką Przełęcz

Wariant 1: Na Świnicką Przełęcz z Kasprowego Wierchu

TRASA:	Kasprowy Wierch (1987 m n.p.m.) – Sucha Przełęcz (1950 m n.p.m.) – Beskid (2012 m n.p.m.) – Liliowe (1952 m n.p.m.) – Świnicka Przełęcz (2050 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	50 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Ze szczytu Kasprowego Wierchu schodzimy schodami do położonego niżej budynku górnej stacji kolejki linowej, a następnie w prawo na Suchą Przełęcz. Odchodzi stąd żółty szlak na Halę Gąsienicową, my zaś trzymamy się znakowanej na czerwono grani. Rozpoczynamy dość łagodne podejście na Beskid, jeden z najłatwiej dostępnych "dwutysięczników" w Tatrach (2012 m n.p.m.). Cieszy się dużą popularnością także wśród turystów wjeżdżających na Kasprowy kolejką (nie zawsze przygotowanych na wysokogórskie warunki).

Przed nami dość skaliste zejście z Beskidu na przełęcz Liliowe, stanowiącą geologiczną i krajobrazową granicę pomiędzy Tatrami Zachodnimi a Wysokimi. Z lewej strony do grani dochodzi zielony szlak (również z Hali Gąsienicowej). Idziemy oczywiście prosto w kierunku Skrajnej Turni, na której meldujemy się po kilku minutach. Odcinek od Kasprowego Wierchu oferuje wspaniałe widoki na rozległą Dolinę Cichą, całe Tatry Zachodnie i otoczenie Doliny Gąsienicowej. Ciekawie wyglądają Kościelce, przed nami piętrzy się natomiast potężny masyw Świnicy.

Za Skrajną Turnią schodzimy szeroką ścieżką w dół, a następnie trawersujemy południowe zbocza Pośredniej Turni, poniżej wierzchołka. Trasa nie przysparza póki co szczególnych trudności. Po niecałej godzinie wędrówki od Kasprowego Wierchu docieramy na Świnicką Przełęcz (2050 m n.p.m.).

Wariant 2: Na Świnicką Przełęcz przez Liliowe

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Liliowe (1952 m n.p.m.) – Świnicka Przełęcz (2050 m n.p.m.)			
KOLOR:	zielony czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu biegnącymi razem szlakami: żółtym, zielonym i czarnym. Po kilkunastu minutach dochodzimy do rozdroża. W lewo odchodzi znakowana na czarno trasa na Świnicką Przełęcz, my zaś wędrujemy prosto. Przechodzimy pod wyciągiem krzesełkowym służącym w sezonie zimowym narciarzom. Wkrótce szlaki znów się rozdzielają - żółty biegnie w prawo w kierunku Kasprowego Wierchu, zielony na Liliowe odbija nieco w lewo.

Cały czas idziemy wygodnym, kamiennym chodnikiem. Ścieżka stopniowo wznosi się wśród traw i krzewów kosodrzewiny. Warto czasami przystanąć i spojrzeć dookoła na piękną panoramę Doliny Gąsienicowej. Podejście jest dość mozolne, bez szczególnych urozmaiceń, ale łatwe i bezpieczne. Po ok. 1,5 godz. wędrówki od schroniska wchodzimy wreszcie na grań. Jesteśmy na przełęczy Liliowe, stanowiącej krajobrazową i geologiczną granicę pomiędzy Tatrami Zachodnimi a Wysokimi. Otwierają się widoki na rozległą Dolinę Cichą i słowackie szczyty, m.in. charakterystyczny Krywań.

Na przełęczy skręcamy w lewo, w kierunku Świnickiej Przełęczy i piętrzącej się ponad nią Świnicy. Szeroka ścieżka prowadzi najpierw w górę na Skrajną Turnię, następnie schodzi nieco niżej, trawersując zbocza Pośredniej Turni (poniżej wierzchołka). Odcinek ten nie przysparza szczególnych trudności. Po ok. 30 minutach spaceru granią docieramy na Świnicką Przełęcz (2050 m n.p.m.).

Wariant 3: Na Świnicką Przełęcz przez Zieloną Dolinę Gąsienicową

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Świnicka Przełęcz (2050 m n.p.m.)			
KOLOR:	czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu biegnącymi razem szlakami: żółtym, zielonym i czarnym. Po kilkunastu minutach dochodzimy do rozdroża. Żółta trasa wiedzie na Kasprowy Wierch, zielona na przełęcz Liliowe, zaś my trzymamy się znaków czarnych, prowadzących na Świnicką Przełęcz. Wędrujemy łagodnie wznoszącą się ścieżką przez Zieloną Dolinę Gąsienicową, mijając znajdujące się w niej jeziora. W około 20 minut dochodzimy do największego - Zielonego Stawu Gąsienicowego. Tuż za nim znajduje się kolejne skrzyżowanie szlaków. W lewo odbija niebieski na położoną pod Kościelcem przełęcz Karb, a interesujący nas czarny biegnie prosto.

Teren zaczyna się stopniowo wznosić. Przez kilka minut idziemy jeszcze wśród traw i kosodrzewiny, lecz niebawem wkraczamy na rozległe rumowisko skalne. Po lewej stronie mamy łagodniej prezentujący się stąd Kościelec, natomiast przed sobą potężny masyw Świnicy. Okolica sprawia dość surowe wrażenie.

Wkrótce kamienna ścieżka zakręca w prawo, prowadząc coraz mocniej pod górę, zboczami Pośredniej Turni w kierunku przełęczy. Robi się dość wąsko, miejscami przechodzimy dość blisko urwiska. Szczególnie uważać należy przy zalegających tu często jeszcze wczesnym latem płatach śniegu. Przy suchym podłożu szlak nie przysparza jednak większych trudności. Cały czas widzimy Świnicę, która kształtem przypomina stąd piramidę. Po niespełna godzinie wędrówki od Zielonego Stawu Gąsienicowego osiągamy wreszcie Świnicką Przełęcz.

Świnicka Przełęcz – Świnica

TRASA:	Świnicka Przełęcz (2050 m n.p.m.) – Świnica (2301 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	50 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Na Świnickiej Przełęczy rozpoczynamy końcowe podejście na szczyt Świnicy. Od początku wiedzie ono przez teren typowo skalny, jedynie niewielkie skrawki terenu porastane są przez trawy. Po łatwych schodkach dochodzimy do pierwszych łańcuchów, których w drodze na wierzchołek napotkamy jeszcze mnóstwo. Przy zachowaniu należytej ostrożności, nie powinny one jednak przysporzyć większych problemów. Wkrótce szlak skręca w prawo, trawersując słynny Żleb Błatona, według niektórych najtrudniejsze miejsca na trasie. Nie ma tu większych trudności technicznych, jednak żleb kończy się stromymi urwiskami. Odcinek ten ubezpieczony jest łańcuchami, szczególnie przydatnymi przy śliskim podłożu, np. w przypadku nagłego załamania pogody. Docieramy tu charakterystycznej szczytowej zwanej "Wrótkami".

Dalej podchodzimy terenem o dość stałym nachyleniu, ponownie pomagając sobie łańcuchami. Dość szybko zdobywamy wysokość, a dobre urzeźbienie podłoża ułatwia sprawną wspinaczkę. Na zachodzie podziwiamy rozległą Dolinę Cichą i Tatry Zachodnie, wkrótce otwierają się także widoki na otoczenie Doliny Pięciu Stawów Polskich.

W ten sposób zbliżamy się do szczytu Świnicy. W ostatnim odcinku szlak skręca nieco w lewo. Pokazuje się fantastyczna grań Orlej Perci z królującym w niej Kozim Wierchem. Trudniejsze miejsce czeka nas jeszcze tuż pod wierzchołkiem. Jest nim prawie pionowa skałka, do której pokonania potrzebne będzie znalezienie odpowiedniego uchwytu. Może to stanowić pewien problem zwłaszcza dla osób o niższym wzroście. Jeszcze kilka metrów przejścia dość wąską granią i osiągamy szczyt, doskonały punkt widokowy na wszystkie kierunki. Panorama obejmuje całe Tatry Zachodnie, niewielki z tej perspektywy Kościelec, Orlą Perć, a także najwyższe szczyty Tatr Wysokich. Niżej pięknie prezentują się Dolina Pięciu Stawów Polskich (zwłaszcza Zadni Staw Polski), słowacka Dolina Cicha (na zachodzie) oraz część Doliny Gąsienicowej z leżącym pod Kościelcem Długim Stawem Gąsienicowym.

Wejście na Świnicę od Świnickiej Przełęczy jest z pewnością łatwiejsze niż droga od strony Zawratu. Nie jest to jednak trasa dla turystów dopiero zaczynających swoją przygodę z Tatrami, a zwłaszcza dla nieświadomych przebiegu szlaku i potencjalnych zagrożeń osób przedłużających sobie spacer z Kasprowego Wierchu. O czyhających się na Świnicy potencjalnych zagrożeniach najlepiej świadczą statystyki TOPR: w jej rejonie przeprowadzono ok. 120 akcji ratunkowych, a liczba ofiar przekroczyła 40 osób. Dla dobrze przygotowanych turystów stanowić może jednak wspaniały cel wycieczki, ciekawej pod względem przebiegu szlaku i niezwykle atrakcyjnej widokowo.

Ze Świnicy można kontynuować wycieczkę w stronę Zawratu (znacznie trudniej) lub wrócić tą samą drogą na Świnicką Przełęcz.

Na Kościelec

Kościelec jest chyba najbardziej charakterystycznym pod względem kształtu szczytem w otoczeniu Hali Gąsienicowej. Strzelista, przypominająca piramidę sylwetka przyciąga wzrok, wzbudza respekt i wzmacnia chęć zdobycia wierzchołka. Planując wycieczkę na Kościelec, stajemy przed wyborem pomiędzy dwoma możliwymi trasami. Różnią się one sposobem dotarcia na położoną pomiędzy przełęcz Karb, gdzie rozpoczyna się właściwe podejście na szczyt.

Dojście na przełęcz Karb

Wariant 1: Na Karb przez Czarną Dolinę Gąsienicową

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Czarny Staw Gąsienicowy (1624 m n.p.m.) – Karb (1853 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 10 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu. Około 100 metrów dalej, niebieski szlak odbija w lewo. Kamienna ścieżka prowadzi zboczami Małego Kościelca nad Czarny Staw Gąsienicowy (uwaga: zimą występuje tu duże zagrożenie lawinowe). Mniej więcej w 1/3 trasy mijamy pomnik Mieczysława Karłowicza, kompozytora i znawcy Tatr, który zginął tu pod lawiną w 1909 roku. Po około 30 minutach osiągamy brzeg jednego z najpopularniejszych jezior tatrzańskich. Pięknie prezentuje się stąd Orla Perć od Małego Koziego Wierchu do Granatów. Po prawej stronie nad stawem góruje natomiast Kościelec.

Skręcamy w prawo na czarny szlak, rozpoczynając podejście na przełęcz Karb, oddzielającą Kościelec od Małego Kościelca. Trasa po kamiennych stopniach jest nieco żmudna, ale nie zawiera trudności technicznych. Warto czasami spojrzeć za siebie, na pięknie prezentujący się z tej perspektywy Czarny Staw Gąsienicowy. Po 25 minutach wchodzimy na grań Małego Kościelca, a chwilę później jesteśmy już na przełęczy.

Wariant 2: Na Karb przez Zieloną Dolinę Gąsienicową

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Zielony Staw Gąsienicowy (1672 m n.p.m.) – Karb (1853 m n.p.m.)			
KOLOR:	czarny niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 25 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu biegnącymi razem szlakami: żółtym, zielonym i czarnym. Po kilkunastu minutach dochodzimy do rozdroża. Żółta trasa wiedzie na Kasprowy Wierch, zielona na przełęcz Liliowe, zaś my trzymamy się znaków czarnych, prowadzących na Świnicką Przełęcz. Wędrujemy łagodnie wznoszącą się ścieżką przez Zieloną Dolinę Gąsienicową, mijając znajdujące się w niej jeziora. W około 20 minut dochodzimy do

największego - Zielonego Stawu Gąsienicowego. Tuż za nim znajduje się kolejne skrzyżowanie szlaków. Czarny biegnie prosto na Świnicką Przełęcz, interesujący nas niebieski odbija w lewo.

Rozpoczynamy podejście na przełęcz Karb, położoną pod Kościelcem. Końcowy cel naszej wędrówki wygląda z tej perspektywy mniej groźnie niż chociażby z Hali Gąsienicowej. Łatwiej teraz uwierzyć w faktyczne nachylenie północnego zbocza, wynoszącego ok. 30°. Idziemy malowniczą ścieżką pomiędzy stawami - Kurtkowcem i Czerwonymi Stawkami. Po kilku minutach teren zaczyna się bardziej wznosić. Dalsza część trasy prowadzi przez rumowiska skalne, wśród których bez problemu odnajdujemy kolejne stopnie. W ten sposób dochodzimy na sam Karb (30 minut od Zielonego Stawu).

Karb – Kościelec

TRASA:	Karb (1853 m n.p.m.) – Kościelec (2155 m n.p.m.)				
KOLOR:	czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	50 min	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆

Przed nami ostatni, najtrudniejszy etap wycieczki. Widziany z Karbu Kościelec budzi respekt, a u niektórych także strach. Jak się jednak okaże, nie taki diabeł straszny. Początek drogi na szczyt przebiega bez żadnych trudności. Pierwsza pojawia się po kilku minutach, kiedy dochodzimy do kilkumetrowego progu skalnego, przecinającego zbocze na całej szerokości. Pokonujemy go szukając odpowiedniego punktu podparcia dla nóg i pomagając sobie rękami. Przy suchym podłożu przeszkoda ta nie powinna sprawić większych problemów.

Dalsza część szlaku trawersuje duże płyty skalne, które po opadach deszczu mogą być śliskie. W drodze na szczyt nie występują żadne sztuczne ułatwienia, zatem kluczowe jest uważne podążanie za wymalowanymi na podłożu czarnymi znakami. W niektórych miejscach warto pomóc sobie rękami, aby zwiększyć liczbę punktów podparcia. Takie rozwiązanie konieczne będzie jeszcze tuż pod wierzchołkiem, gdzie nachylenie terenu jest nieco większe.

Droga z Karbu na szczyt zajmuje ok. 50 minut. Kościelec jest jedynym miejscem, z którego podziwiać można wszystkie Stawy Gąsienicowe, położone w obu częściach doliny. Jak na dłoni widoczna jest Świnica i grań Orlej Perci. Pod względem trudności, wycieczkę na Kościelec zaliczyć należy do średnio trudnych. Z jednej strony nie jest to trasa dla kompletnych nowicjuszy, zaczynających dopiero przygodę z tatrzańskimi

szlakami, z drugiej zaś groźna sylwetka obserwowana z Hali Gąsienicowej nie powinna paraliżować chętnych na zdobycie szczytu. Kościelec stanowić może dobry punkt pośredni pomiędzy łatwiejszymi wierchami Tatr Zachodnich a bardziej wymagającymi drogami w Tatrach Wysokich. Z powodu charakteru szlaku oraz braku sztucznych ułatwień, przestrzega się jednak przed pokonywaniem go przy śliskim podłożu skalnym.

Na Zawrat

Niebieski szlak prowadzący na Zawrat, początkowy punkt Orlej Perci i jedną z najpopularniejszych przełęczy w Tatrach. Podejście od Hali Gąsienicowej to zdecydowanie trudniejszy wariant dojścia na Zawrat niż droga z Doliny Pięciu Stawów Polskich. Poza kilkoma eksponowanymi miejscami, problemem może okazać się zalegający często w zacienionym terenie śnieg.

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Czarny Staw Gąsienicowy (1624 m n.p.m.) – Zmarzły Staw (1788 m n.p.m.) – Zawrat (2159 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 20 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★☆

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu. Około 100 metrów dalej, niebieski szlak odbija w lewo. Kamienna ścieżka prowadzi zboczami Małego Kościelca nad Czarny Staw Gąsienicowy (uwaga: zimą występuje tu duże zagrożenie lawinowe). Mniej więcej w 1/3 trasy mijamy pomnik Mieczysława Karłowicza, kompozytora i znawcy Tatr, który zginął tu pod lawiną w 1909 roku. Po około 30 minutach osiągamy brzeg jednego z najpopularniejszych jezior tatrzańskich. Pięknie prezentuje się stąd Orla Perc od Małego Koziego Wierchu do Granatów. Po prawej stronie nad stawem góruje natomiast Kościelec.

My skręcamy natomiast w lewo. Niebieski szlak obchodzi brzeg Czarnego Stawu Gąsienicowego. Przechodzimy przez wypływający z jeziora potok i po kilku minutach dochodzimy do skrzyżowania z żółtą trasą na Skrajny Granat. Idziemy prosto, trzymając się znaków niebieskich. Wkrótce mijamy staw, za którym teren zaczyna się wznosić, a krajobraz staje się bardziej surowy. Szlak wiedzie przez rumowiska skalne, w jednym miejscu przydatna może być pomoc rąk. Podejście doprowadza nas do kolejnego rozdroża. W lewo odchodzi ścieżka, którą kontynuować można wycieczkę na Kozią Przełęcz, do Żlebu Kulczyńskiego lub na Zadni Granat. My zgodnie

z tabliczką kierujemy się jednak na Zawrat - do celu została godzina. Za chwilę po lewej stronie mijamy niewielki Zmarzły Staw, obok Czarnego Stawu jedyny zbiornik wodny w tej części Doliny Gąsienicowej (o wiele więcej znajduje się po drugiej stronie Kościelca i Małego Kościelca).

Kolejny etap wędrówki nie przedstawia jeszcze żadnych trudności. Idziemy lekko wznoszącą się ścieżką, z której dobrze widać Zawrat i opadający spod przełęczy Zawratowy Żleb. Niebawem dochodzimy do miejsca, w którym szlak skręca ostro w prawo. Przed nami najbardziej skomplikowany odcinek wycieczki. Pojawiają się pierwsze łańcuchy, a kawałek dalej poręcz z trzech klamer. Bardzo ułatwiają one trawers dość wąskiej półki skalnej.

Wkrótce teren nieco się wypłaszcza, przez chwilę idziemy wygodnym chodnikiem. Szybko docieramy jednak do kolejnych trudności technicznych, a łańcuchy towarzyszą nam niemal do samej przełęczy. Miejscami przechodzimy blisko przepaści. Wymijanie się z osobami schodzącymi w dół bywa problematyczne, zachować należy dużą ostrożność. Surowość szlaku zwiększa fakt, że nawet w godzinach okołopołudniowych pozostaje on w cieniu. Z tego względu skały mogą być często śliskie, a w zagłębieniach zalegają często płaty śniegu. Łańcuchy bywają bardzo pomocne, szczególnie dla osób o krótszych nogach, które w niektórych miejscach mogą mieć problemy ze znalezieniem punktu podparcia.

Tuż przed Zawratem, po przeciwnej stronie żlebu dostrzegamy figurę Matki Boskiej, umieszczoną w ścianie Zawratowej Turni. Ostatni odcinek jest już o wiele łatwiejszy - na przełęcz doprowadza nas bezpieczna ścieżka. Trudy wędrówki rekompensuje piękny widok. Pięknie prezentuje się Zadni Staw Polski i górujący nad nim Walentkowy Wierch. Po lewej stronie widzimy grań Małego Koziego Wierchu. Tu zaczyna się Orla Perc - najtrudniejszy szlak Tatr. Na odcinku od Zawratu do Koziego Wierchu obowiązuje ruch jednokierunkowy. Wchodząc na Orlą musimy zatem dojść co najmniej do Koziej Przełęczy. Z Zawratu udać możemy się także na Świnicę (50 min., liczne przepaście i trudności techniczne) lub zejść łatwą ścieżką do Doliny Pięciu Stawów Polskich (1 godz.).

Na Kozią Przełęcz

Łatwiejszy wariant dotarcia na Kozią Przełęcz niż z Doliny Pięciu Stawów Polskich, jednak nadal dość trudny, szczególnie w końcowej fazie podejścia ubezpieczonego łańcuchami. Z żółtego szlaku wiodącego przez Kozią Dolinkę dobrze widoczne pobliskie szczyty Orlej Perci. Ze względu na północną ekspozycję i zacienienie, w niektórych miejscach nawet latem zalegać mogą płaty śniegu.

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Czarny Staw Gąsienicowy (1624 m n.p.m.) – Zmarzły Staw (1788 m n.p.m.) – Kozia Przełęcz (2137 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆
	żółty		10 min		

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu. Około 100 metrów dalej, niebieski szlak odbija w lewo. Kamienna ścieżka prowadzi zboczami Małego Kościelca nad Czarny Staw Gąsienicowy (uwaga: zimą występuje tu duże zagrożenie lawinowe). Mniej więcej w 1/3 trasy mijamy pomnik Mieczysława Karłowicza, kompozytora i znawcy Tatr, który zginął tu pod lawiną w 1909 roku. Po około 30 minutach osiągamy brzeg jednego z najpopularniejszych jezior tatrzańskich. Pięknie prezentuje się stąd Orla Perć od Małego Koziego Wierchu do Granatów. Po prawej stronie nad stawem góruje natomiast Kościelec.

My skręcamy natomiast w lewo. Niebieski szlak obchodzi brzeg Czarnego Stawu Gąsienicowego. Przechodzimy przez wypływający z jeziora potok i po kilku minutach dochodzimy do skrzyżowania z żółtą trasą na Skrajny Granat. Idziemy prosto, trzymając się znaków niebieskich. Wkrótce mijamy staw, za którym teren zaczyna się wznosić, a krajobraz staje się bardziej surowy. Szlak wiedzie przez rumowiska skalne, w jednym miejscu przydatna może być pomoc rąk. Podejście doprowadza nas do kolejnego rozdroża. Skręcamy tu w lewo, na żółty szlak, którym dojdziemy na samą Kozią Przełęcz (45 min). Po chwili mijamy niewielki Zmarzły Staw, obok Czarnego Stawu jedyny zbiornik wodny w tej części Doliny Gąsienicowej (o wiele więcej znajduje się po drugiej stronie Kościelca i Małego Kościelca).

Trasa prowadzi w górę po skałach, miejscami mamy do pokonania niewielkie trudności. Kilka minut później osiągamy dolne piętro Koziej Dolinki. Znajduje się tu następne skrzyżowanie szlaków - zielono znakowana ścieżka odchodzi w kierunku Zadniego Granatu i Żlebu Kulczyńskiego, my wędrujemy dalej za znakami żółtymi. Przechodzimy przez rozległe rumowisko skalne, przed sobą mając imponujące ściany Kozich Czub i Koziego Wierchu. Dalej trasa prowadzi wśród zakosami, wśród traw i głazów. Wkrótce dochodzimy pierwszych łańcuchów. Trawersujemy kamienną płytę i pniemy się w górę po skałach (mogą być śliskie). Na chwilę teren łagodnieje, idziemy po wygodnej ścieżce, docierając do końcowego, najtrudniejszego odcinka wędrowki.

Przed nami właściwe podejście na przełęcz. Zaczyna się robić bardziej stromo, miejscami podłoże może być dość kruche, warto zatem uważać na strącane kamienie. Cały czas towarzyszą nam łańcuchy, ale trudności techniczne są umiarkowane. Ostatni

odcinek wiedzie wąską rynną pomiędzy ścianami Kozich Czub i Zamarłej Turni. Osiągamy wreszcie siodło Koziej Przełęczy, jednak miejsca na dłuższy odpoczynek jest tu niewiele, a ruch turystyczny - zwłaszcza w sezonie letnim - bywa spory.

Z przełęczy kontynuować możemy wycieczkę Orlą Percią, ale wyłącznie w kierunku Kozich Czub i Koziego Wierchu (na odcinku Zawrat-Kozi Wierch obowiązuje ruch jednokierunkowy). Kolejny wariant to zejście do Doliny Pięciu Stawów Polskich - jest ono jednak znacznie trudniejsze niż trasa, którą weszliśmy. Najłatwiejsza opcja to powrót tą samą drogą.

Na Kozi Wierch przez Żleb Kulczyńskiego

Żleb Kulczyńskiego stanowi jeden z najtrudniejszych sposobów dotarcia na grań Orlej Perci. Szlak prowadzi wśród surowej skalnej scenerii, miejscami po dość kruchym podłożu. Pokonanie żlebu ułatwiają liczne łańcuchy i klamry. Końcowe podejście na Kozi Wierch nie przedstawia już większych trudności.

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Czarny Staw Gąsienicowy (1624 m n.p.m.) – Zmarzły Staw (1788 m n.p.m.) – Przełęczka nad Buczynową Dolinką (2225 m n.p.m.) – Kozi Wierch (2291 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆
	żółty				
	zielony				
	czarny				
	czerwony				

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu. Około 100 metrów dalej, niebieski szlak odbija w lewo. Kamienna ścieżka prowadzi zboczami Małego Kościelca nad Czarny Staw Gąsienicowy (uwaga: zimą występuje tu duże zagrożenie lawinowe). Mniej więcej w 1/3 trasy mijamy pomnik Mieczysława Karłowicza, kompozytora i znawcy Tatr, który zginął tu pod lawiną w 1909 roku. Po około 30 minutach osiągamy brzeg jednego z najpopularniejszych jezior tatrzańskich. Pięknie prezentuje się stąd Orla Perc od Małego Koziego Wierchu do Granatów. Po prawej stronie nad stawem góruje natomiast Kościelec.

My skręcamy natomiast w lewo. Niebieski szlak obchodzi brzeg Czarnego Stawu Gąsienicowego. Przechodzimy przez wypływający z jeziora potok i po kilku minutach

dochodzimy do skrzyżowania z żółtą trasą na Skrajny Granat. Idziemy prosto, trzymając się znaków niebieskich. Wkrótce mijamy staw, za którym teren zaczyna się wznosić, a krajobraz staje się bardziej surowy. Szlak wiedzie przez rumowiska skalne, w jednym miejscu przydatna może być pomoc rąk. Podejście doprowadza nas do kolejnego rozdroża. Skręcamy tu w lewo, na żółty szlak, którym dojdziemy na samą Kozią Przełęcz (45 min). Po chwili mijamy niewielki Zmarzły Staw, obok Czarnego Stawu jedyny zbiornik wodny w tej części Doliny Gąsienicowej (o wiele więcej znajduje się po drugiej stronie Kościelca i Małego Kościelca).

Trasa prowadzi w górę po skałach, miejscami mamy do pokonania niewielkie trudności. Kilka minut później osiągamy dolne piętro Koziej Dolinki. Znajduje się tu następne skrzyżowanie szlaków - zielono znakowana ścieżka biegnie dalej w kierunku Koziej Przełęczy, my zaś skręcamy w lewo na szlak zielony. Nie idziemy nim jednak długo, docelowo prowadzi bowiem na Zadni Granat. Kilka minut później odbijamy w prawo, podążając od tej chwili za czarnymi znakami.

Trasa wiedzie najpierw kamienną ścieżką, a następnie przez rozległe piarżysko położone u stóp otaczających nas ścian. Wśród rumowisk skalnych dochodzimy do podnóża Rysy Zaruskiego. Po wejściu w ścianę należy uważać, gdyż nawet latem często zalegają tu płaty śniegu. Podchodzimy w górę po skałach, gdzieniegdzie pomagając sobie rękoma. Pojawia się pierwszy łańcuch i metalowy pręt ułatwiający trawers płyty skalnej.

W końcu docieramy do najtrudniejszego miejsca na szlaku. Przed nami bardzo stromy komin. Na całej długości (ok. 20 metrów) ubezpieczony jest łańcuchami. Ponad kominkiem przechodzimy wąską półką nad dość mocno eksponowanym miejscem - dla ułatwienia zamontowano tu kolejną poręcz. Na całej trasie skały mogą być śliskie, a po opadach deszczu płynąć nią może nawet strumień.

Dalej idziemy po łańcuchach, aż wreszcie docieramy do miejsca, w którym czarny szlak łączy się ze znakowaną na czerwono Orlą Percią. Wchodzimy teraz w górną część żlebu. Ostatni odcinek jest już o wiele łatwiejszy, choć należy oczywiście zachować wzmożoną ostrożność (mokre podłoże, strącane kamienie). Po ok. 50 minutach wspinaczki od wejścia w ścianę trasa wyprowadza nas na grań. Jesteśmy na Przełęczce nad Buczynową Dolinką.

Dalszy odcinek, czyli podejście na Kozi Wierch to bodaj najłatwiejszy fragment Orlej Perci. Wędrujemy wyłożoną kamieniami ścieżką, poniżej grani, podziwiając piękne widoki na Tatry Wysokie. Wkrótce dochodzimy do miejsca, w którym z lewej strony dołącza czarny szlak z Doliny Pięciu Stawów Polskich. Ostatnia część trasy jest bardziej stroma, jednak nie zawiera większych trudności technicznych. Na szczycie

Koziego Wierchu (2291 m n.p.m.) wchodzimy po ok. 45 minutach od opuszczenia Żlebu Kulczyńskiego.

Z Koziego Wierchu zejść możemy do Doliny Pięciu Stawów Polskich lub wrócić tą samą drogą. Na odcinku Orlej Perci od strony Zawratu obowiązuje bowiem ruch jednokierunkowy.

Na Zadni Granat

Trasa prowadząca na najwyższy z Granatów. Pierwsza jej część to dojście nad Czarny Staw Gąsienicowy, a następnie podejście nad Zmarzły Staw Gąsienicowy. W jego pobliżu rozpoczynamy podejście pod zbocza Zadniego Granatu. Biegący nimi zielony szlak nie przysparza prawie żadnych trudności technicznych, w ciekawej scenerii doprowadzając nas na łatwy odcinek graniowy Orlej Perci. Po kilku minutach osiągamy szczyt.

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Czarny Staw Gąsienicowy (1624 m n.p.m.) – Zmarzły Staw (1788 m n.p.m.) – Zadni Granat (2240 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 30 min	TRUDNOŚĆ:	★★★★★
	żółty				
	zielony				
	czerwony				

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu. Około 100 metrów dalej, niebieski szlak odbija w lewo. Kamienna ścieżka prowadzi zboczami Małego Kościelca nad Czarny Staw Gąsienicowy (uwaga: zimą występuje tu duże zagrożenie lawinowe). Mniej więcej w 1/3 trasy mijamy pomnik Mieczysława Karłowicza, kompozytora i znawcy Tatr, który zginął tu pod lawiną w 1909 roku. Po około 30 minutach osiągamy brzeg jednego z najpopularniejszych jezior tatrzańskich. Pięknie prezentuje się stąd Orla Perc od Małego Koziego Wierchu do Granatów. Po prawej stronie nad stawem góruje natomiast Kościelec.

My skręcamy natomiast w lewo. Niebieski szlak obchodzi brzeg Czarnego Stawu Gąsienicowego. Przechodzimy przez wypływający z jeziora potok i po kilku minutach dochodzimy do skrzyżowania z żółtą trasą na Skrajny Granat. Idziemy prosto, trzymając się znaków niebieskich. Wkrótce mijamy staw, za którym teren zaczyna się wznosić, a krajobraz staje się bardziej surowy. Szlak wiedzie przez rumowiska skalne,

w jednym miejscu przydatna może być pomoc rąk. Podejście doprowadza nas do kolejnego rozdroża. Skręcamy tu w lewo, na żółty szlak, którym dojdziemy na samą Kozią Przełęcz (45 min). Po chwili mijamy niewielki Zmarły Staw, obok Czarnego Stawu jedyny zbiornik wodny w tej części Doliny Gąsienicowej (o wiele więcej znajduje się po drugiej stronie Kościelca i Małego Kościelca).

Trasa prowadzi w górę po skałach, miejscami mamy do pokonania niewielkie trudności. Kilka minut później osiągamy dolne piętro Koziej Dolinki. Znajduje się tu następne skrzyżowanie szlaków - zielono znakowana ścieżka biegnie dalej w kierunku Koziej Przełęczy, my zaś skręcamy w lewo na szlak zielony. Kilka minut później w prawo odbija czarny szlak prowadzący Żlebem Kulczyńskiego, my trzymamy się oczywiście znaków zielonych. Teren zaczyna wznosić się, podchodzimy teraz trawiastymi zboczami Zadniego Granatu. Warto czasami spojrzeć na siebie, w kierunku Koziego Wierchu i Kozich Czubów. Ze szlaku dobrze widoczna jest także słynna drabinka na ścianie Zamarłej Turni, ponad Kozią Przełęczą. W dole malowniczo prezentuje się Czarny Staw Gąsienicowy.

Ścieżka wiedzie zakosami, dość mocno pod górę. Można się zatem zmęczyć, jednak trudności technicznych praktycznie nie napotkamy. Idziemy częściowo po kamieniach, częściowo po mniej wygodnym żwirku. Po około 50 minutach docieramy do miejsca, w którym zielony szlak łączy się ze znakowaną na czerwono Orlą Percią. Skręcamy w lewo i łatwym odcinkiem graniowym wchodzimy na szczyt Zadniego Granatu (2240 m n.p.m.).

Stajemy przed wyborem spośród kilku wariantów kontynuowania wycieczki. Możemy przejść przez masyw Granatów na Skrajny Granat (możliwe zejście do Czarnego Stawu Gąsienicowego) lub dalej Orlą Percią aż na Krzyżne. Możemy również wybrać przeciwny kierunek i granią dojść do Koziego Wierchu (dalej szlak jest jednokierunkowy). Trzecia opcja to oczywiście powrót tą samą drogą.

Na Skrajny Granat

Skrajny Granat to wspaniały punkt widokowy, z którego dobrze widoczne są trzy doliny: Gąsienicowa, Pańszczyca oraz Pięciu Stawów Polskich. Podejście żółtym szlakiem zaczyna się w pobliżu brzegu Czarnego Stawu Gąsienicowego. Trudności i ekspozycja umiarkowane, przejście najbardziej kłopotliwego odcinka ułatwiają łańcuch i klamra.

TRASA:	schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Czarny Staw Gąsienicowy (1624 m n.p.m.) – Skrajny Granat (2225 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆
	żółty		20 min		

Wychodząc ze schroniska na Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Kasprowego Wierchu. Około 100 metrów dalej, niebieski szlak odbija w lewo. Kamienna ścieżka prowadzi zboczami Małego Kościelca nad Czarny Staw Gąsienicowy (uwaga: zimą występuje tu duże zagrożenie lawinowe). Mniej więcej w 1/3 trasy mijamy pomnik Mieczysława Karłowicza, kompozytora i znawcy Tatr, który zginął tu pod lawiną w 1909 roku. Po około 30 minutach osiągamy brzeg jednego z najpopularniejszych jezior tatrzańskich. Pięknie prezentuje się stąd Orla Percć od Małego Koziego Wierchu do Granatów. Po prawej stronie nad stawem góruje natomiast Kościelec.

My skręcamy natomiast w lewo. Niebieski szlak obchodzi brzeg Czarnego Stawu Gąsienicowego. Przechodzimy przez wypływający z jeziora potok i po chwili dochodzimy do skrzyżowania z żółtą trasą na Skrajny Granat. Rozpoczynamy podejście kamienną ścieżką wśród gęstych zarośli kosodrzewiny. Pięknie prezentuje się tafla Czarnego Stawu. Po około 30 minutach kosodrzewina zanika i wkraczamy w teren rumowisk skalnych. Wkrótce trawersujemy dość szeroki żleb, który opada z Pańszczyckiej Przełęczy, oddzielającej Skrajny Granat i Wierch pod Fajki. Napotykamy tu pierwsze trudności - na krótkim odcinku po ukośnych płytach potrzebna będzie pomoc rąk. Chwilę później wchodzimy już w ścianę Skrajnego Granatu. Przed nami jedyne na trasie miejsce ze sztucznymi ułatwieniami. Podchodzimy po skałach trzymając się najpierw łańcucha, a następnie klamry.

Dalsza część szlaku prowadzi wysypanym drobnymi kamieniami piarżyskiem. Warto zachować ostrożność, gdyż podłoże jest dość kruche (łatwo o poślizgnięcie i strącanie kamieni). Zbliżając się do szczytu widzimy charakterystyczne formacje skalne Wierchu pod Fajki i położoną za nim Żółtą Turnię. Po około 2 godzinach dość męczącego podejścia wychodzimy wreszcie na grań, skręcamy w prawo i chwilę później stajemy na szczycie. Trudy wędrówki wynagradza piękna panorama ze Skrajnego Granatu (2225 m n.p.m.). Widać trzy doliny: Gąsienicową, Pańszczycę, Pięciu Stawów Polskich, oprócz tego Giewont, Kościelec, Świnicę, Orlą Percć, a w oddali najwyższe szczyty Tatr Wysokich.

Ze Skrajnego Granatu możemy kontynuować wycieczkę granią Orlej Perci w kierunku Krzyżnego (2 godz. 15 min) lub w przeciwną stronę - na Zadni Granat (możliwość zejścia do Koziej Dolinki) i dalej na Kozi Wierch (na odcinku Zawrat-Kozi Wierch obowiązuje ruch jednokierunkowy).

Na Krzyżne

Trasa na Krzyżne to jeden z najmniej uczęszczanych szlaków wychodzących z Hali Gąsienicowej. To jej niewątpliwy plus. Minus to długość - dojście na przełęcz stanowiącą końcowy punkt Orlej Perci zajmuje ok.3 godzin i momentami może być nieco żmudne. Trudy wędrówki w pełni wynagradza jednak panorama z Krzyżnego, przez niektórych uważana za jedną z najpiękniejszych w całych Tatrach.

TRASA:	Trasa: schronisko na Hali Gąsienicowej (1500 m n.p.m.) – Czerwony Staw Pańszczycki (1654 m n.p.m.) – Krzyżne (2112 m n.p.m.)			
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wychodząc ze schroniska skręcamy w lewo w kierunku Doliny Suchej Wody Gąsienicowej. Wchodzimy do lasu, gdzie żółty szlak na Krzyżne odbija w prawo, prowadząc początkowo stosunkowo płaskim terenem wśród drzew. Stopniowo nachylenie zwiększa się, a roślinność reglaowa zastąpiona zostaje przez zarośla kosodrzewiny. Szlak wiedzie wygodną, kamienną ścieżką wśród rumowisk skalnych, trawersując rozległe zbocza Żółtej Turni. Odsłaniają się widoki na Kasprowy Wierch i ciekawie prezentujące się z tego miejsca Kościelce.

Idziemy wśród gęsto rosnącej na tym obszarze kosówki, powoli pod górę, bez większych podejść, dzięki czemu odcinek ten nie jest szczególnie męczący. Przekraczamy Pańszczycki Żleb, którym często spływać może woda. Niedaleko za nim teren obniża się. Schodzimy do Doliny Pańszczycy, prowadzącej pod samą przełęcz Krzyżne. Po lewej stronie nad doliną góruje potężny masyw Koszystej, w oddali odsłaniają się natomiast widoki na grań Orlej Perci. Niebawem docieramy do Czerwonego Stawu Pańszczyckiego, niewielkiego jeziora o powierzchni 0,3 ha, przy niskim stanie wód dzielącego się na dwa mniejsze zbiorniki.

Wkraczamy w typowo skalny teren – zarośla kosodrzewiny powoli zanikają, towarzyszy nam jedynie roślinność trawiasta. Szlak niemal przez cały czas wiedzie po wygodnych stopniach. Przybliżamy się do robiących wrażenie ścian Buczynowych Turni, w lewej części grani odsłania się charakterystyczna w kształcie turnia zwana Ptakiem oraz cel naszej wędrówki – Krzyżne. W górnym piętrze Doliny Pańszczycy rozpoczynamy końcowe, nieco mozolne podejście na przełęcz. Znowu idziemy przez rumowiska skalne, podkreślające surowość okolicy. Trasa nie jest trudna, lecz należy trzymać się znaków określających przebieg szlaku i uważać na obsuwające się miejscami kamienie. Po ok. 1,5 godziny od Czerwonego Stawu i blisko 3 godzinach od Hali Gąsienicowej osiągamy Krzyżne.

Nagrodą za trudy wędrówki jest wspaniała, rozległa panorama. Szczególnie ciekawie prezentuje się Dolina Pięciu Stawów Polskich i położona nieco niżej Wielka Sikława, największy polski wodospad. Z przełęczy zejść można właśnie do „Piątki” lub wrócić tą samą drogą. Przy odpowiednio wczesnej porze istnieje oczywiście możliwość kontynuowania wycieczki Orlą Percią. Należy jednak pamiętać, że aż do Skrajnego Granatu (2 godziny) nie będzie możliwości opuszczenia grani.

Odcinki graniowe

Zawrat - Świnica

Szlak z Zawratu to zdecydowanie trudniejszy wariant wejścia na szczyt Świnicy niż wejście od strony Świnickiej Przełęczy. Trasa prowadzi mocno eksponowanym terenem, wymaga także pewnych umiejętności technicznych. W przeważającej części ubezpieczona jest łańcuchami i klamrami.

TRASA:	Zawrat (2159 m n.p.m.) – Świnica (2301 m n.p.m.)				
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	50 min	TRUDNOŚĆ:	★★★★★★

Jako punkt początkowy na potrzeby tego opisu traktujemy przełęcz Zawrat, położoną na wysokości 2159 m n.p.m. Dostać się można na nią z dwóch stron - z Doliny Gąsienicowej (wariant trudniejszy, opisany we wcześniejszej części rozdziału) lub z Doliny Pięciu Stawów (wariant łatwiejszy, opisany w kolejnym rozdziale).

Za Zawratem szlak wiedzie w dół, wygodną ścieżką nie zapowiadającą dalszych trudności. Po kilku minutach trasa wznosi się nieco, trawersując zbocza Zawratowej Turni. Chwilę później dochodzimy do pierwszych łańcuchów. Idziemy po skałach w górę, a następnie wąską półką nad przepaścią. Ten schemat będzie się zresztą powtarzał wielokrotnie. Niemal na całym szlaku po lewej stronie towarzyszy nam duża ekspozycja terenu. Bardzo przydatne okazują się zatem liczne łańcuchy, zwiększające poczucie bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu idziemy w poprzek urwistych zboczy Zawratowej Turni. Po pewnym czasie trasa wyraźnie się obniża, w jednym miejscu zejście ułatwiają klamry. Nieco łagodniejszy teren doprowadza nas do okazałego skalnego komina, ubezpieczonego drabinką z klamer i długim łańcuchem. W sezonie letnim często tworzą się tu zatory, głównie za sprawą słabo przygotowanych turystów, których na opisywanym szlaku

nie brakuje. Komin jest stromy, lecz dobrze urzeźbiony. Przy zachowaniu zimnej krwi i koncentracji nie powinien przysporzyć większych problemów.

Dalej idziemy po kamiennej ścieżce, nieco spokojniejszym terenem, aż do podejścia po łańcuchach. W pewnym momencie przechodzimy po bardzo wąskiej półce, blisko ściany (oczywiście ubezpieczonej). Jeszcze kilkanaście minut wędrówki, przeważnie nadal wśród łańcuchów, i osiągamy miejsce, w którym nasza trasa łączy się ze szlakiem biegnącym od strony Świnickiej Przełęczy. Na ostatnim odcinku czeka nas jeszcze trawers ukośnych płyt skalnych. Chwilę później wchodzimy na szczyt Świnicy (2301 m n.p.m.).

Możemy odpocząć, delektując się rozległą panoramą, obejmującą całe Tatry Zachodnie, niewielki z tej perspektywy Kościelec, Orlą Percą, a także najwyższe szczyty Tatr Wysokich. Niżej pięknie prezentują się Dolina Pięciu Stawów Polskich (zwłaszcza Zadni Staw Polski), słowacka Dolina Cicha (na zachodzie) oraz część Doliny Gąsienicowej z leżącym pod Kościelcem Długim Stawem Gąsienicowym. Ze Świnicy można kontynuować wycieczkę w stronę Świnickiej Przełęczy (znacznie łatwiej) lub wrócić tą samą drogą na Zawrat.

Orla Percą

Orla Percą to nazwa odcinka graniowego pomiędzy przełęczami Zawrat i Krzyżne. Pomysłodawcą utworzenia szlaku był Franciszek Henryk Nowicki, poeta okresu Młodej Polski i taternik. Samo wytrasowanie go odbyło się w latach 1903-1906 dzięki nakładowi Towarzystwa Tatrzańskiego, księdza Walentego Gadowskiego oraz kilku górali.

Początkowo Orla Percą obejmowała szlak od Zawratu, poprzez Kozi Wierch, Granaty, Krzyżne, Wołoszyn aż Polany pod Wołoszynom. Ostatni fragment, od Krzyżnego do Polany pod Wołoszynom został jednak zamknięty w 1932 roku.

Orla Percą uznawana jest za najtrudniejszy szlak turystyczny po polskiej stronie Tatr. Zamontowano na nim liczne sztuczne ułatwienia w postaci łańcuchów, klamer i drabinek. Ścieżka prowadzi w wielu miejscach po mocno eksponowanym terenie, wymagającym odporności psychicznej, dobrej kondycji i doświadczenia w poruszaniu po skałach. Orla Percą powinna być zatem zwieńczeniem tatrzańskiej przygody, poprzedzonym odpowiednim przygotowaniem i rozpoznaniem własnych możliwości.

Na potrzeby tego opracowania podzieliliśmy opis całej trasy na trzy główne odcinki: od Zawratu do Koziemu Wierchu, od Koziemu Wierchu do Skrajnego Granatu oraz od Skrajnego Granatu do Krzyżnego.

Odcinek 1: Zawrat - Kozi Wierch

Prawdopodobnie najtrudniejszy odcinek Orlej Perci, a tym samym najtrudniejszy fragment szlaku w całych polskich Tatrach. Przez przeważającą część wędrowki towarzyszy nam ekspozycja terenu i trudności techniczne. Liczne sztuczne ułatwienia, w tym popularna drabinka zawieszona ponad Kozią Przełęczą. Obowiązuje ruch jednokierunkowy - od Zawratu do Koziemu Wierchu.

TRASA:	Zawrat (2159 m n.p.m.) – Mały Kozi Wierch (2226 m n.p.m.) – Zmarzła Przełęczka Wyżnia (2201 m n.p.m.) – Zmarzła Przełęcz (2126 m n.p.m.) – Kozia Przełęcz (2137 m n.p.m.) – Kozie Czuby (2263 m n.p.m.) – Kozia Przełęcz Wyżnia (2240 m n.p.m.) – Kozi Wierch (2291 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 50 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Zawrat - Kozia Przełęcz

Wędrowkę Orlą Percią zaczynamy na przełęczy Zawrat, na którą wejść można z Doliny Gąsienicowej lub z Doliny Pięciu Stawów Polskich. Odchodzi tu także trasa na Świnicę, my kierujemy się w przeciwną stronę. Pierwszy odcinek nie zwiastuje dalszych trudności. Podchodzimy łatwą granią na Mały Kozi Wierch (2228 m n.p.m.), jedynie tuż pod szczytem pomagamy sobie łańcuchami. Na wierzchołku meldujemy się po ok. 15 minutach, warto spędzić tu dłuższą chwilę, gdyż panorama bije na głowę tę z Zawratu.

Z Małego Koziemu Wierchu schodzimy ostro w dół na Zmarzłą Przełęczkę Wyżnią (2201 m n.p.m.), przez krótki odcinek tuż nad przepaścią. Szlak przechodzi tu na północną stronę grani, prowadząc dalej przez charakterystyczny Żydowski Żleb, zwany także Honoratką. Miejsce to jest dość wymagające, dużą ostrożność zachować należy szczególnie przy zalegających często płatach śniegu lub mokrych skałach. Cały czas towarzyszą nam oczywiście łańcuchy.

Po opuszczeniu żlebu czeka nas trawers zboczy Zmarzłych Czuby. Idziemy najpierw wąską ścieżką, następnie zaś przez wielkie ukośne płyty. Po lewej stronie mamy przepaść, warto uważać zatem na wszelkie poślizgnięcia. W dalszym ciągu asekurując się łańcuchami schodzimy na Zmarzłą Przełęcz (2126 m n.p.m.). Jest tu więcej miejsca

na odpoczynek, wspaniale prezentuje się słynna południowa ściana Zamarłej Turni, kultowa wśród taterników. Znakiem charakterystycznym przełęczy jest 3-metrowy skalny "chłopek", sprawiający wrażenie mało stabilnego. W rzeczywistości wielu próbowało już go przewrócić, a "chłopek" jak stał, tak stoi.

Za Zmarzłą Przełęczą przechodzimy wygodnym tarasem pod szczytem Zamarłej Turni. Wkrótce szlak zakręca w prawo, wznosząc się teraz znacząco ku górze. Wchodzimy w ścianę ubezpieczoną łańcuchami oraz drabiną z klamer. Dalej idziemy po głazach, już mniej stromo, docierając wreszcie do jednego z najpopularniejszych i wzbudzających najwięcej emocji miejsc na Orlej Perci. Przed nami zejście zawieszoną nad przepaścią drabiną, opadającą ku Koziej Przełęczy. Trudności są tu oczywiście podobne jak w przypadku każdego innego zejścia po drabinie, główną rolę odgrywa natomiast aspekt psychiczny. Na końcu drabinki stawiamy duży krok w lewo, na niewielką półkę skalną. Po łańcuchach, ostro w dół, schodzimy na Kozią Przełęcz (2137 m n.p.m.).

Kozia Przełęcz - Kozi Wierch

Siodło przełęczy jest bardzo wąskie, miejsca na odpoczynek niewiele. W lewo odbija żółty szlak do Doliny Gąsienicowej, w prawo zaś do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Orla Perć biegnie początkowo równolegle z tym drugim. Skręcamy zatem w prawo, wędrując dalej wąską, mocno eksponowaną ścieżką. Cały czas trzymamy się przykutego do skał łańcucha, a następnie klamer ułatwiających zejście stromym kominkiem. Niebawem docieramy do punktu rozwidlenia szlaków - żółty wiedzie w dół w stronę Dolinki Pustej, czerwony odbija w lewo, mocno pod górę.

Rozpoczynamy podejście na Kozie Czuby. Przed nami niemal pionowa ściana, którą pokonujemy za pomocą kolejnej drabinki z klamer. Dalszy odcinek jest dobrze ubezpieczony łańcuchami i nie powinien przysporzyć znaczących problemów. Po około 50 minutach od Koziej Przełęczy osiągamy grań Kozich Czub. To szczyt o trzech wierzchołkach, z których najwyższy wznosi się na 2266 m n.p.m. Widoki zapierają dech w piersiach, warto zatem zafundować sobie dłuższy odpoczynek. Tym bardziej, że to nie koniec wrażeń.

Przed nami być może najtrudniejszy etap całej wycieczki, jakim jest zejście na Kozią Przełęcz Wyżnią (2240 m n.p.m.). Szlak wiedzie pionową rynną, w całości ubezpieczoną łańcuchami i klamrami. Mimo to, chwilami trzeba się mocno natrudzić, aby znaleźć właściwy punkt podparcia. Na samej przełęczy miejsca jest niewiele, a po obu stronach mamy znacznych rozmiarów przepaść. Szybko rozpoczynamy więc końcowe podejście na Kozi Wierch. Pniemy się długim, niezwykle stromym kominem doprowadzającym pod szczyt. Jeszcze ostatnie, znacznie łatwiejsze przejście po głazach i osiągamy wierzchołek (2291 m n.p.m.).

Kozi Wierch to najwyższy szczyt położony w całości na terenie Polski i zarazem najwyższy punkt Orlej Perci. Rozciągająca się stąd rozległa panorama obejmuje większą część Tatr, w dole malowniczo prezentują się natomiast Czarny Staw Gąsienicowy i jeziora w Dolinie Pięciu Stawów Polskich.

Odcinek 2: Kozi Wierch – Skrajny Granat

Najłatwiejszy z trzech wydzielonych odcinków Orlej Perci. Największe trudności występują pod Czarnym Mniskiem w masywie Czarnych Ścian, gdzie pokonać trzeba 20-metrowy komin. Podejście jest strome, ale dobrze ubezpieczone. Emocje budzi także szczelina w pobliżu Skrajnej Sieczkowej Przełęczki, jednak w jej przekroczeniu pomaga zamontowany łańcuch. Pozostała część trasy bez większych komplikacji.

TRASA:	Kozi Wierch (2291 m n.p.m.) – Przełęczka nad Buczynową Dolinką (2225 m n.p.m.) – Zadni Granat (2240 m n.p.m.) – Pośrednia Sieczkowa Przełęczka (2218 m n.p.m.) – Pośredni Granat (2234 m n.p.m.) – Skrajna Sieczkowa Przełęczka (2197 m n.p.m.) – Skrajny Granat (2225 m n.p.m.)				
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 45 min	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆

Opisywaną trasę pokonywać można w obydwu kierunkach, w przeciwieństwie do odcinka Zawrat-Kozi Wierch. My skupimy się na przejściu od Koziego Wierchu w kierunku Skrajnego Granatu.

Kozi Wierch – Zadni Granat

Z Koziego Wierchu schodzimy wąską ścieżką prowadzącą po południowej stronie grani. Początkowo idziemy równolegle z czarnym szlakiem, który niebawem odbija w prawo do Doliny Pięciu Stawów. My trzymamy się natomiast przypisanych Orlej Perci czerwonych znaków. Dalszy odcinek nie jest trudny, warto jednak uważnie pilnować przebiegu szlaku. Przechodzimy pod szczytem Buczynowej Strażnicy i po ok. 40 minutach docieramy na Przełęczkę nad Buczynową Dolinką (2225 m n.p.m.).

Trasa skręca tu w lewo, biegnąc w dół Żlebem Kulczyńskiego. Jest dość stromo i często ślisko. W tej części żleb nie zawiera żadnych sztucznych ułatwień, w niektórych miejscach przyda się jednak pomoc rąk. Po kilkunastu minutach osiągamy punkt, w którym szlaki rozdzielają się. Czarny prowadzi dalej w dół, Orla Perc odchodzi w prawo.

Idziemy teraz w poprzek zboczy Czarnych Ścian, szybko dochodząc do podnóża 20-metrowego kominka pod Czarnym Mniszkiem. Przed nami najtrudniejszy etap wycieczki. Komin jest bardzo stromy, lecz dobrze ubezpieczony licznymi łańcuchami i klamrami. Po jego pokonaniu ścieżka znów przechodzi w trawers skalistych Czarnych Ścian, już bez większych przeszkód po drodze. Kawalek przez Zadnim Granatem z lewej strony dołącza zielony szlak, prowadzący od Koziej Dolinki. Stąd łatwą granią docieramy na najwyższy wierzchołek Granatów (2240 m n.p.m.).

Zadni Granat – Skrajny Granat

Ze szczytu schodzimy wąską ścieżką, miejscami po prawej stronie mamy umiarkowaną ekspozycję. Dochodzimy na Pośrednią Sieczkową Przełęczkę (2218 m n.p.m.), a następnie łatwą granią na Pośredni Granat (2234 m n.p.m.). Dalej idziemy w dół po głazach, częściowo pomagając sobie rękami. Podłoże jest dość kruche, warto więc zachować ostrożność. Przez krótki odcinek przechodzimy wąską ścieżką tuż przy skale, do której przymocowano metalową klamrę.

Wkrótce docieramy w okolice Skrajnej Sieczkowej Przełęczki (2197 m n.p.m.), gdzie znajduje się kolejne ciekawe miejsce na trasie naszej wędrówki. To głęboka na kilkadziesiąt metrów i szeroka na kilkadziesiąt centymetrów szczelina, nad którą wykonać trzeba duży krok. Dla zwiększenia bezpieczeństwa wisi nad nią łańcuch. Jeśli ktoś nie czuje się pewnie z tego typu atrakcjami, szczelinę można obejść dołem, po skałach.

Ze Skrajnej Sieczkowej Przełęczki opada cieszący się złą sławą Żleb Drege'a. Jego nazwa pochodzi od nazwiska warszawskiego studenta Jana Drege'a, który w 1911 roku zginął próbując zejść pozornie łatwym terenem w stronę Doliny Gąsienicowej. Warto wiedzieć, że trawiaste w górnej części zbocza kończą się niżej groźnym urwiskiem. W żadnym wypadku nie należy tu zbaczać z wytyczonego szlaku.

Dalej już bez większych problemów, po dobrze wyrzeźbionych skałach wchodzimy na wierzchołek Skrajnego Granatu (2225 m n.p.m.). To najniższy szczyt całego pasma, jednak oferujący bodaj najciekawsze widoki. Szeroka panorama obejmuje m.in. trzy pobliskie doliny: Gąsienicową, Pańszczycę, Pięciu Stawów Polskich, poza tym Giewont, Kościelec, Świnicę, Orlą Percą, a w oddali najwyższe wzniesienia Tatr Wysokich.

Ze Skrajnego Granatu możemy zejść żółtym szlakiem nad brzeg Czarnego Stawu Gąsienicowego lub kontynuować wędrówkę Orlą Percią. Jej dalsza część, do przełęczy Krzyżne jest trudniejsza niż opisany powyżej odcinek. Należy również pamiętać, że przed Krzyżnem (2 godz. 15 min) nie ma możliwości zejścia w doliny znakowanym szlakiem.

Odcinek 3: Skrajny Granat – Krzyżne

Fragment Orlej Perci od Skrajnego Granatu do przełęczy Krzyżne porównywalny jest trudnością z odcinkiem Zawrat-Kozi Wierch. Szlak wymagający zarówno pod kątem umiejętności technicznych, jak i odporności psychicznej na ekspozycję terenu. Liczne sztuczne ułatwienia. Z uwagi na brak jakichkolwiek tras zejściowych przed Krzyżnem zaleca się pokonywanie trasy tylko przy pewnej pogodzie.

TRASA:	Skrajny Granat (2225 m n.p.m.) – Granacka Przełęcz (2145 m n.p.m.) - Orla Przełęczka Niżnia (2135 m n.p.m.) - Pościel Jasińskiego (2125 m n.p.m.) - Przełęcz Nowickiego (2105 m n.p.m.) - Przełęczka pod Ptakiem (2103 m n.p.m.) - Krzyżne (2112 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Już początek wędrowki wymaga od nas dużego skupienia. Zejście ze Skrajnego Granatu prowadzi dość stromym zboczem, opadającym w stronę Dolinki Buczynowej. Fragment ten ubezpieczony jest licznymi łańcuchami. Następnie idziemy wzdłuż grani, po prawej stronie towarzyszy nam miejscami duża ekspozycja. Szczególną ostrożność warto zachować przy trawersie ukośnych płyt skalnych, jest tu bowiem wąsko i stromo. Po dość kruchym terenie dochodzimy wkrótce na Granacką Przełęcz (2145 m n.p.m.), położoną pomiędzy Skrajnym Granatem a Orlimi Turniczkami.

Szlak skręca tu w lewo, biegnąc w dół żlebu opadającego w kierunku Doliny Pańszczy. Szybko napotykamy pierwszą przeszkodę do pokonania. To dwumetrowa dziura, którą obejść można wąskimi półeczkami przy ścianie asekurując się łańcuchem lub po przeciwnej (lewej) stronie - ten wariant wydaje się jednak bardziej ryzykowny ze względu na śliskie podłoże.

Po chwili odbijamy w prawo. Wytyczona trasa trawersuje zbocza Wielkiej i Małej Orlej Turniczki (miejscami znaczna ekspozycja), doprowadzając nas do kilkumetrowej drabinki. W przeciwieństwie do jej odpowiedniczki znad Koziej Przełęczy, tym razem idziemy drabinką w górę. Następnie po skałach, pomagając sobie łańcuchami podchodzimy na Orlą Przełęczkę Niżnią.

Dalej Orla Perć biegnie po południowej stronie grani, poniżej szczytu Orlej Baszty. Dość wąska ścieżka urywa się stromym kominem skalnym, którym schodzimy przy pomocy zamontowanych klamer (oraz łańcucha). Po przejściu tego wymagającego

odcinka docieramy na przełęcz zwaną Pościelą Jasińskiego (2125 m n.p.m.), gdzie można nieco odpocząć. Przed nami bowiem kolejny wymagający etap wędrówki.

Szlak prowadzi najpierw w dół po kruchym podłożu, a następnie w górę, trawersując północne zbocza Buczynowych Czub. To chyba najtrudniejsze miejsce w tej części Orlej Perci. Ukośne płyty skalne stromo opadają ku Dolinie Pańszczycy, wymuszając zachowanie maksymalnej koncentracji przy stawianiu kolejnych kroków. Przez cały czas trzymamy się oczywiście łańcuchów. Po pokonaniu tego odcinka przechodzimy z powrotem na południową stronę grani, osiągając niebawem Przełęcz Nowickiego (2105 m n.p.m.).

Przełęcz oddziela Buczynowe Czuby od Wielkiej Buczynowej Turni, którą będziemy teraz omijać. Na początek podchodzimy w górę porośniętej miejscami trawami rynną, tuż obok ciekawej, strzelistej formacji skalnej. Dalej trasa obniża się, kontynuując trawers południowych zboczy. Przechodzimy przez wąskie wcięcie w skałach, za którym czeka nas dość niewygodne i strome zejście. Rynna ubezpieczona jest łańcuchami, ale trzeba się mocno natrudzić ze znalezieniem właściwych punktów podparcia.

Po pewnym czasie docieramy do okazałego żlebu, opadającego w kierunku Buczynowej Dolinki. Po głazach, m.in. kolejnym wymagającym kominku, wędrujemy w dół, osiągając najniższy położony punkt całej Orlej Perci (ok. 2050 m n.p.m.). Szlak odbija w tym miejscu ostro w górę. Podejście po długim ciągu łańcuchów nie jest szczególnie trudne technicznie, lecz dość męczące. W niektórych miejscach musimy podciągnąć się trzymając w ręku łańcuch.

W końcu wychodzimy na grani w okolicy Małej Buczynowej Turni (2172 m n.p.m.). Dalej idziemy już o wiele łatwiejszym terenem, wciąż towarzyszą nam jednak przepaście, więc warto zachować ostrożność. Trawersując trawiaste zbocza mijamy kolejno skalistą turnię Ptaka i Kopę nad Krzyżnem i kamiennym chodnikiem docieramy na samo Krzyżne (2112 m n.p.m.).

Przełęcz Krzyżne to jeden z najciekawszych punktów widokowych w polskich Tatrach. Szczególnie pięknie prezentuje się stąd Dolina Pięciu Stawów Polskich i położona nieco niżej Wielka Siklawa, największy polski wodospad. Widać także najwyższe szczyty Tatr Wysokich z Gerlachem na czele. Z Krzyżnego zejść można na dwa sposoby: do Doliny Pięciu Stawów Polskich lub Doliny Gąsienicowej przez Dolinę Pańszczycę.

REJON DOLINY PIĘCIU STAWÓW POLSKICH

Dolina Pięciu Stawów Polskich należy z pewnością do najbardziej wyjątkowych zakątków naszej części Tatr. Jej znakiem charakterystycznym jest kompleks jezior polodowcowych, od których pochodzi nazwa doliny. W rzeczywistości stawów jest sześć, jednak szósty – Wole Oko – jest zbiornikiem okresowym.

Nad Przednim Stawem Polskim znajduje się najwyżej położone schronisko w polskich Tatrach (1671 m n.p.m.). Z dna doliny liczne szlaki turystyczne prowadzą na szczyty i przełęcze otaczające ją z obu stron. Z jednej jest to rejon Orlej Perci (trasy na Zawrat, Kozią Przełęcz, Kozi Wierch, Krzyżne), z drugiej zaś Szpiglasowy Wierch. Dużą popularnością wśród turystów cieszy się także przejście przez Świstówkę Roztocką do Morskiego Oka.

Trasy cechuje duże zróżnicowanie pod względem trudności, począwszy od łatwej ścieżki na Zawrat, na najtrudniejszym w rejonie podejściu na Kozią Przełęcz skończywszy. Wszystkie oferują jednak wspaniałe widoki na malownicze otoczenie doliny i bardziej odległe szczyty Tatr.

Dojście do Doliny Pięciu Stawów Polskich z Palenicy Białczańskiej

Najszybsza opcja dojścia do Doliny Pięciu Stawów Polskich, jednego z najpiękniejszych miejsc w Tatrach. Trasa wiedzie bez większych trudności malowniczą Doliną Rostoki, w której górnym piętrze położony jest największy polski wodospad - Wielka Sikława. Stąd już tylko kilka minut dzieli nas od brzegu Wielkiego Stawu Polskiego.

TRASA:	Palenica Białczańska (990 m n.p.m.) – Wodogrzmoty Mickiewicza (1120 m n.p.m.) – schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1671 m n.p.m.)				
KOLOR:	czerwony zielony lub czarny	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 50 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Wędrówkę rozpoczynamy w Palenicy Białczańskiej, gdzie znajduje się olbrzymi parking dla samochodów (cena: 20 zł/dzień). Zwłaszcza w sezonie letnim zapełnia się on jednak bardzo szybko, a sznur pojazdów pozostawionych na poboczu sięga czasami odległej o 1 km Łysej Polany. Na Palenicy swoje kursy kończą również busy dowożące turystów z Zakopanego i okolic.

Na początku idziemy asfaltową drogą wiodącą docelowo do Morskiego Oka. W pierwszym odcinku nie prowadzi ona szlakiem turystycznym. Dopiero po kilkunastu minutach dochodzimy do skrzyżowania ze znakowaną na czerwono trasą wiodącą z Cyrhli. Mijamy punkt widokowy, z którego przy dobrej pogodzie zobaczyć możemy m.in. Gerlach, najwyższy szczyt Tatr. Po ok. 45 minutach spaceru docieramy do Wodogrzmotów Mickiewicza, czyli kilka wodospadów i kaskad powstałych na potoku Rostoka. Wodogrzmoty podziwiamy z wysokości położonego nad potokiem mostku. Tuż za nim znajduje się rozwidlenie szlaków. Asfaltowa droga biegnie prosto do Morskiego Oka, my zaś odbijamy w prawo, na szlak zielony, prowadzący przez Dolinę Rostoki do Doliny Pięciu Stawów Polskich.

Początkowo podchodzimy ostro pod górę po wyłożonym kamieniami podłożu. Te kilka minut może być dość męczące, na szczęście dalej jest już znacznie przyjemniej. Trasa wiedzie przez las, kilkakrotnie przecinając niezwykle malowniczy w tej części potok. Z czasem naszym oczom ukazuje się potężny masyw Wołoszyna górujący nad całą doliną. Po kolejnych 20 minutach docieramy na polanę o nazwie Nowa Rostoka.

Dawniej była ona miejscem działalności pasterskiej, dziś mieści się na niej szałas mogący służyć jako schronienie w czasie deszczu. To świetne miejsce na odpoczynek przed dalszą wędrówką i podziwianie widoków – w oddali pięknie prezentuje się Kozi Wierch.

Ścieżka delikatnie wznosi się, głównie przez las, doprowadzając wkrótce do skrzyżowania szlaków. Stajemy przed wyborem jednego z dwóch sposobów dojścia do Doliny Pięciu Stawów Polskich. W lewo odbija znakowana na czarno trasa, która wiedzie prosto do schroniska nad Przednim Stawem Polskim (40 min). Miejscami jest ona dość eksponowana, zatem nie polecamy przemierzania jej osobom z dużym lękiem przestrzeni.

Druga możliwość to dalsza wędrówka zielonym szlakiem (45 min). Opcja ta wydaje się ciekawsza ze względu na dodatkową atrakcję, jaką niewątpliwie jest największy polski wodospad – Wielka Siklawa. Tworzony jest on przez potok wypływający z Wielkiego Stawu Polskiego, opadający progiem ściany stawiarskiej oddzielającej Dolinę Pięciu Stawów Polskich od Doliny Roztoki. Wysokość wodospadu szacowana jest na ok. 70 metrów. W zależności od poziomu wody w Wielkim Stawie, spływa ona dwoma, trzema, a czasami nawet czterema strugami (wywołując potężny hałas).

Kamienie leżące u stóp wodospadu stanowią dobry punkt na odpoczynek, choć cel jest już bardzo blisko. Dalej szlak obchodzi Siklawę z lewej strony (patrząc od strony podejścia) po głazach polodowcowych. Należy tu zachować większą ostrożność, gdyż rozpryskująca się wokół wodospadu woda może czynić je śliskimi. Po zaledwie kilku minutach osiągamy brzeg Wielkiego Stawu Polskiego, a naszym oczom ukazuje się wspaniały krajobraz całej doliny. Jeśli chcemy dojść do schroniska, skręcamy w lewo w kierunku Przedniego Stawu Polskiego (10 min).

Z Doliny Pięciu Stawów Polskich do Morskiego Oka przez Świstówkę Roztocką

Popularna trasa łącząca Dolinę Pięciu Stawów Polskich z Morskim Okiem. Prowadzi przez wzgórza Świstowej Czuby i Kępy, bez większych trudności technicznych, na całej długości oferując piękne, rozległe widoki. UWAGA: Szlak zamknięty w okresie od 1 grudnia do 31 maja (ze względu na duże zagrożenie lawinowe).

TRASA:	schronisko w Dolinie Pięciu stawów Polskich (1671 m n.p.m.) – schronisko nad Morskim Okiem (1410 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 50 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wychodząc ze schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich skręcamy w lewo, niebieskim szlakiem przechodząc wzdłuż brzegu Przedniego Stawu Polskiego. Ścieżka stopniowo wznosi się, biegnąc przez rozległe rumowisko skalne. Po lewej stronie towarzyszy nam potężny masyw Wołoszyna.

Idziemy wciąż pod górę, trawersując teraz trawiaste zbocze, by po ok. 30 minutach osiągnąć Siodło – niewielką przełęczkę położoną na prawo od Świstowej Czuby. Warto od czasu do czasu spojrzeć w kierunku Doliny Pięciu Stawów Polskich, która z tej perspektywy prezentuje się wspaniale. Widać cały przekrój doliny i wszystkie położone w niej jeziora. Szlak skręca w prawo, podchodząc na grani opadającą z Opalonego Wierchu. Dawniej przebiegał nad 200-metrowym urwiskiem, jednak ze względu na tragiczne w skutkach poślizgnięcia odcinek ten został zamknięty, a trasa poprowadzona łagodniejszym zboczem.

Po osiągnięciu grani możemy odetchnąć z ulgą – dalszy etap wędrówki to zejście w dół do zawieszanej dolinki zwanej ŚwistówkąRoztocką. Niebawem czeka nas jednak kolejne podejście. Znow idziemy wśród rumowisk skalnych, po ok. 20 minutach osiągając Równię nad Kępą. Roztacza się stąd wspaniała panorama Tatr Bielskich i Wysokich. Ścieżka wiedzie wśród kosodrzewiny, pozwalając na odpoczynek i delektowanie się widokami.

Wkrótce rozpoczynamy zejście w kierunku Morskiego Oka. Najbardziej wymagającym momentem jest tu pokonanie krótkiego odcinka w poprzek Głębokiego Żlebu, zwanego również Żlebem Żandarmerii. Niegdyś był on ubezpieczony łańcuchem, jednak przy braku śniegu pokonanie go nie powinno przysporzyć trudności. Pozostała część trasy jest łatwa i atrakcyjna widokowo. Pięknie prezentuje się stąd otoczenie Morskiego Oka z najwyższym szczytem Polski – Rysami na czele. Ostatnie kilka minut wędrujemy przez las, wychodząc w końcu na asfaltową drogę, kilkaset metrów od schroniska (w prawo).

W okresie zimowym (od 1 grudnia do 31 maja) szlak przez ŚwistówkęRoztocką jest zamknięty dla ruchu turystycznego ze względu na duże zagrożenie lawinowe.

Na Szpiglasową Przełęcz i Szpiglasowy Wierch

Trudniejszy wariant dotarcia na Szpiglasową Przełęcz niż od strony Morskiego Oka. Końcowy etap podejścia na przełęcz ubezpieczony jest łańcuchami, jednak nie powinien przysporzyć większych problemów turyście o przeciętnych umiejętnościach i doświadczeniu. Wspaniałe widoki na Dolinę Pięciu Stawów i Orlą Perc.

TRASA:	schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1671 m n.p.m.) – Szpiglasowa Przełęcz (2110 m n.p.m.) – Szpiglasowy Wierch (2172 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆☆
	żółty		15 min		

Wychodząc ze schroniska w Dolinie Pięciu Stawów idziemy niebieskim szlakiem prosto w kierunku zachodnim, wzdłuż brzegu Przedniego, Małego, a następnie Wielkiego Stawu Polskiego. Po ok. 10 minutach dochodzimy do drewnianego mostku, przez który przekraczamy potok tworzący nieopodal największy polski wodospad – Wielką Sikławę. W prawo odchodzi zielony szlak prowadzący przez Dolinę Roztoki do Wodogrzmotów Mickiewicza, my zaś trzymamy się znaków niebieskich. Ścieżka delikatnie wnosi się wśród kosodrzewiny, ukazując Wielki Staw w pełnej krasie. Mijamy odchodzące ku północy trasy na Krzyżne (znaki żółte), a następnie na Kozi Wierch (znaki czarne). Wygodną kamienną ścieżką dochodzimy wreszcie do skrzyżowania z żółtym szlakiem. Zgodnie z drogowskazem skręcamy w lewo, wchodząc na ścieżkę biegnącą pomiędzy Wielkim i Czarnym Stawem Polskim.

Przed sobą widzimy szerokie siodło Szpiglasowej Przełęczy, oddzielającej masyw Miedzanego od Szpiglasowego Wierchu (po prawej stronie). Początkowo idziemy stosunkowo płaskim terenem, wśród traw i krzewów kosówki. Pięknie prezentuje się z tej perspektywy Wielki Staw Polski – największe jezioro w całej dolinie. Po kilkunastu minutach szlak wznosi się. Wygodną, kamienną ścieżką rozpoczynamy podejście w kierunku przełęczy. Warto od czasu do czasu spojrzeć na siebie – po przeciwległej stronie nad doliną górują południowe zbocza Koziego Wierchu, dużo łagodniejsze od urwistych, północnych ścian. Wkrótce wkraczamy na rozległe rumowisko skalne, „rozsypane” pod dobrze widocznym Szpiglasowym Wierchem.

Kolejna część trasy wiedzie zakosami przez trawiaste zbocze, doprowadzając pod ostatni, najtrudniejszy fragment szlaku. Do pokonania mamy skalny odcinek ubezpieczony łańcuchami. Przy suchym podłożu nie powinien on przysporzyć większych problemów, przy mokrych kamieniach lub zalegającym śniegu warto zachować wzmożoną ostrożność. Fragment z łańcuchami nie jest długi, po

ok. 10 minutach wchodzimy na Szpiglasową Przełęcz. Naszym oczom ukazuje się piękny widok na otoczenie Morskiego Oka, m.in. Rysy, Mięguszwieckie Szczyty, Cubrynę. Malowniczo prezentuje się także Dolina Pięciu Stawów Polskich.

Jeszcze lepszą panoramę będziemy mieli ze Szpiglasowego Wierchu, od którego dzieli nas zaledwie 15 minut. Podejście nie jest trudne, jedynie w okolicach wierzchołka zachować należy wzmożoną ostrożność ze względu na ograniczoną ilość miejsca. Po zdobyciu szczytu wracamy na przełęcz. Stąd zejść można do Morskiego Oka popularną „ceprostradą” (łatwa kamienna ścieżka) lub tą samą drogą do Doliny Pięciu Stawów.

Na Zawrat

Niebieski szlak z Doliny Pięciu Stawów Polskich to zdecydowanie łatwiejszy wariant dotarcia na przełęcz Zawrat niż wejście od strony Hali Gąsienicowej. Trasa prowadzi po wygodnych kamieniach bez żadnych trudności technicznych, zapewniając jednocześnie fantastyczne widoki na "Piątkę" i pozwalając "poczuć" z bliska rozpoczynającą się na Zawracie Orlą Perc.

TRASA:	schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1671 m n.p.m.) – Zawrat (2159 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 40 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wędrując do Doliny Pięciu Stawów Polskich przez Dolinę Róztoki, docieramy do schroniska nad Przednim Stawem Polskim lub nad brzeg Wielkiego Stawu Polskiego. Znajduje się tu tabliczka informująca o dalszym kierunku marszu. Idziemy niebieskim szlakiem wzdłuż tego największego ze wszystkich jezior w dolinie, mijając odchodzące ku północy trasy na Krzyżne (znaki żółte), a następnie na Kozi Wierch (znaki czarne). Wygodną kamienną ścieżką dochodzimy wkrótce do kolejnego skrzyżowania z żółtym szlakiem. W lewo prowadzi droga na Szpiglasową Przełęcz, w prawo zaś najtrudniejsza w tej okolicy trasa na Kozią Przełęcz.

My zaś trzymamy się znaków niebieskich. W dalszym ciągu szlak nie przejawia żadnych trudności, teren zaczyna się jednak wznosić. Podchodzimy w kierunku grzbietu Kołowej Czuby (2105 m n.p.m.). Świetnie prezentują się stąd urwiste, zachodnie ściany Koziego Wierchu i słynna wśród taterników południowa ściana Zamarłej Turni. Odślaniają się także widoki na Czarny Staw Polski (widoczny już

wcześniej) oraz Zadni Staw Polski. Tuż pod nim położone jest szóste jezioro w dolinie, maleńkie Wole Oko (niekiedy całkowicie wysycha). Obchodzimy wierzchołek Kołowej Czuby, przed nami jednak dość męczące podejście pod Przełęczą Schodki (2065 m n.p.m.). Po pokonaniu tego odcinka, od Zawratu dzieli nas już tylko łatwy trawers trawiasto-piarżystych zboczy Małego Koziego Wierchu. Przełęcz osiągamy po ok. 1,5 godziny wędrówki od brzegu Wielkiego Stawu Polskiego.

Z Zawratu udać się można w kierunku Świnicy, rozpocząć wędrówkę Orlą Percią lub zejść do Doliny Gąsienicowej. UWAGA! Wszystkie te szlaki są zdecydowanie trudniejsze niż trasa opisana powyżej. Zwłaszcza odcinek Zawrat-Kozi Wierch uważany jest za najtrudniejszą część Orlej Perci. Zejście do Doliny Gąsienicowej ubezpieczone jest łańcuchami, lecz wymaga pewnych umiejętności technicznych i odporności na ekspozycję terenu. Dla mniej doświadczonych turystów jedynym słusznym rozwiązaniem jest zatem powrót tą samą drogą do Doliny Pięciu Stawów.

Na Kozią Przełęcz

Najtrudniejsza trasa wychodząca z Doliny Pięciu Stawów Polskich. Początkowo biegnie wygodną ścieżką po trawiasto-kamienistym podłożu do Dolinki Pustej. Z czasem teren staje się mniej przyjazny, na końcowym podejściu znaczne trudności i duża ekspozycja (sztuczne ubezpieczenia - łańcuchy i klamry).

TRASA:	schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1671 m n.p.m.) – Kozia Przełęcz (2137 m n.p.m.)				
KOLOR:	żółty niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz. 50 min	TRUDNOŚĆ:	★★★★★★

Wychodząc ze schroniska w Dolinie Pięciu Stawów idziemy niebieskim szlakiem prosto w kierunku zachodnim, wzdłuż brzegu Przedniego, Małego, a następnie Wielkiego Stawu Polskiego. Po ok. 10 minutach dochodzimy do drewnianego mostku, przez który przekraczamy potok tworzący nieopodal największy polski wodospad – Wielką Siklawę. W prawo odchodzi zielony szlak prowadzący przez Dolinę Róztoki do Wodogrzmotów Mickiewicza, my zaś trzymamy się znaków niebieskich.

Ścieżka delikatnie wnosi się wśród kosodrzewiny, ukazując Wielki Staw w pełnej krasie. Mijamy odchodzące ku północy trasy na Krzyżne (znaki żółte), a następnie na Kozi Wierch (znaki czarne). Wygodną kamienną ścieżką dochodzimy wreszcie do skrzyżowania z żółtym szlakiem. W lewo odbija droga na Szpiglasową Przełęcz, kilka

metrów dalej znajduje się natomiast drogowskaz kierujący w prawo na Kozią Przełęcz. Od tego momentu podążamy za żółtymi znakami.

Początkowo szlak nie przejawia żadnych trudności, idziemy wygodną ścieżką w stronę Dolinki Pustej, stanowiącej odgałęzienie Doliny Pięciu Stawów Polskich. Dalsza trasa wiedzie przez rozległe rumowisko skalne, roślinność stopniowo zanika, a teren staje się coraz bardziej surowy. Wrażenie robią urwiste ściany Koziego Wierchu, w oddali widać słynną wśród taterników południową ścianę Zamarłej Turni i Mały Kozi Wierch.

Po 20-30 minutach docieramy do żlebu opadającego z Koziej Przełęczy. Od tego momentu szlak diametralnie zmienia swój charakter, zaczynają się znaczne trudności. Rozpoczynamy trawers ścian Kozich Czub, ubezpieczonych ciągiem łańcuchów i klamer. Miejscami towarzyszy nam znaczna ekspozycja terenu, zwłaszcza przy mokrym podłożu należy zachować dużą ostrożność. Dalej mamy do pokonania niemal pionową skałę, do której przytwierdzono swoistą drabinkę z klamer i łańcuch. Ostatni odcinek jest mniej stromy, wciąż trzeba jednak uważać na przepaście.

W końcu dochodzimy do miejsca, w którym żółty szlak łączy się z Orlą Percią. Ta znakowana na czerwono trasa biegnie w prawo na szczyt Kozich Czub, my trzymamy się znaków żółtych. W dalszym ciągu idziemy wąskimi półkami tuż przy ścianie, asekurując się łańcuchami i klamrami. Po 30-minutowej wspinaczce od podnóża żlebu osiągamy wreszcie siodło Koziej Przełęczy. Miejsca na odpoczynek większej grupy osób jest tu bardzo niewiele, a ruch turystyczny zwłaszcza w sezonie letnim bywa spory.

Z Koziej Przełęczy możemy kontynuować wycieczkę Orlą Percią - wyłącznie w stronę Kozich Czub, w tej części obowiązuje bowiem ruch jednokierunkowy, zejść żółtym szlakiem do Koziej Dolinki i dalej Doliny Gąsienicowej lub wrócić tą samą drogą.

Na Kozi Wierch

Najłatwiejszy szlak prowadzący na Kozi Wierch, najwyższy szczyt położony w całości na terenie Polski (2291 m n.p.m.). Podejście południowymi, trawiastymi zboczami nie zawiera trudności technicznych, niewielkie występują jedynie w końcowym odcinku graniowym. Ze szczytu wspaniała, szeroka panorama.

TRASA:	schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1671 m n.p.m.) – Kozi Wierch (2291 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	1 godz.	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆
	czarny		55 min		

Wychodząc ze schroniska w Dolinie Pięciu Stawów idziemy niebieskim szlakiem prosto w kierunku zachodnim, wzdłuż brzegu Przedniego, Małego, a następnie Wielkiego Stawu Polskiego. Po ok. 10 minutach dochodzimy do drewnianego mostku, przez który przekraczamy potok tworzący nieopodal największy polski wodospad – Wielką Sikławę. W prawo odchodzi zielony szlak prowadzący przez Dolinę Roztoki do Wodogrzmotów Mickiewicza, my zaś trzymamy się znaków niebieskich. Ścieżka delikatnie wnosi się wśród kosodrzewiny, ukazując Wielki Staw w pełnej krasie. Mijamy odchodzącą ku północy trasę na Krzyżne (znaki żółte), a kilka minut później docieramy do kolejnego rozwidlenia dróg.

Skręcamy w prawo na czarny szlak. Rozpoczynamy podejście łagodną, kamienną ścieżką wśród trawiastych zboczy Koziego Wierchu. Na tym odcinku droga nie przejawia żadnych trudności. Warto od czasu do czasu spojrzeć za siebie – pięknie prezentują się jeziora w dolinie, jak i górujące nad nią po przeciwległej stronie Miedziane i Szpiglasowy Wierch.

Stopniowo teren staje się skalisty i bardziej stromy, nie ma jednak budzących lęk przepaści. Szlak prowadzi zakosami wzdłuż Szerokiego Żlebu, opadającego po południowej stronie Koziego Wierchu. Często wykorzystywany jest on podczas zdobywania szczytu w warunkach zimowych.

Po ok. 1,5 godziny podejścia od Wielkiego Stawu trawersujemy żleb, niebawem dochodząc do skrzyżowania z Orlą Percią (znaki czerwone). W prawo biegnie ona w kierunku Granatów, my zaś skręcamy w lewo, w stronę wierzchołka. Ostatni odcinek pokonujemy po skałach, bez większych trudności. Należy jedynie uważać na mijających nas turystów – większość z nich porusza się bowiem w przeciwnym kierunku. Z Koziego Wierchu podziwiać możemy wspaniałą panoramę we wszystkich kierunkach.

Na Krzyżne

Krótszy wariant dojścia na przełęcz Krzyżne niż z Hali Gąsienicowej. Trasa zawiera trudności technicznych, jednak miejscami prowadzi wzdłuż dość stromego zbocza. Ze szlaku piękne widoki na Dolinę Pięciu Stawów Polskich, Tatry Bielskie i Wysokie. Panorama z Krzyżnego należy do najpiękniejszych w całych Tatrach.

TRASA:	schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1671 m n.p.m.) – Krzyżne (2112 m n.p.m.)				
KOLOR:	niebieski żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ:	★★★★☆

Wychodząc ze schroniska w Dolinie Pięciu Stawów idziemy niebieskim szlakiem prosto w kierunku zachodnim, wzdłuż brzegu Przedniego, Małego, a następnie Wielkiego Stawu Polskiego. Po ok. 10 minutach dochodzimy do drewnianego mostku, przez który przekraczamy potok tworzący nieopodal największy polski wodospad – Wielką Siklawę. W prawo odchodzi zielony szlak prowadzący przez Dolinę Rostoki do Wodogrzmotów Mickiewicza, my zaś trzymamy się znaków niebieskich. Ścieżka delikatnie wnosi się wśród kosodrzewiny, ukazując Wielki Staw w pełnej krasie. Szybko docieramy do kolejnego rozwidlenia dróg. Tym razem skręcamy w prawo, na żółty szlak prowadzący na Krzyżne.

Początkowo idziemy kamienną ścieżką wśród traw i kosodrzewiny. Trasa wiedzie łagodnie wznoszącym się terenem. Po kilku minutach docieramy do progu Buczynowej Dolinki, bocznego odgałęzienia Doliny Rostoki. Świetnie prezentuje się stąd Wielka Siklawa i szlak do Doliny Pięciu Stawów, widać także szczyty, którymi biegnie Orla Perć (m.in. Granaty, Orlą Basztę, Wielką Buczynową Turnię). W dalszym ciągu idziemy wąską ścieżką, jednak z reguły w bezpiecznej odległości od urwiska. Przekraczamy Szeroki Żleb Buczynowy, którym spływa potok tworzący poniżej (wraz z innymi ciekami) wodospad Buczynową Siklawę, widoczny dobrze z Doliny Rostoki.

Po 20-30 minutach szlak wyraźnie zaczyna wznosić się. Przed nami dość męczące podejście, najpierw zakosami, później wzdłuż Żlebu pod Krzyżne, opadającego spod przełęczy. Teren jest dość stromy, co w połączeniu z otwartą przestrzenią u wrażliwych na ekspozycję osób może wywołać lekki dyskomfort. Nie idziemy jednak bezpośrednio nad przepaścią, ścieżka jest także dość łatwa. Jedynie w kilku miejscach przydatna może być pomoc rąk do asekuracji.

Tym sposobem po ok. 40 minutach dochodzimy pod Kopę nad Krzyżnem. Stąd już tylko krótki trawers i jesteśmy na przełęczy. Piękna panorama w pełni rekompensuje zmęczenie. Wspaniale prezentuje się Dolina Pięciu Stawów Polskich, a także najwyższe szczyty Tatr z Gerlachem na czele.

Z Krzyżnego zejść można w stronę Doliny Pańszczycy (i dalej Doliny Gąsienicowej) lub rozpocząć wędrówkę Orlą Percią. Wariant ten polecany jest jednak wyłącznie o odpowiednio wczesnej godzinie i pewnej pogodzie – pierwsza sposobność na powrót w doliny szlakiem turystycznym dopiero na Skrajnym Granacie (ok. 2 godz.).

REJON MORSKIEGO OKA

Morskie Oko to zarówno największe, jak i najpopularniejsze jezioro w polskich Tatrach. Łatwa, asfaltowa droga z Palenicy Białczańskiej sprawia, że zwłaszcza w sezonie letnim ściągają tu tłumy turystów. Poza pięknym krajobrazem, dużą atrakcją jest z pewnością bliskość Rysów, najwyższego szczytu Polski.

Wejście na Rysy znad Morskiego Oka zajmuje ok. 4 godzin i choć nie zawiera wielu trudności technicznych, nie jest właściwą trasą dla tych, którzy odwiedzają Tatry po raz pierwszy. Dodatkowym utrudnieniem jest zalegający często do początków lata śnieg, będący w przeszłości przyczyną licznych wypadków, także tragicznych.

Najtrudniejszym szlakiem w rejonie jest podejście na Mięguszowiecką Przełęcz pod Chłopkiem. Mocno eksponowana miejscami trasa posiada tylko nieliczne sztuczne ułatwienia i wymaga zachowania dużej uwagi i odporności psychicznej.

Pozostałe wycieczki w rejonie Morskiego Oka są już znacznie łatwiejsze. Warto wybrać się na piękną widokowo Szpiglasową Przełęcz, urokliwe Wrota Chałubińskiego lub przejść przez Świstówkę Roztocką do Doliny Pięciu Stawów Polskich.

Dojście nad Morskie Oko z Palenicy Białczańskiej

Płaska, asfaltowa droga prowadząca z Palenicy Białczańskiej nad najpopularniejsze tatrzańskie jezioro. Czerwony szlak wiedzie dnem Doliny Rybiego Potoku, odgałęzienia Doliny Białki. Ze względu na łatwe dojście (możliwość pokonania znacznej części trasy bryczką konną) i sławę Morskiego Oka, jest to chyba najliczniej odwiedzany przez turystów odcinek w Tatrach.

TRASA:	Palenica Białczańska (990 m n.p.m.) – Wodogrzmoty Mickiewicza (1120 m n.p.m.) – schronisko nad Morskim Okiem (1410 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 20 min	TRUDNOŚĆ: ☆☆☆☆☆

Wędrówkę rozpoczynamy w Palenicy Białczańskiej, gdzie znajduje się olbrzymi parking dla samochodów (cena: 20 zł/dzień). Zwłaszcza w sezonie letnim zapełnia się on jednak bardzo szybko, a sznur pojazdów pozostawionych na poboczu sięga czasami odległej o 1 km Łysej Polany. Na Palenicy swoje kursy kończą również busydowożące turystów z Zakopanego i okolic. Tuż za szlabanem przy wstępie do Tatrzańskiego Parku Narodowego stacjonują fiaszgi konne, którymi dotrzeć można do Polany Włosienicy (1,5 km od Morskiego Oka). Cała trasa prowadzi równą, asfaltową drogą, przez co wiele osób uważa ją za po prostu nudną. Dzięki temu takiej a nie innej nawierzchni jest jednak dostępna także dla rodzin małymi dziećmi wozonymi w wózkach lub osób niepełnosprawnych.

Na początku droga nie prowadzi szlakiem turystycznym. Dopiero po kilkunastu minutach dochodzimy do skrzyżowania ze znakowaną na czerwono trasą wiodącą z Cyrhli. Mijamy punkt widokowy, z którego przy dobrej pogodzie zobaczyć możemy m.in. Gerlach, najwyższy szczyt Tatr. Po ok. 45 minutach spaceru docieramy do chyba najciekawszego punktu po drodze - Wodogrzmotów Mickiewicza. To kilka wodospadów powstałych na potoku Roztoka, z których największy ma 10 metrów wysokości. Wodogrzmoty podziwiamy z wysokości położonego nad potokiem mostku. Tuż za nim w prawo odbija zielony szlak do Doliny Pięciu Stawów Polskich.

My idziemy prosto za czerwonymi znakami, kontynuując wędrówkę lekko nachyloną ku górze trasą. Niebawem osiągamy kolejne charakterystyczne miejsce - leśniczówkę Wantę. W jej pobliżu znajduje się początek leśnego skrótu, którym można sobie urozmaicić wędrówkę i nieco zyskać na czasie. Biegnąca przez las ścieżka przecina

"normalną" drogę w trzech punktach. Gdy wreszcie wracamy na asfaltową trasę, już tylko kilkanaście minut dzieli nas od Włosienicy. To rozległa polana, z której otwiera się piękny widok na szczyty otaczające Morskie Oko. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu dojeżdżały tu busy, dziś Włosienica to końcowy przystanek dla ciągniętych przez konie fiaszów.

Przed nami ostatni, najbardziej atrakcyjny etap wycieczki. Po prawej stronie podziwiamy masyw Opalonego z charakterystycznym Żlebem Żandarmerii, po lewej mijamy Małe Morskie Oko. Raz po raz między drzewami pokazują się potężne ściany Mięguszwieckich Szczytów, Cubryna, wreszcie strzelista sylwetka Mnicha. W ten sposób docieramy do schroniska PTTK nad Morskim Okiem. Szczególnie w sezonie jest to miejsce okupowane przez tłumy turystów, warto więc dojść na miejsce wczesnym rankiem, by w spokoju móc podziwiać przepiękne otoczenie największego jeziora w polskich Tatrach.

Na Rysy

Trasa na najwyższy szczyt Polski (2499 m n.p.m.). Pokonanie drogi z Palenicy Białczańskiej na Rysy i z powrotem zajmuje ok. 12 godzin, zatem zaleca się wczesne wyjście lub nocleg w schronisku nad Morskim Okiem. Podejście wymaga dobrej kondycji i obycia z górami. Na znacznym odcinku szlak ubezpieczony jest łańcuchami.

TRASA:	schronisko nad Morskim Okiem (1410 m n.p.m.) – Czarny Staw pod Rysami (1583 m n.p.m.) – Bula pod Rysami (2054 m n.p.m.) – Rysy (2499 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	4 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★★★★

Wycieczkę zaczynamy w Palenicy Białczańskiej, skąd asfaltową drogą w ok. 2 godziny docieramy do schroniska nad Morskim Okiem. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest nocleg w schronisku, pozwalający na zaoszczędzenie czasu i sił przed długą wędrówką. Kolejny etap trasy do dojścia nad Czarny Staw pod Rysami. Czerwony szlak turystyczny biegnie dookoła Morskiego Oka, zatem jezioro obejść możemy z jednej lub z drugiej strony (czas przejścia podobny). W jego południowo-wschodniej części szlak wznosi się w górę, prowadząc do kotła Czarnego Stawu. Spływająca z niego malowniczymi kaskadami woda tworzy wodospad zwany Czarnostawiańską Siklawą. Podczas podejścia mamy go po lewej stronie. Trasa wiedzie dużymi kamiennymi stopniami i nie przysparza szczególnych problemów.

Po około 45 minutach wędrówki od schroniska nad Morskim Okiem osiągamy brzeg Czarnego Stawu pod Rysami. Uwagę przykuwa stojący nad nim żelazny krzyż, postawiony w 1836 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza z Poronina. Malowniczo położony Czarny Staw to dobre miejsce na odpoczynek przed dalszą wycieczką na Rysy lub Mięguszwiecką Przełęcz pod Chłópkim (szlak zielony). Duże wrażenie robi otoczenie jeziora - piękna ściana Kazalnicy, potężne Mięguszwieckie Szczyty, wreszcie otoczenie samych Rysów. Dobrze widoczna jest także dalsza trasa naszej wycieczki.

Podejście rozpoczyna się po przeciwległej stronie jeziora, które obchodzimy wzdłuż lewego brzegu. Idziemy po wygodnych kamiennych stopniach, tworzących liczne zakasy. Po około 30 minutach dochodzimy do charakterystycznego wielkiego głazu, zwanego przez niektórych "kamieniem króla lwa". Pięknie prezentują się stąd Czarny Staw pod Rysami i położone niżej Morskie Oko. Na dłuższy odpoczynek lepsza będzie jednak oddalona o kilkanaście minut Bula pod Rysami (2054 m n.p.m.). Ma postać rozległego, piarzysto-trawiastego tarasu. Warto nabrać tu nieco sił, przed nami bowiem godzinne podejście pośród łańcuchów.

Szlak prowadzi wzdłuż charakterystycznej "rysy" opadającej spod wierzchołka. Pod względem technicznym wspinaczka nie jest trudna, jednak warto zachować wzmożoną ostrożność z kilku powodów. Pierwszy to możliwie śliskie podłoże - północna ekspozycja zbocza sprawia, że skały po deszczu wysychają wolniej, a miejscami przez cały rok zalegać mogą płyty śniegu. Kolejną kwestią jest duży ruch na szlaku, zwłaszcza w sezonie letnim. Mniej uważni turyści strącać mogą kamienie, powodując zagrożenie dla osób przebywających niżej.

Mozolnie pnać się w górę dochodzimy wreszcie na grań. Przed nami najtrudniejsze miejsce na całej trasie - wąska półka skalna. Po obu stronach mamy kilkusetmetrową przepaść. Przy zachowaniu ostrożności chwytny łańcuch pokonując kilkumetrowy odcinek. Stąd już tylko kilka minut końcowego podejścia dzieli nas od polskiego wierzchołka Rysów. Trudy wędrówki w pełni wynagradza rozległa panorama, obejmująca niemal całe Tatry, okoliczne pasma górskie, a przy dobrej pogodzie nawet Kraków. Z Rysów można zejść łatwiejszym szlakiem na stronę słowacką lub wrócić tą samą drogą.

Na Mięguszwiecką Przełęcz pod Chłopkiem

Jeden z najtrudniejszych szlaków w polskich Tatrach. Nieliczne ubezpieczenia i silna ekspozycja terenu sprawiają dostarczają mocnych wrażeń. Trasa godna polecenia wyłącznie osobom odpornym na przeпаście, odradza się pokonywanie jej w złych warunkach pogodowych. Trudy wspinaczki rekompensują wspaniałe widoki na Morskie Oko i Czarny Staw pod Rysami oraz bliskość potężnych Mięguszwieckich Szczytów.

TRASA:	schronisko nad Morskim Okiem (1410 m n.p.m.) – Czarny Staw pod Rysami (1583 m n.p.m.) – Mięguszwiecka Przełęcz pod Chłopkiem (2307 m n.p.m.)			
KOLOR:	czerwony zielony	CZAS PRZEJŚCIA:	3 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ: ★★★★★☆

Wycieczkę zaczynamy w Palenicy Białczańskiej, skąd asfaltową drogą w ok. 2 godziny docieramy do schroniska nad Morskim Okiem. Kolejny etap trasy do dojście nad Czarny Staw pod Rysami. Czerwony szlak turystyczny biegnie dookoła Morskiego Oka, zatem jezioro obejść możemy z jednej lub z drugiej strony (czas przejścia podobny). W jego południowo-wschodniej części szlak wznosi się w górę, prowadząc do kotła Czarnego Stawu. Spływająca z niego malowniczymi kaskadami woda tworzy wodospad zwany Czarnostawiańską Siklawą. Podczas podejścia mamy go po lewej stronie. Trasa wiedzie dużymi kamiennymi stopniami i nie przysparza szczególnych problemów.

Po około 45 minutach wędrówki od schroniska nad Morskim Okiem osiągamy brzeg Czarnego Stawu pod Rysami. Uwagę przykuwa stojący nad nim żelazny krzyż, postawiony w 1836 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza z Poronina. Malowniczo położony Czarny Staw to dobre miejsce na odpoczynek przed dalszym etapem wycieczki. Duże wrażenie robi otoczenie jeziora - piękna ściana Kazalnicy, potężne Mięguszwieckie Szczyty, wreszcie Rysy, na które prowadzi dalej czerwony szlak.

My skręcamy jednak w prawo, wchodząc na szlak zielony. Pierwszy odcinek jest bardzo prosty - idziemy po kamiennych schodach wśród kosodrzewiny, po kilkunastu minutach docierając do trawiastego wypłaszczenia terenu. Następnie trasa odbija nieco w lewo, przez rumowiska skalne prowadząc pod ścianę Kazalnicy. Trawersujemy zbocze dochodząc do dość stromego żlebu, którym wspinamy się z pomocą rąk. W ten sposób osiągamy Kocioł Mięguszwiecki zwany "Bańdziochem". Kilka minut idziemy pośród głazów wypełniających kocioł, obchodząc go niejako z lewej strony. Zbliżamy się do trudniejszego odcinka. Szlak wiedzie przez rynnę skalne, z reguły

zawierające dobrze wyrzeźbione miejsca, w których stawiać należy stopy. Miejscami teren może być jednak nieco kruchy.

Wkrótce docieramy do jednego z bardziej charakterystycznych miejsc na szlaku, czyli wąskiej ścieżki biegnącej nad przepaścią. Ubezpieczona jest ona dwoma klamrami, a trudności są czysto psychologiczne. Sztuczne ułatwienia towarzyszą nam także dalej. Klamry są bardzo przydatne, gdyż droga wiedzie stromo pod górę. Wreszcie wychodzimy na kamienną ścieżkę, która po kilkunastu minutach wprowadzi nas na szczyt Kazalnicy Mięguszwieckiej (2159 m n.p.m.). To dobre miejsce na odpoczynek i podziwianie krajobrazu. Świetnie prezentują się stąd Rysy i Wysoka, widzimy potężne ściany Mięguszwieckich Szczytów, a w dole Dolinę Rybiego Potoku z malowniczym Morskim Okiem.

Powyżej Kazalnicy szlak prowadzi granią w kierunku Mięguszwieckiego Szczytu Czarnego, by po chwili odbić w prawo, trawersując jego zbocze. Idziemy tzw. "Galeryjką", czyli wąską i dość mocno eksponowaną ścieżką. Odcinek ten może być szczególnie niebezpieczny przy śliskim podłożu - np. wiosną, gdy zacienione miejsca pokrywa często warstwa śniegu lub lodu. Warto poruszać się jak najbliżej ściany, trzymając się jej rękami (brak tu bowiem sztucznych ułatwień). Wkrótce docieramy do skalnej rynny, która wymaga nieco wprawy we wspinaczkę, jednak nie powinna przysporzyć większych problemów. W drodze na przełęcz czeka nas jeszcze jeden, być może najtrudniejszy sprawdzian dla psychiki. To kolejne przejście niezwykle wąską ścieżką biegnącą nad przepaścią. Na szczęście odcinek ten nie jest długi.

Po jego pokonaniu już tylko kilka minut dzieli nas od siodła Mięguszwieckiej Przełęczy pod Chłopkiem, które osiągamy po nieco ponad 2 godzinach wędrówki od Czarnego Stawu pod Rysami. W tym miejscu kończy się szlak turystyczny, należy więc wrócić dokładnie tą samą drogą.

Na Wrota Chałubińskiego

Trasa na charakterystyczne wcięcie w grani Tatr, zwane Wrotami Chałubińskiego. Droga wiedzie najpierw żółtym szlakiem (biegnącym dalej na Szpiglasową Przełęcz) w okolice Mnicha, a następnie czerwonym, który prowadzi na samą przełęcz. Wycieczka stosunkowo łatwa. Podejście wyłożone jest w większej części kamiennymi stopniami, lecz w niektórych miejscach wiedzie po samej ziemi. Z tego względu nie zaleca się pokonywania trasy przy mokrym podłożu.

TRASA:	schronisko nad Morskim Okiem (1410 m n.p.m.) – Dolinka za Mnichem rozdroże szlaków (1785 m n.p.m.) – Wrota Chałubińskiego (2022 m n.p.m.)			
KOLOR:	żółty czerwony	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 15 min	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Wycieczkę zaczynamy w Palenicy Białczańskiej, skąd asfaltową drogą w ok. 2 godziny docieramy do schroniska nad Morskim Okiem. Tuż przed nim w prawo odchodzi żółty szlak, którym będziemy dalej podążać. Ścieżka delikatnie wznosi się, dzięki czemu nie jest zbyt uciążliwa. Wędrówkę uprzyjemniają piękne widoki na Morskie Oko, Mięguszwieckie Szczyty i charakterystyczną sylwetkę Mnicha, do której się zbliżamy. Na tym odcinku trasa nie przejawia absolutnie żadnych trudności, przez co dawniej nazywana była „ceprostradą” (aby każdy „ceper” mógł ją bez problemu przejść). Po nieco ponad godzinie wędrówki docieramy wreszcie do rozwidlenia szlaków. Żółty szlak biegnie dalej na Szpiglasową Przełęcz, my skręcamy natomiast na szlak czerwony, którym wchodzimy w Dolinę za Mnichem.

Z tej perspektywy popularny szczyt nie wygląda tak groźnie jak chociażby znad Morskiego Oka. Idziemy wśród rumowisk skalnych, mijając po drodze Staw Staszica i kilka mniejszych zbiorników wodnych. Latem są one często wyschnięte, jednak wiosną, w okresie roztopów, szlak bywa zalany i trudny do przejścia. Wiodąca po kamieniach trasa nie przysparza większych problemów. Większą ostrożność zachować należy w końcowej części podejścia, gdzie teren staje się bardziej grząski – miejscami idziemy po samej ziemi. Przy mokrym podłożu łatwo o poślizgnięcie. Wrota Chałubińskiego osiągamy po godzinie wędrówki od rozwidlenia szlaków i nieco ponad dwóch godzinach od Morskiego Oka. Panorama z przełęczy nie jest może bardzo szeroka, jednak otoczenie niezwykle interesujące. Pięknie prezentuje się stąd szczególnie Ciemnosmreczyński Staw. Wracamy tą samą drogą (zejście na Słowację od dawna jest zamknięte).

Na Szpiglasową Przełęcz i Szpiglasowy Wierch

Trasa zwana potocznie "Ceprostradą" ze względu na niewielką trudność i dostępność nawet dla mniej doświadczonych turystów. Szlak prowadzi po wygodnych stopniach kamiennych, ukazując piękne widoki na Morskie Oko i otaczające je szczyty. Ze Szpiglasowej Przełęczy oraz Szpiglasowego Wierchu rozciągają się jedne z najbardziej efektownych tatrzańskich panoram.

TRASA:	schronisko nad Morskim Okiem (1410 m n.p.m.) – Dolinka za Mnichem rozdroże szlaków (1785 m n.p.m.) – Szpiglasowa Przełęcz (2110 m n.p.m.) – Szpiglasowy Wierch (2172 m n.p.m.)				
KOLOR:	żółty	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz. 30 min	TRUDNOŚĆ:	☆☆☆☆☆

Wycieczkę zaczynamy w Palenicy Białczańskiej, skąd asfaltową drogą w ok. 2 godziny docieramy do schroniska nad Morskim Okiem. Tuż przed nim w prawo odchodzi żółty szlak, którym będziemy dalej podążać. Ścieżka delikatnie wznosi się, dzięki czemu nie jest zbyt uciążliwa. Wędrówkę uprzyjemniają piękne widoki na Morskie Oko, Mięguszowieckie Szczyty i charakterystyczną sylwetkę Mnicha, do której się zbliżamy. Na tym odcinku trasa nie przejawia absolutnie żadnych trudności, przez co dawniej nazywana była „ceprostradą” (aby każdy „ceper” mógł ją bez problemu przejść). Po nieco ponad godzinie wędrówki docieramy wreszcie do rozwidlenia szlaków. W lewo odchodzi czerwony szlak na Wrota Chałubińskiego, my zaś trzymamy się znaków żółtych.

W dalszym ciągu idziemy po wygodnych kamiennych stopniach, toteż wycieczka ta dostępna jest praktycznie dla każdego. Wraz z wysokością rośnie jedynie zmęczenie, ale bez tego ciężko przecież chodzić po górach. Przez cały czas podziwiać możemy wspaniałe widoki na Morskie Oko i Czarny Staw pod Rysami, wyniosły szczyt Rysów, Mięguszowieckie Szczyty, Cubrynę, wreszcie „niewielkiego” z tej perspektywy Mnicha, na wierzchołku którego wypatrywać można taterników. Po godzinie marszu od rozwidlenia szlaków wchodzimy wreszcie na Szpiglasową Przełęcz. Naszym oczom ukazuje się wspaniała panorama Orlej Perci, w dole malowniczo wygląda Dolina Pięciu Stawów Polskich.

Jeszcze lepszy widok będziemy mieli ze Szpiglasowego Wierchu, od którego dzieli nas zaledwie 15 minut. Podejście nie jest trudne, jedynie w okolicach wierzchołka zachować należy wzmożoną ostrożność ze względu na ograniczoną ilość miejsca. Po zdobyciu szczytu wracamy na przełęcz. Stąd zejść można do Doliny Pięciu Stawów Polskich (trudniejsza opcja, łańcuchy) lub tą samą drogą w kierunku Morskiego Oka.

Z Morskiego Oka do Doliny Pięciu Stawów Polskich przez Świstówkę Roztocką

Przejście z Doliny Rybiego Potoku do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Trasa dość łatwa, bardzo atrakcyjna widokowo. W okresie zimowym (od 1 grudnia do 31 maja) zamknięta dla ruchu turystycznego ze względu na duże zagrożenie lawinowe.

TRASA:	schronisko nad Morskim Okiem (1410 m n.p.m.) – schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1671 m n.p.m.)			
KOLOR:	niebieski	CZAS PRZEJŚCIA:	2 godz.	TRUDNOŚĆ: ★★☆☆☆

Niebieski szlak bierze początek przy asfaltowej drodze wiodącej do Morskiego Oka, kilkaset metrów przed schroniskiem. Wchodzimy kamienną ścieżką do lasu, pnąc się w górę zboczami Opalonego Wierchu. Z czasem wychodzimy poza jego granicę, mogąc podziwiać piękne widoki na Morskie Oko i jego otoczenie. Najbardziej wymagającym momentem jest pokonanie krótkiego odcinka w poprzek Głębokiego Żlebu, zwanego również Żlebem Żandarmerii. Niegdyś był on ubezpieczony łańcuchem, jednak przy braku śniegu pokonanie go nie powinno przysporzyć trudności. Wchodzimy w piętro kosodrzewiny, w obszar Równi nad Kępą, z którego roztacza się piękna panorama Tatr Wysokich i Bielskich.

Wkrótce rozpoczynamy zejście do zawieszanej dolinki zwanej Świstówką Roztocką. Idziemy przez rumowiska skalne, odpoczywając nieco przed kolejnym podejściem. Dalej szlak wznosi się bowiem znów ku górze, na grań opadającą z Opalonego Wierchu w stronę Świstowej Czuby. Dawniej prowadził nad 200-metrowym urwiskiem, jednak ze względu na tragiczne w skutkach poślizgnięcia odcinek ten został zamknięty, a trasa poprowadzona łagodniejszym zboczem.

Gdy docieramy na grań, naszym oczom ukazuje się przepiękny widok na Dolinę Pięciu Stawów Polskich. Towarzyszy nam on przez pozostałą część drogi (tylko w dół) do schroniska nad Przednim Stawem Polskim, które osiągamy po około 30 minutach.



Przewodnik Po Tatrach Polskich